WTOREK 9 MAJA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **19 (1618)**

Więcej za mniej.

TAK ZBUDUJĄ NOWE BLOKI NA ULICY ŁĄKOWEJ

Dwa nowe, pięciopiętrowe budynki miejskie na osiedlu przy więzieniu w Raciborzu mają być gotowe do wiosny 2025 roku. Wzniesie je Borbud na zlecenie Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Będzie to 120 mieszkań komunalnych dla raciborzan oczekujących w kolejce. Ta liczy obecnie ponad 300 osób. – Wydamy 8 mln zł z naszego budżetu, czyli tyle samo, co na zbudowane wcześniej 96 mieszkań, ale wartość tych pieniędzy jest dziś mniejsza. Wtedy Miastu wystarczyło 10 mln zł dofinansowania, teraz potrzebowaliśmy 35 mln zł, a staramy się jeszcze o dodatkowe dofinansowanie i naszych nakładów może być jeszcze mniej – powiedział prezydent miasta Dariusz Polowy przy podpisaniu umowy na wykonawstwo nowej inwestycji mieszkaniowej.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 2

Maturzyści wolą „Lalkę" od „Dziadów"

STRONA 3 i 9

Czy wojna na Ukrainie zagraża Polsce? Debata z ministrem Jabłońskim

STRONA 20

Czerwone światło dla Parku Kulturowego

STRONA 6

Minister pozwala zlikwidować szkołę w Samborowicach

STR. 22

Ewa Gawęda – honorowy obywatel Kornowaca

STRONA 26

Kamil Czarnecki z MKZ Unia: mój medal motywuje innych

STRONA 5

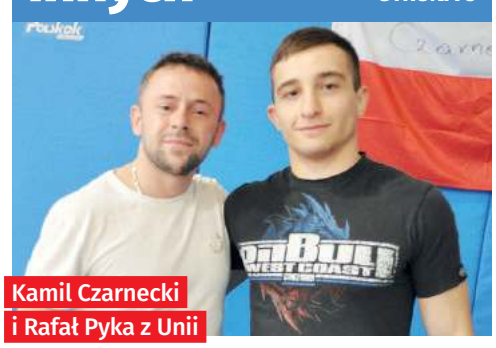

Kamil Czarnecki i Rafał Pyka z Unii

Krzanowice usunęły dwa sołectwa

STRONA 16

REKLAMA

ISSN 1232-4035

19

9 771232 403105

eprasa.pl 103a196dfc

Złośliwy komentarz tygodnia

Jak imprezują to nie rąbią

BOŻYDAR NOSACZ

Zapytał mnie czytelnik, czy nie chciałbym obśmiać procesu przekształcania Nadleśnictwa Rudy Raciborskie w firmę eventową o profilu leśno-kabaretowym. Otóż drogi czytelniku, odpowiadam cytując męża przyłapanego przez żonę z kochanką w łóżku: to nie jest tak, jak myślisz! Jednym słowem, niech emocje i zawiść, że nie obejrzałeś na koszt Nadleśnictwa popisu Wojciecha Cejrowskiego, nie przesłaniają ci niezaprzeczalnych plusów tej sytuacji.

Mniej zorientowanym przypomnę, że w dobie niebywałej koniunktury gospodarczej i powszechnej prosperity, państwowe nadleśnictwo przystąpiło do upłynniania zbędnej gotówki poprzez zmasowaną ofensywę w dziedzinie szerzenia kultury, upamiętniania rocznic i doceniania różnych grup zawodowych, jak np. sołtysi i strażacy. Kto następny w kolejce – nie wiadomo, ale intuicja mówi mi, że rekrutacja może (choć oczywiście nie musi) odbyć się przy uwzględnieniu takich kryteriów jak: liczebność populacji, posiadanie czynnego prawa wyborczego, dowolny związek z lasem (np. wykazanie, że lubi się pierogi z jagodami). I tak w Raciborskim Centrum Kultury odbyły się już „Leśne Dni Sołtysa" (marzec) i „Leśny Dzień Strażaka" (koniec kwietnia). Te pierwsze uświetnił występem Cezary Pazura, a drugie – Wojciech Cejrowski. Od razu uprzedzam – nie pytajcie mnie, dlaczego Cejrowski.

W każdym razie, wracając drogi czytelniku do twoich obaw, chcę cię uspokoić, że sposób, w jaki ostatnio nasze rudzkie nadleśnictwo realizuje swoją misję, ma sporo plusów, które niniejszym wymieniam w kolejności przypadkowej.

Po pierwsze, trzeba organizatorów pochwalić, że do tematu podeszli oszczędnie, czyli nie organizują wyjazdowych imprez w pięciogwiazdkowym spa (oczywiście leśnym), a jeśli chodzi o artystów to zapraszają (i opłacają) solistów. A mogliby przecież zamówić taką na przykład Beyonce, która samych makijażystek ma pewnie więcej niż jest leśników w Rudach.

Po drugie, gdy leśnicy zajmują się organizowaniem imprez (i samym imprezowaniem oczywiście też), to nie mają czasu wycinać (czy zlecać wycinania) lasów. A przecież wciąż piszecie do redakcji, że w lasach tylko piły słychać i w słuchawkach trzeba chodzić.

Po trzecie, czy nie żal ci czytelniku tych biednych strażaków? Do tej pory zapraszali ich tylko do pożarów, do powodzi, albo do wystawania na deszczu czy upale podczas kolejnego przekazywania wozu przez jakiegoś ministra czy posła. A na kulturalną imprezę, w kulturalnych murach, w prawym towarzystwie, to zaprosił ich wcześniej kto? No to kto, jak nie Nadleśnictwo, ma nadrobić te wieloletnie krzywdy i niesprawiedliwości?

Po czwarte, z sołtysami tak samo dotąd było. Przecież im się już wymiotować chce tymi dożynkami i festynami. A tak przynajmniej miasto powiatowe zobaczyli, z literacką, aktorską polszczyzną kontaktu zaznali. Może nawet coś wypili z porcelanowych filiżanek, a nie, jak zawsze z papierowych czy plastikowych kubków i pod gołym niebem. Będzie co opowiadać dzieciom i wnukom, oj będzie.

Zatem zgłaszajcie się do Nadleśnictwa byli partyzanci, hodowcy danieli, ornitolodzy, bartnicy, zielarze, wytwórcy fujarek i inne dotąd niedoceniane grupy związane z lasem. Może wreszcie wam też zrobią jakiś Leśny Dzień. A to, że wiceminister Michał Woś – patron tych imprez – powiedział na ostatniej imprezie, że (cytat) „Leśnicy jeszcze bardziej zaciskają współpracę ze strażakami" to oczywiście zwykłe przejęzyczenie. „Zacisk" jest jak najbardziej przyjacielski i niezobowiązujący…

PS. Na stronie internetowej Nadleśnictwa Rudy Raciborskie o ww. działalności ani słowa, a ostatni wpis w rubryce aktualności jest z… marca. No nie ma czasu aktualizować, kruca bomba, nie ma czasu…

bozydar.nosacz@outlook.com

90% dofinansowania do nowych mieszkań przy Łąkowej. Mają być gotowe za 2 lata

Prezydent miasta Dariusz Polowy, prezes TBS Leszek Wenda i właściciel firmy Borbud Ryszard Bortel spotkali się w magistracie by dopełnić formalności przed startem budowy nowych bloków przy Łąkowej. – To największa nasza inwestycja – zapowiedział Wenda.

W każdym z bloków zlokalizowanych przy Łąkowej, w sąsiedztwie istniejących budynków o numerach 10 i 12, powstanie po 10 mieszkań jednopokojowych, 30 dwupokojowych i 20 mieszkań trzypokojowych.

Inwestycja już ma rządową dopłatę 35 mln zł i powinna jeszcze zyskać dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa w kwocie 4,5 mln zł. Z miejskiej kasy wydanych zostanie 8 mln zł. – To niewątpliwie dobre rozwiązanie, bo mamy szansę na 90% dofinansowania. Średnia cena metra takiego mieszkania oznacza dla gminy dobry interes – ocenił prezydent Dariusz Polowy.

Pierwszy blok ma powstać w ciągu 23 miesięcy od przekazania placu budowy, a drugi pół roku później. – Oddamy te mieszkania „pod klucz", w pełni wykończone i wyposażone – zapowiedział L. Wenda. Wokół bloku powstanie zagospodarowanie zielone i parkingi.

Dwaj prezesi – Bortel i Wenda oraz prezydent Polowy dopełnili formalności, by można było rozpocząć budowę bloków przy Łąkowej

Bloki zbuduje Borbud z Raciborza, określany przez prezydenta Polowego jako rzetelny partner.

Nowe obiekty będą wyższe od tych, z którymi będą sąsiadowały. To pięciopiętrowe bloki wyposażone w windę. – Pojawi się tam więcej mieszkań dla osób niepełnosprawnych, ten wymiar też jest niezwykle ważny – ocenił włodarz Raciborza.

Mieszkania trafią do raciborzan, którzy oczekują w kolejce po lokal komunalny. Kryteria ich przydziału określa uchwała rady miasta. Chętnych jest obecnie ponad 300. – Praktyka wskazuje, że nie każdy z nich jest zainteresowany mieszkaniem „na już". Szukają dobrej lokalizacji i możliwości wykupu. Na Łąkowej będzie możliwy tylko najem – podsumował Polowy. **(ma.w)**

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Nieporozumienie czy niezrozumienie

Tadeusz Wojnar zagadnięty w sobotę na zapaśniczych mistrzostwach w Arenie Rafako o komentarz do wydarzenia, nie był specjalnie wylewny w słowach, choć pełni funkcję wiceprezesa MKZ Unia Racibórz. Powiedział krótko i dosadnie: to, co robią obecne władze miasta w sporcie jest nieporozumieniem. Odniósł to do rywalizacji zapaśników, gdzie do Raciborza zjeżdżają się olimpijczycy, mistrzowie świata i organizowane są mistrzostwa krajowe. Tymczasem jeden z najsilniejszych klubów w Polsce dostaje w swoim mieście wsparcie z magistratu niższe od piłkarzy, którzy mierzą się w IV lidze z rywalami z niewielkich miejscowości Śląska. Ten sam głos wybrzmiał parę dni wcześniej z ust rodziców zapaśników, którym trudno jest motywować młodzież, gdy stypendia z urzędu osiągają symboliczne wartości. Wcześniej w Raciborzu zapasy stały na pierwszym miejscu. Za obecnej prezydentury nie dzierżą już palmy pierwszeństwa i to boli miejscowe środowisko, a dodatkowo uderza je po kieszeni. – Tracą na tym dzieci – alarmują rodzice tych, co postawili na wyczyn. Traktowanie zapasów nieco po macoszemu widać też po sukcesie Kamila Czarneckiego, który wywalczył brąz na ME seniorów. W sobotę na mistrzostwach władze mogły mu oficjalnie pogratulować, a takiego gestu zabrakło. To chyba niezrozumienie tego, co się wydarzyło.

eprasa.pl 103a196dfc

„Lalka” Prusa i „1984” Orwella bliższe maturzystom z II LO niż „Dziady”

Przed 8.00 w czwartek 4 maja maturzyści z liceum Mickiewicza gromadzili się pod salą gimnastyczną, gdzie zaplanowano egzamin z języka polskiego. – Na stres jest już dzisiaj za późno – usłyszeliśmy od Aleksandra, który jest ścisłowcem, więc egzamin z polskiego uważa za nieco trudniejszy niż czekającą go poniedziałkową matematykę.

W II LO Mickiewicza przed egzaminem z języka polskiego. – Carpe diem, żyj chwilą – mówił nam maturzysta na zdjęciu.

Wśród typów na maturalnej, porannej giełdzie dominowała „Lalka” Prusa uznawana przez młodzież jako ponadczasowa ze swoim przekazem. „Inny świat” Herlinga-Grudzińskiego czy „1984” Orwella też robią wrażenie na absolwentach, zwłaszcza tych z profilu społeczno-prawnego.

Tegoroczna matura jest dłuższa, ale to zdaniem niektórych przez nas zapytanych jest jej atutem. – Wyciszenie, kontakt z naturą i elementy medytacji – takie wskazówki jak wygrać z przedmaturalnym stresem podsuwał nam przystępujący do egzaminu.

– Musimy przez to przejść, zobaczymy po wynikach, czy to dobra zmiana – dyplomatycznie komentował nam dyrektor Maciej Malinowski, mocno zapracowany w kwestiach organizacyjnych w czwartkowy poranek. To polonista, a pierwszy z egzaminów maturalnych przeszedł największe modyfikacje w tym roku.

Nad porządkiem w sali egzaminacyjnej czuwał nauczyciel wychowania fizycznego w II LO – Wojciech Maksymczak. Sprawdzano PESEL-e młodzieży, losowano miejsca, gdzie przyszło im pisać egzamin. Pierwsze wchodziły maturzystki, po nich panowie. Przed rozpoczęciem objaśniono wszystkie zasady przeprowadzenia egzaminu dojrzałości. Całość zaczęła się 20 minut po 9.00.

Wśród zdających spotkaliśmy Szymona Warsza, jednego z obecnie najsłynniejszych uczniów II LO, znanego ze zdobywania szczytów górskich w Europie. Pytaliśmy go, czy cokolwiek z umiejętności alpinistycznych może się przydać na egzaminie. Przyznał, że być może wykorzysta coś ze swych bogatych doświadczeń nabytych w górach.

Tegorocznym maturzystą jest w Mickiewiczu także Filip Bywalec współautor pomysłowej choreografii tanecznej na studniówce II LO, która odbyła się „U Kaczyny” w Rogowie (do obejrzenia na nowiny.pl i You Tube). Pasjonat tańca nie znalazł muzycznych akcentów w zestawie maturalnych lektur, ale był dobrej myśli przed egzaminem. **(ma.w)**

Katastrofa ze schodami na Bulwarach

Drewniane schody prowadzące z parku zamkowego na przystań kajakową są spróchniałe. Na ich fatalny stan zwrócił uwagę radny Mirosław Lenk. – Te schody znajdują się w katastrofalnym stanie – ocenił. Jego zdaniem, konserwacja tu nie pomoże, trzeba je albo w dużej mierze uzupełnić tam, gdzie są ubytki, a może całe wymienić. Lenk przypomniał, że mówił o problemie ze schodami już rok temu. – Nieważne, które bulwary są czyje (Lenk miał na myśli, że obecna władza oddała do użytku drugi brzeg Odry, z betonowymi schodami – przyp. red.), ale o miejską własność należy dbać – nadmienił na forum komisji budżetowej jej przewodniczący. Przy okazji dodał, że przeglądu wymagają ścieżki w parku Zamkowym, gdzie brakuje w wielu miejscach kostek. **(m)**

Piotr Klima dziwi się, jak można rozbudować coś, czego jeszcze nie ma?

Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej (RCAIS) jeszcze nie istnieje, a tymczasem Miasto szuka w drodze przetargu wykonawcy jego rozbudowy (tak nazwano inwestycję powiększenia aquaparku o zewnętrzną część). Radny Klima domaga się od prezydenta Polowego, by podał mu... adres i godziny urzędowania RCAIS.

Szef komisji gospodarki miejskiej złożył w kwietniu interpelację do prezydenta Raciborza w związku z ogłoszeniem przetargu na rozbudowę Raciborskiego Centrum Aktywnej Integracji Społecznej. Inwestycja ma kosztować powyżej 30 mln zł.

Piotr Klima zadał pytania, jego zdaniem ważne dla lokalnej społeczności, wynikające ze stanu faktycznego:

Czy w mieście Racibórz działa instytucja Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej? Jeśli nie, to proszę odpowiedzieć, dlaczego został ogłoszony przetarg na rozbudowę instytucji, która nie istnieje?

Jeśli taka instytucja istnieje w mieście Racibórz, to wnoszę o udzielenie dalszych informacji :

- od kiedy w Raciborzu działa Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej (RCAIS)
- proszę podać adres i godziny urzędowania(RCAIS
- jaka jest forma prawna i organizacyjna RCAIS czy to jest np. zakład budżetowy, jednostka organizacyjna miasta, spółka prawa handlowego itp.?
- kto w Urzędzie Miasta sprawuje nadzór nad RCAIS, jest odpowiedzialny za współpracę RCAIS z Urzędem Miasta
- jaki jest skład kierownictwa RCAIS, proszę okazać np. regulamin, statut
- jaki jest zakres usług świadczonych przez RCAIS? Jak można z tych usług skorzystać, czy usługi są odpłatne dla potencjalnych korzystających?

Biorąc pod uwagę duże społeczne zainteresowanie planami rozbudowy RCAIS, powyższe informacje są również bardzo istotne dla wielu mieszkańców Raciborza, którzy chcieliby skorzystać z usług tego Centrum. Tymczasem nie można znaleźć o nim żadnych informacji na oficjalnych stronach Urzędu Miasta Racibórz – nadmienił na sesji Piotr Klima. **(ma.w)**

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

OGŁOSZENIE

Zarząd SM „Kolejarz” w Raciborzu ogłasza drugi przetarg pisemny nieograniczony na najem lokalu użytkowego w Raciborzu ul. Mariańska 114.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Biurze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” ul. Chełmońskiego 30/1, 47-400 Racibórz w dniach od 02.05.2023 r. do 02.06.2023r. w godz. 8:00-16:00.

Wadium 320 zł płatne przelewem na rachunek nr 79 1050 1328 1000 0004 0159 9360. Dokumenty i informacje na stronie www.smkolejarz.com.pl oraz w biurze spółdzielni.

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

eprasa.pl 103a196dfc

Podwyżka opłat za parkowanie. Czy kierowcy to podwórkowi cwaniacy?

Radny Paweł Rycka chciał złagodzenia kar za brak opłacenia postoju, ale napotkał na brak zrozumienia.

Wskazał, że jeżeli ktoś teraz zakupi bilet, np. za 5 zł czy za 6 zł, przekroczy 16 minut, to z automatu jest kara 120 zł, jeżeli ją zapłaci w ciągu 7 dni, to jest 40 zł. Abonament dzienny kosztuje 20 zł. W związku z tym zaproponował, że jeżeli opłata zostanie dokonana w ciągu 3 czy 6 godzin, opłata jest pomniejszana do 20 zł.

Zastępca prezydenta miasta Dominik Konieczny przekazał, że nie wie, jaka idea miałaby przyświecać temu rozwiązaniu. Uznał, że zaproponowane rozwiązanie powinno służyć temu, aby jednak użytkownik tej strefy opłatę wnosił, a nie liczył na to, że może się uda i parkingowy nie przyjdzie i nie trzeba będzie uiszczać opłaty dodatkowej.

Dodał, że kara 40 zł, uiszczona w ciągu 7 dni, jest relatywnie mała w porównaniu z innymi strefami czy z innymi opłatami, które funkcjonują w innych miastach. Jest to dwukrotność opłaty dziennej. – Jakaś sankcja powinna istnieć – podkreślił na sesji.

Radny Paweł Rycka przyznał, że jest mu przykro, że prezydent podejrzewa mieszkańców o takie cwaniactwo podwórkowe. Jemu chodzi o starsze osoby, które idą na zakupy, zapłaciły za ten postój, jednak przychodzą 16 minut później i mają płacić 40 zł.

Dominik Konieczny przekazał, że wszelkie reklamacje tego typu, że ktoś się niewiele spóźnił są rozstrzygane przez operatora strefy na korzyść użytkownika. – Ze strefy nie korzystają tylko mieszkańcy Raciborza, głównie są to osoby spoza miasta, a to odczytujemy po numerach rejestracyjnych, które za każdym razem, gdy ktoś korzysta ze strefy, musi wprowadzić – podsumował Konieczny. **(m)**

4 miliony potrzeba dla minizoo w Oborze

Dyrekcja Arboretum Bramy Morawskiej jest po słowie z czeskim partnerem na wspólne pozyskanie środków europejskich. Posłużą modernizacji małego zoo w lesie Obora. – Nasz obiekt jest wiekowy, nie spełnia już wszystkich norm – twierdzi Elżbieta Skrzymowska szefująca arboretum.

Projekt polsko-czeski wymaga jednak wyłożenia pełnej puli środków, które później mogą być zwrócone. To oznacza, że Skrzymowska, za pośrednictwem prezydentów, zwróci się do rady miasta o kwotę potrzebną na realizację inwestycji.

Radna Ludmiła Nowacka zauważyła, że samorządom zwykle brakuje na wkład własny do projektów, a co dopiero ze znalezieniem środków na całe przedsięwzięcie.

– Obecnie nasze zamiary wycenia się na 3 mln zł, to wynik konsultacji w wydziale rozwoju urzędu, który pomaga w sprawach formalnych. Ponieważ zadanie miałoby być realizowane w 2024 roku, wydatki mogą być wyższe i sięgnąć 4 mln zł – przyznała Skrzymowska. Zdradziła, że do minizoo trafiłyby alpaki i możliwe byłyby wprowadzenie alpakoterapii. Wyjaśniła, że rozliczanie projektu odbywałoby się transzami, więc wyłożone przez Miasto pieniądze wróciłyby na Batorego prędzej niż zakończenie inwestycji. **(m)**

Śmietnik przy Jordanie trafi pod dom kultury

Zdecydowano o przeniesieniu śmietnika komunalnego przy ul. Stalmacha obok Ogródka Jordanowskiego. Uwagi w tym temacie napływały z OSiR i z MDK. Skarżyli się mieszkańcy. Śmietnik trafi na teren miasta obok domu kultury.

Radny Marcin Fica wskazał, że w związku z przenosinami będzie trzeba wyciąć krzaki i drzewa. Przypomniał, że wiceprezydent Dawid Wacławczyk, który będąc radnym powiatowym bronił drzew na ul. Kościuszki, teraz bez problemu pozwala wyciąć całą ul. Rybnicką i Bosacką. – Na ul. Stalmacha pozostał ostatni skrawek zieleni, bo MDK wybrukował tam teren. Śmietnik ma stanąć więc pod blokiem, czyli pod oknami mieszkańców – stwierdził Fica na sesji rady miasta.

Zastępca prezydenta Dominik Konieczny przekazał, że będzie to zrealizowane zgodnie z przepisami prawa i nie jest możliwa żadna samowola. – Planowana jest częściowa wycinka z minimalnym uszczerbkiem dla zieleni, co więcej planowane są tam dodatkowe nasadzenia, ma powstać zielony żywopłot – podkreślił wiceprezydent.

Radny Marcin Fica zapytał jeszcze, czy mieszkańcy z budynku przy ul. Stalmacha 8 wyrazili zgodę na to, że pod ich blokiem będzie stał śmietnik. Konieczny odparł, że wyznaczone miejsce na przeniesienie śmietnika spełnia wszystkie wymagania wynikające z przepisów. **(ma.w)**

Czy nowe korty tenisowe będą zadaszone?

Prezydent Polowy obiecał środowisku tenisowemu, że przy Arenie Rafako powstaną nowe korty do tenisa ziemnego. Zniknie za to część kortów z OSiR, bo w ich miejscu będzie rozbudowany aquapark. Tematem interesuje się Cezary Raczek, który przy SP15 prowadzi szkółkę tenisową. Wie, że Miasto planuje przy szkole nowe osiedle mieszkaniowe i martwi go, że Racibórz ma stracić kilka kortów. Sugeruje, by władze zbudowały przy Arenie Rafako halę tenisową. Raczek gościł na kwietniowym posiedzeniu komisji budżetowej, gdzie wskazał rządowy program Sportowa Polska. To potencjalne źródło dofinansowania budowy nowych obiektów dla tenisistów. Przedsiębiorca dopytywał włodarza miasta, jaką ten ma wiedzę na temat planowanej inwestycji. Dariusz Polowy wyjaśnił, że temat prowadzi dyrektor OSiR Paweł Król i na forum komisji nie znał szczegółów jego działań. Prezydent dodał, że zanim zdecyduje się zgłosić do rządowego programu, potrzebuje szczegółowej analizy, czy budżet Miasta udźwignie resztę wydatku. **(m)**

5000 zł za tytuł lidera

Miasto Racibórz uzyskało certyfikat Samorządowego Lidera Edukacji. Naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski dziękował na forum kwietniowej komisji oświaty wszystkim swoim współpracownikom za działania, by raciborska oświata była coraz lepsza. Podkreślił, że postępuje budowa nowego przedszkola w Markowicach. – Nie przewidujemy opóźnień – podkreślił szef miejskiej edukacji. Zapowiedział możliwość instalacji fotowoltaiki i głębokiej termomodernizacji w SP15 i SP18, które generują najwyższe koszty ogrzewania i energii w ostatnim okresie. Na wniosek radnego Michała Kuligi naczelnik Żychski podał, że Miasto wydało na tytuł Lidera Edukacji 5000 zł. Racibórz konkurował o niego m.in. z Katowicami i Gdynią. – Taki tytuł ma znaczenie przy staraniach o środki pozabudżetowe na cele oświatowe – informował radnych K. Żychski. **(m)**

Skwer Jana Darowskiego

Skwer Jana Darowskiego to projekt z Inicjatywy Lokalnej firmowany przez przedsiębiorcę i wydawcę Ireneusza Burka. To teren przy istniejącym już rondzie imienia Jana Darowskiego. Ma to być punkt przystankowy na małym skwerze przy tym rondzie, które jest zlokalizowane obok Auchan. Pojawi się tam tablica na temat Darowskiego. Teren na ławkę dla rowerzystów pierwotnie miał być wyznaczony pomiędzy rondem, a mostem. Ze względu na własność terenu lokalizację zmieniono na obszar za rondem między ul. Drzewieckiego, a ul. Markowicką. **(red)**

Gliwicka w nieładzie

Radna z Markowic Justyna Henek-Wypior poprosiła wiceprezydenta Dominika Koniecznego o zainteresowanie się zabrudzeniem chodnika przy ul. Gliwickiej – DW 919 biegnącej przez dzielnicę. Szczególnie brudny jest odcinek między przejazdem kolejowym a kościołem. Radna argumentowała, że jest okres komunijny, a dzieci ubrane na biało i goście w odświętnych strojach będą musieli poruszać się w pyle i brudzie. Dodatkowo Henek-Wypior zaapelowała o łaty na podziurawionej po zimie drodze wojewódzkiej, przy wjeździe do Raciborza. Konieczny zobowiązał się do interwencji w Powiatowym Zarządzie Dróg, który zajmuje się m.in. utrzymaniem DW 919. **(m)**

408 przedszkolaków zgłosiło się do miejskich placówek

Na przygotowane 413 miejsc nie zapełniono w naborze jedynie 5. Ogółem w przedszkolach samorządowych jest 1700 miejsc.

Wśród kontynuujących naukę 1200 dzieci najwięcej jest pięcio- i sześciolatków, a najmniej trzylatków.

38 chętnych nie znalazło miejsca tam, gdzie chciało się dostać. Wskazano im inne lokalizacje. – Ta liczba z roku na rok jest mniejsza. W ubiegłych latach takich dzieci było 50 – wyjaśnił podający te dane Krzysztof Żychski naczelnik wydziału edukacji. **(m)**

eprasa.pl 103a196dfc

Kamil Czarnecki: mój medal motywuje innych zapaśników Unii do rozwoju

Zadaliśmy kilka pytań brązowemu medaliście Mistrzostw Europy seniorów w zapasach w stylu klasycznym Kamilowi Czarneckiemu.

Kamil Czarnecki (z prawej) z Rafałem Pyką, w przeszłości medalistą ME juniorów, zawodnikiem Unii, a później drużyn niemieckiej Bundesligi.

– Po upływie tygodnia od wywalczenia trzeciego miejsca na europejskim czempionacie, jak się spogląda na ten sukces? To pierwszy taki wynik po wielu latach, poprzedni w Unii wywalczył trener i prezes Ryszard Wolny.

– Dla wszystkich to była niespodzianka. Minęły 24 lata oczekiwania na taki wynik zawodnika Unii. Mam nadzieję, że to początek nowego rozdziału w historii klubu. Po moim medalu przyjdą kolejne wielkie sukcesy, także na arenie międzynarodowej, a mój medal zmotywuje do pracy na treningach kolejnych zawodników Unii. Żeby tak jak ja wspinali się jak najwyżej można.

– Pamięta pan, jak trafił do Unii? Zapasy od razu pana wciągnęły?

– Od najmłodszych lat uprawiałem styl wolny w zapasach i dopiero w Unii przeszedłem do klasyka. Pewne elementy tego stylu już znałem, a kolejnych szybko się nauczyłem. Treningi w stylu wolnym zaczynałem z Dębem Brzeźnica. Choć to niewielka wieś, to klub stamtąd osiągał wielkie sukcesy i bardzo dobrze wspominam swoje początki w Dębie.

– Czy styl wolny jest lepszy niż klasyczny? Czy jego znajomość pomogła wywalczyć brąz na ME?

– Klasyk jest według mnie bardziej efektywny, jest więcej rzutów. Tu nie można łapać za nogi, co podoba mi się w stylu wolnym, ale lepiej czuję się w klasyku. Może znajomość obu stylów mi troszkę pomaga, ale trzeba pamiętać, że są to jednak dwa różne style, tam zawodnik jest pochylony, a tu wyprostowany.

– Jest pan aktualnie najlepszym zapaśnikiem Unii. Jakie są wobec pana oczekiwania? Chce pan pójść w ślady Ryszarda Wolnego? Pojechać na olimpiadę, zdobyć tam złoto?

– Może tak się stanie? Przede mną na razie MŚ młodzieżowe oraz MŚ seniorów. Chciałbym w nich wystartować. Powoli wszedłem w wiek seniora – 22 lata i walczę z dojrzałymi, doświadczonymi rywalami. Osiągnąłem sukces i uważam, że warto iść dalej, poświęcić życie zapasom. Poza tym jestem studentem w raciborskiej ANS, na 3. roku wychowania fizycznego, to daje mi perspektywę przyszłości skupionej na wychowywaniu kolejnych utalentowanych zapaśników dla Unii.

Rozmawiał Mariusz Weidner

TEKST SPONSOROWANY

Agnieszka Kawulok & Jarosław Hanik

– RCK zaprasza na koncert z cyklu Scena Kameralnie

Scena Kameralnie to nowy cykl koncertów RCK realizowanych w kameralnej, nastrojowej oprawie. W lutym rozpoczął je Max Mularczyk z koncertem walentynkowym, a już w sobotę 13 maja Raciborskie Centrum Kultury zaprasza na koncert Agnieszki Kawulok i Jarosława Hanika (piano), którzy wystąpią z recitalem piosenki filmowej.

Agnieszka Kawulok – wokalistka, pedagog. Ukończyła studia magisterskie na Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach na wydziale jazzu i muzyki estradowej o specjalności wokalistyka jazzowa. Laureatka znaczących festiwali muzycznych w dziedzinie piosenki poetyckiej, artystycznej, filmowej. Koncertując z wieloma formacjami w kraju i za granicą, najbardziej lubuje się w minimalizmie wykonawczym, najchętniej muzykując w towarzystwie fortepianu lub gitary. W przeszłości wokalistka raciborskiego zespołu wokalnego Miraż, aktualnie współpracuje z raciborską Grupą Bez Nazwy.

Jarosław Hanik – pianista jazzowy, aranżer, akompaniator, pedagog, kompozytor. Absolwent Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. Członek międzynarodowego stowarzyszenia nauczycieli śpiewu International Voice Teacher Of Mix. Jako pianista koncertował w Brazylii, Urugwaju, Argentynie, Chile, Izraelu, Chinach, Francji, Niemczech, Czechach, Węgrzech. Współpracuje lub współpracował z wieloma różnymi formacjami muzycznymi, m.in. z Wojciechem Brzezińskim, Omniris Casuso, Katarzyną Groniec, Pauliną Kujawską, Marią Meyer, Justyną Motylską, Edi Sanchezem, Renatą Przemyk, Magdą Steczkowską, Basią Stępniak-Wilk, Grzegorzem Turnauem, Jadwigą Wrońską, Teatrem Powszechnym w Radomiu.

Nowy cykl Raciborskiego Centrum Kultury ma zachęcić publiczność do bliskiego kontaktu z muzyką i jej przeżywania w bardziej prywatnej atmosferze. Warto przekonać się, że romantyczne, nostalgiczne i kameralne koncerty mogą odbywać się wszędzie, również na dużej scenie.

Scena Kameralnie: Agnieszka Kawulok & Jarosław Hanik

Sobota 13 maja, godz. 18.00, scena widowiskowa RDK RCK, ul. Chopina 21.

Honorowane są raciborskie karty: „Senior 60+" i „Rodzina+".
Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasach RCK oraz www.biletyna.pl/event/view/id/324666

REKLAMA

eprasa.pl 103a196dfc

Jednego głosu zabrakło, by uchwalić w Raciborzu Park Kulturowy Serce starego miasta

Remisowy wynik głosowania na sesji sprawił, że kolejna próba uchwalenia Parku była nieskuteczna. Broniła go na sesji Maria Olejarnik, Miejski Konserwator Zabytków, ale nie zmieniła sceptycznego nastawienia wielu radnych. W tym gronie był Mirosław Lenk, który wyszedł z sali w trakcie głosowania. Wcześniej mówił, że zapisy dla parku nie są dla niego wystarczająco ostre.

Zanim doszło do kluczowego głosowania na sesji, odbyły się długie dyskusje na forum komisji branżowych. Wnikliwie dopytywał o zapisy uchwały radny Mirosław Lenk na posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej.

Dla niego zakaz lokowania nowych budynków kontrastujących z historyczną zabudową powinien być ostrzejszy, bo aktualnie to rodzaj zalecenia. Maria Olejarnik tłumaczyła, że przepisy dopuszczają ustępstwa, ale w zasadach ogólnych musi być taki zapis. – Katalog jest otwarty, a to są rady, żeby nowa zabudowa wtapiała się w otoczenie – tłumaczyła konserwator.

W dyskusji poruszono przypadek nowego budynku, jaki powstał ostatnio na rynku. Pytano, czy w parku kulturowym byłby wykluczony? Bo wyraźnie kontrastuje z otoczeniem. Tymczasem Wojewódzki Konserwator Zabytków go zatwierdził. Olejarnik tłumaczyła, że park jest właśnie po to, żeby uniknąć tego typu rzeczy w przyszłości.

Lenka ciekawiło, jak w kontekście placu Długosza, ma się wkomponować w historyczne otoczenie projekt budynków mieszkalnych i pasażu handlowego, pokazanego przez prezydenta Polowego? Radny jest zdania, by ostro decydować w takich sprawach – takich pomysłów nie wolno realizować w ten sposób. Maria Olejarnik przyznała, że czteropiętrowe bloki kontrastują z zabudową historyczną, ale można nawiązywać do otoczenia poprzez zachowanie proporcji. W tym rejonie to nie osiedle na Piwnej decyduje o historyczności miejsca, a kamienice z ul. Solnej.

Lenk dziwił się, że park wprowadza zakazy, ale zaraz dopuszcza się ustępstwa od nich. Konserwator precyzowała, że park wnosi jedynie zalecenia. Chodzi o to, żeby wzorować się na zabytkach, ale ich nie kopiować.

Olearnik mówiła, że rada musi się opowiedzieć za lub przeciw parkowi, a jak odrzuci projekt uchwały, to trzeba przygotować nowy i przejść długotrwałą procedurę od nowa.

Padło pytanie o zaplanowany przy ul. Kowalskiej parking piętrowy i jego wkomponowanie w starówkę. Konserwator mówiła, że można do niej nawiązać poprzez wykończenia elewacji.

Henryk Mainusz spytał, w jaki sposób budowany właśnie nowy dworzec PKP będzie nawiązywał do zabudowy historycznej? Usłyszał, że obiekt został zaprojektowany wcześniej niż uchwalenie parku, ale konserwator udało się „wejść do uzgodnień". – Delikatnie zmodyfikowano ten projekt w ślad za uwagami architekt miejskiej Ewy Klimaszewskiej – podała M. Olejarnik. W wyniku tych uzgodnień zegar dwrocowy znajdzie się na osi z ulicy Mickiewicza. – To są zabiegi, to nie musi być ten sam styl, dokładna kopia, ale ma się komponować z otoczeniem. Parkiem chcemy wymusić, żeby budynki na starówce były ze sobą skomponowane – podkreśliła Miejska Konserwator Zabytków.

Mainusz zażądał konkretnej odpowiedzi, w którym rejonie miasta chcemy przywrócić stary wygląd Raciborza i który fragment rynku będzie wzorcem dla tych zaleceń. Konserwator wjaśniła, że chodzi o część zachowaną po wojnie.

– Czy pani w to wierzy? Bo ja tego nie dożyję – skwitował były szef rady miasta.

Dopytywał, czy Miasto będzie chciało stworzyć starówkę Raciborza sprzed 1945 roku. – To teraz wybudujcie? – pytał z niedowierzaniem. – Szerokości, proporcje, tego możemy dopilnować – podała Olejarnik.

Maria Olejarnik Miejska Konserwator Zabytków w Raciborzu w rozmowie z radną Anną Wacławczyk

Jeszcze dwa dni przed sesją odbyło się posiedzenie komisji budżetu. Do radnych przyszedł Marek Labus, by przedstawić swój pogląd w sprawie. Jego zdaniem „pod pozorem rzeczy wielkich – ochrony dziedzictwa" kryje się brak patrzenia perspektywicznego, a w tworzeniu parku nie ma logiki. Uchwałę uważa za gniot legislacyjny, który niczego nie zmieni.

– Wieży Eiffla by nie było w Paryżu, gdyby zabraniać nowych elementów w architekturze. Jakie my dziedzictwo tu chcemy chronić? – dziwił się.

Było to jego drugie wystąpienie dotyczące parku. Zarówno za pierwszym razem jak i teraz odradzał to procedowanie.

Według Labusa, planowana zieleń na rynku w Raciborzu jest niepotrzebna. – Nie przesadzałabym. Plac św. Piotra w Rzymie jest niej pozbawiony i nikomu tam nie przeszkadza brak drzew – oznajmił.

Były samorządowiec wypowiedział się też o ograniczaniu przez park wpływu reklam na otoczenie. Odwołał się do klasyka literatury – „Ferdydurke" W. Gombrowicza. – Pojęcie gęby tam występuje. Racibórz jest teraz zalany bilbordami i plakatami z polową gębą, którą ten pan, co tam jest, sobie nadał. I to gębą publikowaną za pieniądze podatników. I nie ma zapisów, żeby to ukrócić. Chcecie regulować, to zacznijcie od siebie, bo te nowe plakaty pana Polowego wychodzą częściej niż te z Eko-Okien – podkreślił.

Labus skomentował, że przyjęcie uchwały ośmieszy tych, co za nią zagłosują. – Mamy zielone płuca, chcemy serca starego Raciborza, ale gdzie tu jest rozum? – skwitował.

Przewodniczący komisji Mirosław Lenk podkreślał, że do tematu parku podchodzi dość życzliwie, a do pierwszej wizyty urzędników w parku kulturowym z Zakopanem doszło jeszcze za jego kadencji jako prezydenta miasta. – Jeśli chcemy chronić wartości kulturowe, to trzeba to zrobić w zgodzie z prawem i skutecznie. Jeśli zaistnieje niespójność zapisów to nadzór prawny zablokuje nam tę uchwałę – przestrzegał.

Wspomniał o ogródkach piwnych na rynku. – Ich właściciele wydają zmienne opinie, można się w tym pogubić. Nadmierne ogródki wobec ich własnych lokali, ograniczają działalność innych. Albo zagłosuję za, albo uznam to za gniot – zapowiedział Lenk.

Prezydent miasta Dariusz Polowy dodał, by nie sprowadzać wymogów wobec parku od absurdu, że wszystko musi być w nim wskazane w detalach.

Maria Olejarnik zaznaczyła w komisji budżetowej, że uchwała o parku nie jest żadnym gniotem prawnym. Dokument był szczegółowo sprawdzony i uzupełnia się z innymi uchwałami, a także nie koliduje z planem zagospodarowania przestrzennego. Park ma pomóc w zachowaniu historycznego układ urbanistycznego miasta. Ma być również sygnałem dla inwestorów, że władze nie pozwolą zaśmiecać starego miasta, że Miastu zależy na jego historii.

Wspomniała też o poparciu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i pozytywnej opinii dr Łukasza Dworniczaka współtwórcy parków w wielu miastach. Parkowi kibicuje też raciborska ANS, a Miasto zorganizowało specjalną konferencję o parkach, gdzie przeprowadzono dyskusja z innymi samorządowcami m.in. z Krakowa i Zakopanego. Odbyły się liczne konsultacje i uzyskano opinie wydziałów urzędu.

Na sesji nie było już dyskusji. Maria Olejarnik wyszła przed radę i z mównicy wygłosiła podsumowujące całość przemówienie. Mówiła, że prace nad parkiem trwają już 5 lat. – To dziesiątki godzin pracy, udział specjalistów, spotkania robocze, warsztaty, delegacje i rozmowy – wymieniała. Wnioski zgłaszane przez radnych, przez przedsiębiorców brano pod uwagę przy tworzeniu projektu uchwały. – Przygotowany w tym kształcie dokument jest sukcesem nas wszystkich i szansą dla naszego miasta – podkreśliła.

Olejarnik dodała, że warto chronić w Raciborzu każdą historyczną zabudowę, kamienicę, kościół, układ ulic, a nawet drzewo. – Narzędziem tej ochrony jest właśnie park. Dzięki niemu można wydobyć wspaniałe cechy Raciborza – oznajmiła.

Konserwator stwierdziła jeszcze, że wyrazem woli przedstawicieli miasta, żeby jego przestrzeń nie była byle jaka, żeby szanowano w niej historyczne nawarstwienia – usłyszeli rajcy.

10 radnych było za przyjęciem uchwały, 10 zagłosowało przeciw. Nie było dyscypliny klubowej, w jednej i drugiej grupie byli opozycjoniści. Wstrzymał się szef rady, a Mirosław Lenk opuścił wtedy salę obrad. Przy remisie projekt nie zyskał poparcia.

(ma.w)

eprasa.pl 103a196dfc

Aktywne spędzanie czasu, czyli nordic walking w Krzanowicach

– Na początku gdy organizowaliśmy Nordic Walking uczestników było około setki. Teraz niestety z roku na rok jest ich coraz mniej, ale nie rezygnujemy z tego wydarzenia. Dalej chcemy zachęcać ludzi do aktywnego spędzania czasu – mówi burmistrz Andrzej Strzedulla

Ania i Grażyna co roku maszerują przez gminę Krzanowice *FOT. ROKSANA PAŹ (3)*

Grupa nordic walking z Pietrowic Wielkich. Na czele Małgorzata Paletta (pierwsza z prawej)

Nordic walking pomaga zachować witalność w każdym wieku. Tą aktywnością na świeżym powietrzu cieszyli się 30 kwietnia mieszkańcy Krzanowic i regionu.

Uczestnicy na krzanowickim rynku zbierali się od 14.00, by w trasę wyruszyć pół godziny później. Ta wiodła po asfaltowych i polnych ścieżkach i mierzyła około 8 kilometrów. Uczestnicy marszu z ochotą przyjęli to wyzwanie.

Celem wydarzenia była promocja i popularyzacja nordic walking jako dyscypliny sportu i rekreacji. Równie ważnym celem imprezy było pokazanie walorów turystycznych pogranicza śląsko-morawskiego oraz integracja lokalnego środowiska.

Organizatorem marszu była Gmina Krzanowice.

(roki)

Żeby lekarz nie dostał mandatu. Czy jego samochód powinien być specjalnie oznakowany?

– Kiedy jadę do wizyty domowej i muszę gdzieś zaparkować, to ryzykuję ukaraniem, bo miejsc brakuje. Czy starostwo mogłoby wprowadzić jakiś system oznakowania dla samochodów lekarzy? – o to pytał radnych z komisji zdrowia chirurg i przedsiębiorca Stanisław Płonka z Lecznicy św. Łazarza. Policjant z drogówki, jeden z rajców uspokajał: nikt nie wypisze mandatu, jeśli chodzi o udzielenie pomocy choremu.

S. Płonka zauważył, że na osiedlach bloków nie ma się gdzie zatrzymać. Często trzeba parkować w miejscach niedozwolonych, na zakazach. Zaproponował w starostwie, by rozważyć wprowadzenie oznakowania dla pojazdów używanych przez medyków. – Żeby lekarz nie dostał mandatu, gdy wezwano go do wizyty domowej – tłumaczył znany chirurg, który w przeszłości sam był radnym w Powiecie Raciborskim.

Sebastian Mikołajczyk z klubu PiS, na co dzień funkcjonariusz raciborskiej policji zapewnił Płonkę, że policjant nie wypisze mandatu lekarzowi, jeśli ten przyjedzie pomagać choremu.

Przyznał przy tym, że mieszkańcy różnie reagują na parkowanie pod blokami czy domami. – Jak przyjeżdżamy, to mówią, żeby sąsiada nie karać, ale jak radiowóz stanie nieprawidłowo, to robią zdjęcie i skarżą w komendzie – mówił na posiedzeniu komisji zdrowia i bezpieczeństwa Mikołajczyk.

Doświadczony w pracy samorządowej radny Józef Stukator przypomniał sobie z praktyki urzędnika, że to gmina wydaje stosowne zezwolenia do parkowania. Szef komisji Franciszek Marcol zauważył, że każda wspólnota mieszkaniowa musiałaby się zgodzić na takie rozwiązania. Zatem zakres kompetencji nie leży tu po stronie Powiatu.

S. Mikołajczyk radził Płonce umieścić za szybą informację, że parkuje lekarz na wizycie domowej, wpisać obok numer telefonu i interweniująca policja zweryfikuje, czy to prawda.

(ma.w)

REKLAMA

eprasa.pl 103a196dfc

KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Krzysiek Augustyn to mój sąsiad – i to, by tak rzec, podwójny: bo i mieszkamy w sąsiednich pokojach w konwikcie księży studiujących na KUL-u, i jesteśmy z graniczących ze sobą diecezji – ja, wiadomo, z opolskiej, on natomiast ze świdnickiej. Powiedziałbym, że łączą mnie z Krzysztofem jeszcze dwie sprawy, mianowicie kapłaństwo i studia specjalistyczne – Krzysiu zgłębia dziedzinę psychologii – jako że wszystko inne już nas dzieli. Owo „wszystko inne" to, jak mi się wydaje, „forma mentis", konstytucja, umysłowość, duchowość, wrażliwość – słowem: to, co kształtuje całość, jaką każdy z nas stanowi. Krzysiu biega, jeździ na deskorolce, żongluje, kręci piłą na palcu (co demonstruje na załączonym zdjęciu), gra na gitarze i kahonie, czyta literaturę z zakresu duchowości i popularnonaukową… – długo by wymieniać. Napisał książkę „Owocna spowiedź". Tworzy podkast „Słowo Boże na co dzień".

Mocno wierzę w to, że uda nam się ukształtować taki Kościół – pociągający innych do siebie

Ponad pół roku temu Łukasz poprosił mnie o napisanie tekstu o tym, jak postrzegam Kościół. Zbierałem się do tego zadania już kilka razy, nie mogąc jednak wykrzesać z siebie nic twórczego. Wielki przełom nastąpił w momencie, kiedy został wyznaczony mi ostateczny termin. Oto siła motywacji zewnętrznej. Zapraszam więc do lektury moich refleksji o Kościele, który mnie zrodził, którego doświadczam i o którym marzę. Każdy z tych trzech wymiarów określiłem jednym słowem oddającym istotę mojego spojrzenia.

Kościół autentyczny

Kościół, w którym się wychowałem i w którym została mi przekazana wiara, łączy się dla mnie z mnóstwem dobrych wspomnień. Zastanawiałem się nad tym, jak mógłbym określić go jednym słowem. To Kościół autentyczny. Być może autentyzm Kościoła, który mnie zrodził, jest jednym z powodów, dla którego trwam w nim do dziś. Co więcej, jestem księdzem katolickim i wydaje mi się, że całkiem dobrze się w tej roli odnajduję. Mam to wielkie szczęście, że wychowałem się w rodzinie, w której religijność, wiara i praktyki duchowe były wpisane w rytm codzienności. Wiara moich rodziców była autentyczna, spójna z ich postępowaniem i wartościami. Myślę, że zarówno ja, jak i moi bracia doświadczyliśmy tego, że wiara była w naszym domu czymś naturalnym, co pozytywnie wpływało na tworzone przez nas więzi. Dodatkowo w mojej rodzinnej parafii, w której od dziecka służyłem jako ministrant, pracowali w zdecydowanej większości wspaniali księża. Byli to duchowni pełni pasji, gorliwości i zaangażowania. Ich też bez wahania określiłbym jako ludzi autentycznych. Te dwa czynniki – przykład wiary w moim domu rodzinnym oraz ludzcy księża z mojej rodzinnej parafii – miały bardzo duży wpływ na podjęcie przeze mnie osobistej decyzji zaangażowania się w życie religijne. Dziś moja wiara wciąż się rozwija, przez co jest naznaczona wieloma pytaniami, zmaganiami i wątpliwościami. Ale to właśnie dzięki temu jest taka jak Kościół, który mnie zrodził – autentyczna.

Kościół relacji

Bardzo bliska jest mi idea mówiąca o tym, że istotą chrześcijaństwa jest tworzenie głębokich więzi. Tak więc relacje to dla mnie absolutnie najważniejsza rzecz, jakiej obecnie doświadczam w Kościele. Kościół jest miejscem, w którym nieustannie uczę się pogłębiać moje relacje z Bogiem, innymi i samym sobą. To w Kościele nauczyłem się głębszych form przeżywania modlitwy osobistej, choćby takiej jak medytacja słowa Bożego. Praktykuję ją codziennie od momentu wstąpienia do seminarium, co jest dla mnie podstawowym sposobem spędzania czasu z Bogiem. W tej relacji ważny jest też dla mnie wymiar intelektualny – bardzo cieszę się tym, że mogę poznawać Boga, Kościół i wiarę przez zgłębianie nauczania zawartego w Katechizmie Kościoła Katolickiego i innych dokumentach Kościoła. Owocem tego są rozważania publikowane na prowadzonym przeze mnie podkaście. Dalej, dzięki Kościołowi ciągle uczę się tworzenia pięknych więzi z innymi. Mam wspaniałych przyjaciół, zarówno duchownych, jak i świeckich, którzy są dla mnie ogromnym wsparciem, inspiracją i motywacją do rozwoju. Uwielbiam spędzać z nimi czas. Doświadczam też wiele świeżości, otwartości i normalności we wszystkich relacjach, które tworzę w moim codziennym środowisku studenckim na KULu oraz w parafii, w której pomagam. Kościołowi zawdzięczam także to, że już prawie cztery lata mogę zajmować się czymś, co od dawna jest moją pasją – studiowaniem psychologii. Czas studiów jest więc dla mnie doskonałą przestrzenią do samorozwoju, doskonalenia moich talentów oraz realizowania różnych twórczych projektów, które ciągle rodzą się w moim umyśle.

Kościół dojrzewających

Marzę o Kościele, który będą tworzyli ludzie aktywnie zaangażowani w proces dojrzewania w relacjach – z Bogiem, innymi i samym sobą; o Kościele, w którym kaznodzieje będą przepowiadali słowo Boże z taką samą pasją i zaangażowaniem, jak podczas kibicowania swojej ulubionej drużynie na finale Ligi Mistrzów; w którym ludzie świeccy przestaną się zastanawiać nad tym, czy w piątek zjedli hot-doga na Orlenie, a zaczną koncentrować się na tym, co jest istotą życia duchowego; w którym spowiednicy przestaną uprawiać tresurę sumień penitentów, a staną się ich towarzyszami w świadomym i wolnym dochodzeniu do prawdy; w którym nadpobudliwi charyzmatycy podadzą sobie dłonie z usztywnionymi tradycjonalistami, doceniając wzajemnie swoje bogactwo przeżywania wiary; w którym żaden dorosły człowiek nie będzie przychodził do kancelarii parafialnej na drżących nogach (bo poprzednim razem został zbesztany); w którym alumni seminariów duchownych będą otwarcie mówili o swoich problemach przełożonym, bez obawy, że zostaną wyrzuceni; w którym parafianie nie będą postrzegali swoich duszpasterzy niczym świętych krów, których nie można w żaden sposób napomnieć; w którym młodzi księża szczerze gratulują sobie wzajemnych sukcesów, zamiast frustrować się z zazdrości, bo koledze coś wyszło; w którym wszyscy potrafią rozróżnić między tym, co jest istotą wiary, a tym, w czym możemy mieć odmienne zdanie i otwarcie o tym dyskutować. Może się komuś wydawać, że ta lista ma bardzo pesymistyczny wydźwięk. Nic bardziej mylnego. Jestem przekonany, że wszystkie marzenia mogą stać się rzeczywistością pod jednym warunkiem – kiedy i ja, i Ty weźmiemy na poważnie odpowiedzialność za swoje dojrzewanie w wierze.

* * *

Mocno wierzę w to, że razem wkładając całe serce, zaangażowanie i talenty, uda nam się krok po kroku ukształtować taki Kościół – pociągający innych do siebie swoim autentyzmem, dający warunki do wzrastania w relacjach oraz zachęcający do wzięcia odpowiedzialności za swoje dojrzewanie w przeżywaniu wiary.

ks. Krzysztof Augustyn

eprasa.pl 103a196dfc

W Rzuchowie oddano hołd powstańcom śląskim

Fundacja na Rzecz Ochrony Dóbr Kultury od kilku lat upamiętnia III Powstanie Śląskie, organizując przy pałacu w Rzuchowie (gm. Kornowac), którego zresztą jest zarządcą, uroczystości. Nie inaczej było w tym roku.

W uroczystościach uczestniczyli m.in.: wiceburmistrz Rydułtów Mariola Bolisęga, senator Ewa Gawęda, poseł Grzegorz Matusiak, właściciel pałacu i prezes fundacji Janusz Gładysz, posłowie: Teresa Glenc, Marek Krząkała i Gabriela Lenartowicz oraz ks. Edward Fórmanowski
FOT. FUNDACJA NA RZECZ OCHRONY DÓBR KULTURY

W 102. rocznicę III Powstania Śląskiego w Rzuchowie spotkali się oficjele i mieszkańcy regionu, aby uczcić pamięć powstańców. To już tradycyjne uroczystości, które są organizowane w tym sołectwie. Oprócz okolicznościowych przemówień i kwiatów, które złożono pod pomnikiem, w pałacu odbyły się występy artystyczne dzieci ze Szkoły Podstawowej w Rzuchowie oraz zespołu „Czelodka" ze Szkoły Podstawowej nr 2 z Rydułtów.

Szczególne znaczenie ma właśnie pomnik stojący nieopodal pałacu. Upamiętnia on powstańców śląskich, którzy zginęli podczas III Powstania Śląskiego. Należeli oni do rybnickiego I batalionu wchodzącego w skład Grupy „Południe".

Według informacji zebranych przez Fundację, opartych na zachowanych meldunkach, publikowanych spisach poległych oraz opracowaniach historyków specjalizujących się w historii działań powstańczych, 3 maja 1921 r. powstańcy I batalionu rybnickiego pod dowództwem Pawła Stańki maszerując w stronę Odry, natknęli się na bardzo silny opór niemiecki w Rzuchowie. Powstańcy zostali ostrzelani z broni maszynowej przez niemieckie bojówki. Doszło do krótkiej, lecz gwałtownej walki zakończonej zwycięstwem powstańców. W walkach miało zginąć 2 powstańców, a 5 kolejnych zostało rannych. Powstańcy w rejonie Rzuchowa przebywali do 5 maja, a następnie przenieśli się w rejon Raciborza.

Jak wynika z niepełnego spisu poległych, w pierwszych dniach powstania zginęło 14 powstańców. Pierwszym, poległym w nocy z 2 na 3 maja był plutonowy Roman Prefeta (pochodził z Biertułtów), zabity podczas starcia z bojówkami niemieckimi w Rzuchowie, o czym świadczy meldunek z 5 maja 1921 r. Jest on jedną z trzech osób wymienionych na tablicy pomnika, na którym wspomina się także: Wincentego Koczego z Rydułtów (zmarł 3 maja) i Alfreda Strączka z Rydułtów (zmarł 4 maja).

Fundacja na Rzecz Ochrony Dóbr Kultury została powołana 13 lat temu przez Zofię i Janusza Gładyszów, właścicieli pałacu w Rzuchowie. Jej pierwotnym celem była rewitalizacja terenu wraz z jego adaptacją na cele naukowe, edukacyjne oraz kulturalne. Od 2022 roku jest także zarządcą kaplicy na terenie dawnego kompleksu szpitalnego Juliusz w Rybniku.

(mad)

Geometria budzi respekt nawet u mistrzów. Matura z matematyki w ZSOMS

W tej szkole maturę zdają medaliści Mistrzostw Polski, reprezentanci kraju. Do matematyki podchodzą z szacunkiem, uznając przedmiot za najtrudniejszy w maturalnym maratonie. Słów otuchy przed rozpoczęciem zdawania matury dodali młodzieży dyrektor Marcin Kunicki i jego zastępczyni Małgorzata Bonk.

Tuż po 8.00 rano maturzystów pod salą gimnastyczną było niewielu – usiadło tam pięcioro absolwentek i ten stan liczebny utrzymywał się jeszcze kilkanaście minut. Nawet w momecie wpuszczania na salę i wyczytywania nazwisk wiele osób jeszcze nie przyszło. Za to przed 9.00 utworzyła się kolejka i zdający egzamin zajmowali losowane miejsca przy stolikach z numerkami. Pytaliśmy o nastroje tych, co musieli zmierzyć się z królową nauk.

– Ten egzamin jest najtrudniejszy, ale uczyłam się 4 lata i coś zostało w głowie, uważam, że się przygotowałam. Nowa formuła matury może nieco zaskakiwać, ale trochę tych arkuszy przerobiłam i sądzę, że będzie dobrze – mówiła nam Katarzyna, czekając na wpuszczenie do sali egzaminacyjnej. Jej mocnymi stronami są funkcja kwadratowa i trygonometria. Chciałaby zdać na 60 – 70%.

W pierwszej ławce zasiadła Wiktoria, z nadziejami na dobry wynik egzaminu. – Szanse? 50 na 50 – uśmiechała się maturzystka. Chciała, żeby geometrii było jak najmniej. Szkoda jej, że musi pożegnać grono przyjaciół ze szkoły. – Utworzyliśmy taką grupkę znajomych i wiem, że za nimi najbardziej zatęsknię – przyznała. Absolwentka szkoły sportowej, że egzaminy z polskiego i angielskiego dowiodły, że obawy przed maturą były wyolbrzymione. – Do tej pory uważam, że było wszystko w porządku – podkreśliła.

David Kuziak wychodzi z arkuszami maturalnymi z sekretariatu dyrektora ZSMOS. Dokumenty zaraz trafią na salę egzaminacyjną

Maciej Leszczyński uważał się za dobrze przygotowanego. – Byle nie zrobić głupich błędów, bo z tym jak w sporcie – mówił nam pływak z ZSOMS. – Pływam sprinty i wystarczy, że popełnię jeden błąd, a ten rzutuje na cały dystans – zauważył sportowiec. Lata nauki w szkole uważa za udane. – Choć początek był trudny, bo treningów przybyło, ale ogólnie wyszło pozytywnie – dodał nasz rozmówca. Chce nadal pływać wyczynowo, planuje wyjazd zagraniczny. **(ma.w)**

Zamek zmienia cennik

Kierownik Biura Obsługi Starosty Sylwia Sitarz zapoznała członków zarządu powiatu z projektem uchwały w sprawie wysokości cen i opłat za usługi o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z urządzeń i obiektów na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

Dyrektor Zamku Krystyna Niklewicz zwróciła się o zmianę cennika – dodanie opłaty za wynajmem sali żyrandolowej (dużej). Na forum zarządu pojawiły się wątpliwości, czy powinna to być jedyna zmiana. Zwrócono uwagę na fakt, że występująca w cenniku „sala konferencyjna" aktualnie jest w fazie remontu a sale restauracyjne są wynajmowane. Zarząd polecił dyrektor zamku kompleksowe przeanalizowanie oraz zmodyfikowanie obowiązującego cennika opłat.

(m)

Dług z restauracji

Zarząd powiatu rozpatrywał pismo dyrektor Zamku Piastowskiego informujące o zadłużeniu najemcy Restauracji Zamkowej w podziemiach Domu Książęcego. Zarząd podkreślił, że do jego kompetencji nie należy zajmowanie stanowiska oraz wyznaczanie kierunku postępowania w przedmiotowej sprawie. W tym celu polecił dyrektor Krystynie Niklewicz podjęcie niezbędnych działań wobec dłużnika, zgodnie z kompetencjami dyrektora jednostki i na podstawie posiadanych upoważnień. Dodatkowo polecił pani dyrektor upublicznić kwotę aktualnego zadłużenia.

(red)

eprasa.pl 103a196dfc

Rada Powiatu apeluje do ministra Czarnka w sprawie MOW. Ma do niego dwie prośby

Wpierw były narady i konsultacje w speckomisji powołanej na ratunek Młodzieżowemu Ośrodkowi Wychowawczemu w Rudach. Efekt tych prac to apel przedłożony radzie powiatu i uchwalony na ostatniej sesji. Chodzi w nim o większą „wagę” i preferowanie placówek publicznych ponad prywatne.

Czy apelowanie to nie za długa droga do celu? Nad tym zastanawiała się na forum komisji oświatowej radna Elżbieta Biskup. Uspokajał ją Adrian Plura, wyjaśniając, że chodzi o rozporządzenia ministerialne, które mogłyby obowiązywać od przyszłego roku, gdyby apel został wysłuchany.

– Czy każdy MOW ma takie problemy jak nasz, rudzki? – dopytywała Biskup. Temat rozeznano, szef ośrodka z Rud jest w kontakcie z innymi placówkami i stamtąd płyną podobne sygnały. MOW niepubliczne bazują na wynagrodzeniach z kodeksu pracy, a publiczne – muszą stosować Karty Nauczyciela. – Dlatego u nas nie wystarcza na funkcjonowanie – tłumaczył A. Plura. Jednak jeśli odpowiedzi z ministerstwa nie będzie to MOW ma nadal działać pod Powiatem, który dołoży do jego budżetu.

Drugim problemem ośrodka jest brak nowych wychowanków, bo ci kierowani są do prywatnych placówek. – Chcemy wykorzystać możliwości naszych posłów i senatorów, żeby lobbowali w tej sprawie – zapowiedział szef komisji oświaty.

– Musimy poczekać na efekt, aż różnymi kanałami dojdzie to do ministerstwa. Bo te braki wychowanków to nie jest kwestia niżu demograficznego. Dodatkowo są dane z MEN, że 30% uczniów nie dociera do szkół publicznych, co dowodzi, że MOW jest potrzebny dla takiej młodzieży – kontynuował Plura.

Radny Plura dodał, że proces likwidacji placówki oświatowej wymaga skomplikowanej procedury i samorząd robi co może, żeby doprowadzić do poprawy sytuacji.

Co istotne, to nakłady państwowe na wychowanków MOW są te same w publicznych i prywatnych placówkach.

Roman Wałach zasugerował wicestaroście, żeby ten wykorzystał swoje członkostwo w zespole opiniującym przy Ministerstwie Edukacji, ale Marek Kurpis odparł, że od roku nie ma spotkań ministra z samorządowcami. Dodał, że mało jest Powiatów prowadzących MOW-y, więcej zajmują się tym urzędy marszałkowskie. – To jest trochę dziedzina niszowa – ocenił Kurpis. W tym szansy upatruje Plura. Liczy na rozmowy kuluarowe.

Wałach dopytał, o co konkretnie walczy rada powiatu. Plura podał mu, że MOW potrzebuje większej subwencji i wyższej tzw. wagi na ucznia. O jeden lub więcej punktów procentowych. Aktualnie wychowanek MOW kosztuje 7000 zł rocznie przy wadze 10. – My chcemy 11. Waga wynosiła tyle w latach 2008 – 2015 – mówił szef komisji. Marek Kurpis dodał, że lepiej by waga wyniosła nawet 12 z uwagi na podwyżki dla nauczycieli i rzeczywiste koszty wynagrodzeń.

Dla Elżbiety Biskup koszty utrzymania MOW są przeogromne. – Tam są te dwa duże budynki. Czy bez zwiększenia subwencji prowadzenie MOW będzie dalej do udźwignięcia przez Powiat? Czy to kwestia doraźna, czy perspektywiczna? – chciała wiedzieć radna.

Plura uważa, że póki co to Powiat stać na te wydatki. Podkreśla udane funkcjonowanie placówki. – Resocjalizacja tam działa. W otoczeniu jest wieś, młodzi odnajdują się w LKS, czy OSP – podkreślił.

Powiat chce, by jego apel trafił też do innych samorządów za pośrednictwem Związku Powiatów Polskich. **(ma.w)**

Lubov i Strigon na festiwalu Drengów

Od 16 do 18 czerwca Drengowie znad Górnej Odry zapraszają do udziału w Raciborskim Festiwalu Średniowiecznym. To największa impreza rekonstrukcji historycznej okresu wczesnego średniowiecza odbywająca się na południu Polski.

W tegorocznej edycji swój udział zapowiedziało już ponad sześciuset odtwórców, którzy wcielą się w role Słowian, wikingów czy Rusinów, by przybliżyć nam historię i kulturę okresu początków Państwa Polskiego.

13 Raciborski Festiwal Średniowieczny ma charakter otwarty. Wstęp na imprezę jest wolny, a odwiedzający ją mogą liczyć na wiele atrakcji: pokazy i warsztaty rzemiosła, w tym dawnego haftu, garncarstwa, wykonywania tradycyjnych lalek – motanek czy naturalnego barwienia tkanin; możliwość przyjrzenia się z bliska, jak obozowali, pracowali i bawili się ludzie ponad tysiąc lat temu, spróbowania specjałów wczesnośredniowiecznej kuchni czy swoich sił w strzelaniu z łuku; udział w koncertach takich artystów jak zespołu Lubov i Strigon, a przede wszystkim stać się świadkami wielkiej bitwy wojów, z udziałem kilkuset wojowników. **(red)**

Tydzień Bibliotek uświetni na Kasprowicza Joanna Bator

W środę 10 maja raciborska biblioteka zaprasza na wyjątkowe spotkanie autorskie. Gościem będzie Joanna Bator – jedna z najważniejszych polskich pisarek, laureatka prestiżowych nagród, w tym Nagrody Literackiej Nike.

Spotkanie odbywa się w ramach Tygodnia Bibliotek, któremu w tym roku patronuje hasło „Moja, Twoja, Nasza – Biblioteka!” oraz częścią obchodów 75-lecia działalności Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Ryszarda Kincla w Raciborzu.

Bator jest autorką bestsellerów tłumaczonych na wiele języków, w tym zekranizowanego „Ciemno, prawie noc” i „Gorzko, gorzko”, które doceniły setki tysięcy czytelników.

Biblioteka zaprasza 10 maja o 18.00. **(red)**

Kwiaty na cześć powstańców

Działacze i działaczki PO ziemi raciborskiej składają kwiaty pod pomnikiem w parku Zamkowym

Platforma Obywatelska z Raciborza wraz ze Świętem Konstytucji 3 maja, obchodziła rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego.

– W Raciborzu złożyliśmy kwiaty pod zapomnianym już bezmała przez obecną władzę Pomniku Powstańców Śląskich w zamkowym parku a w niedalekim Rzuchowie w przypałacowym parku pod tablicą upamiętniającą poległych tu powstańców – informuje posłanka Gabriela Lenartowicz z PO. Wydarzenie zakończyły występy artystyczne uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z Rzuchowa i Rydułtów. **(red)**

eprasa.pl 103a196dfc

Jubileuszowa Spartakiada Przedszkolaków w Rudniku

W Spartakiadzie wzięło udział prawie 200 uczestników FOT. KATARZYNA KUBIK

Honorowy patronat nad spotkaniem objął wójt Piotr Rybka

W Szkole Podstawowej w Rudniku wchodzącej w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku odbyła się Jubileuszowa X edycja Gminnej Spartakiady Przedszkolaków.

Celem wydarzenia jest promowanie zdrowego stylu życia poprzez aktywne uprawianie sportu, wpajanie wartości współpracy, partnerstwa oraz zasady fair play oraz pielęgnowanie współpracy między przedszkolami z terenu Gminy Rudnik.

– Spartakiada przedszkolaków miała uroczysty charakter i była dla przedszkolaków ogromnym przeżyciem, które na długo pozostanie w ich pamięci. Wprowadzenie przedszkolaków z poszczególnych przedszkoli, wniesienie i wciągnięcie fagi olimpijskiej oraz zapalenie znicza olimpijskiego sprawia, że Spartakiada Przedszkolaków Gminy Rudnik ma niezwykle wzniosły charakter. Ogromne wrażenie, jak co roku, pozostawia również odśpiewanie hymnu spartakiady przez wszystkich uczestników – podkreśla placówka.

W przedsięwzięciu wzięły udział dzieci ze wszystkich przedszkoli gminy: Gamowa, Brzeźnicy, Grzegorzowic, Szonowic oraz Rudnika. Sportowcom przyglądali się m.in. senator Ewa Gawęda, wójt Piotr Rybka, wizytator Kuratorium Oświaty w Katowicach – Delegatury w Rybniku Jan Goldman, przewodniczący Rady Gminy Rudnik Ireneusz Jaśkowski oraz dyrektor placówki Weronika Żymełka.

(Qbik, d)

TEKST SPONSOROWANY

Przedsiębiorstwo Komunalne z licznymi sukcesami w 2022 roku

Od odbioru śmieci, przez publiczny transport do schroniska dla bezdomnych zwierząt – Spółka miejska Przedsiębiorstwo Komunalne przedstawiła sprawozdanie z działalności za 2022 rok.

Przedsiębiorstwo Komunalne, pod zarządem prezesa Bogdana Gawliczka, odbudowało potencjał oraz stworzyło możliwości do świadczenia usług odbioru odpadów od mieszkańców Raciborza. Do roku 2022 śmieci z Raciborza odbierała firma Empol.

W rezultacie Przedsiębiorstwo Komunalne z sukcesem odbiera odpady już od stycznia 2022 roku. Mieszkańcy Raciborza mają najniższą opłatę za odpady w regionie: 21 zł/osobę na miesiąc podczas gdy w innych samorządach to zazwyczaj kwoty powyżej 30 zł/osobę. Raciborskie PK nie tylko utrzymuje standardową działalność, ale także rozszerza ofertę o nowe usługi. Sukcesywnie doposaża się w nowoczesny, specjalistyczny sprzęt, co każdy mieszkaniec może zobaczyć codziennie na terenie miasta. Nasze PK cieszy się dobrą oceną i zaufaniem mieszkańców. W roku ubiegłym spółka wypracowała ponad pół miliona zł zysku.

Najważniejsze wydarzenie w funkcjonowaniu spółki w roku ubiegłym to fakt, że od 1 stycznia 2022 roku Przedsiębiorstwo Komunalne poszerzyło swoją działalność o odbiór odpadów komunalnych na terenie Miasta Racibórz. Jest to szczególnie istotne dla mieszkańców Raciborza, ponieważ dzięki profesjonalnie przygotowanej usłudze, odpowiedniej organizacji i usprzętowieniu można było złożyć i wykonać atrakcyjną ofertę. Raciborza mogą cieszyć się najniższą w regionie opłatą za gospodarowanie odpadami, która wynosi 21 zł/osobę na miesiąc, z prognozą niezmiennej ceny na okres trzech lat. Dla porównania w Wodzisławiu Śl. opłata ta sięga 28,60 zł, a w Rybniku to już 33 zł. Jakość odbioru odpadów wyraźnie wzrosła. Firma doposażyła się sprzętowo i aktualnie posiada 13 szt. nowoczesnych śmieciarek i pojazdów pomocniczych do obsługi tej usługi. Całość pozyskanego sprzętu jest finansowana ze środków spółki bez angażowania środków budżetu miasta.

W ramach świadczonych usług, spółka obsługiwała Punkty Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych – PSZOK przy ulicy Adamczyka. We wrześniu 2022 roku uruchomiono nowy PSZOK, gdzie zbierane są odpady segregowane dostarczane bezpośrednio przez mieszkańców Raciborza. Nowy PSZOK przyjmuje odpady nieodpłatnie, a dzięki nowemu placowi i 21 kontenerom segregacja odpadów jest na najwyższym poziomie. Warto odnotować, że PK w 2022 roku odebrało od mieszkańców na PSZOK-u 1.610 ton odpadów, a śmieciarki zwiozły z terenu Raciborza 19.305 ton.

Na zdjęciu prezydent Miasta Racibórz Dariusz Polowy i prezes PK Bogdan Gawliczek

Jeszcze jesienią tego roku PK zakupi 4 nowoczesne autobusy firmy Solaris – URBINO 12

Ważną częścią działalności firmy jest obsługa komunikacji miejskiej. Jak podaje prezes Bogdan Gawliczek, autobusy PK wykonują przewozy, które można opisać następującymi liczbami. W ciągu jednego dnia roboczego autobusy pokonują aż 2.502 km. W sumie wszystkie pojazdy przejechały w ciągu roku 694.195 km. Na przystankach przy ul. Batorego pojawiły się w 2022 roku interaktywne wyświetlacze z rozkładem jazdy oparte o technologię e-papieru. Ponadto cały ruch autobusowy można śledzić na popularnej na smartfony aplikacji „KiedyPrzyjedzie". W ubiegłym roku spółka zainstalowała liczarki pasażerów w swoich pojazdach.

Przedsiębiorstwo Komunalne w Raciborzu to firma z wieloletnim doświadczeniem w branży komunalnej. Spółka realizuje szeroki zakres usług. Do tych najważniejszych należą:

- Obsługa PSZOK – PK prowadzi punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, w których mieszkańcy mogą oddać niepotrzebne im rzeczy, takie jak meble, sprzęt AGD, odpady budowlane, czy zużyte opony.
- Schronisko dla bezdomnych zwierząt – PK zarządza schroniskiem dla bezdomnych zwierząt, zapewniając im opiekę i odpowiednie warunki mieszkaniowe. Współpracuje z wolontariuszami, dzięki czemu ilość zwierząt bezdomnych jest bardzo mała, a czas oczekiwania na adopcję bardzo krótki.
- Usługi związane z oczyszczaniem miasta – firma zajmuje się letnim oczyszczaniem ulic, sprzątaniem parków i terenów zielonych oraz zimowym utrzymaniem dróg.
- Usługi w zakresie zieleni miejskiej – firma zajmuje się pielęgnacją roślinności w parkach, ogrodach i na ulicach.
- Usługi przewozowe – PK jest odpowiedzialne za organizację miejskiej komunikacji zbiorowej na terenie miasta Racibórz.
- Strefa Płatnego Parkowania – firma prowadzi strefę płatnego parkowania, która ma na celu regulowanie ruchu samochodowego z maksymalnym wykorzystaniem miejsc parkingowych w centrum miasta.

Dzięki starannemu zarządzaniu i profesjonalnej obsłudze klientów, spółka wypracowała w 2022 roku zysk na poziomie ponad pół miliona zł.

Zadaniem spółki miejskiej Przedsiębiorstwo Komunalne w Raciborzu jest realizacja usług na rzecz mieszkańców jak najlepszej jakości i za jak najkorzystniejszą dla mieszkańców cenę. Warto zwrócić uwagę na ciągłe dążenie przez spółkę do doskonalenia swoich usług i działań.

eprasa.pl 103a196dfc

Zielona rewolucja wkracza do warsztatów

O nowych wyzwaniach, jakie przed właścicielami warsztatów samochodowych pojawiają się wraz z samochodami z napędem hybrydowym i elektrycznym, z Wilhelmem Fulneczkiem – przedsiębiorcą, członkiem zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu i wiceprzewodniczącym komisji egzaminacyjnej w zawodzie mechanik samochodowy – rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Wraz z przedstawicielem szkoły branżowej i Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu odwiedza pan szkoły podstawowe, by nakłonić młodzież do dualnego kształcenia. Czy to przynosi wymierne efekty?

– Spotykamy się z uczniami i ich rodzicami, którzy wiele razy zaskakują nas swoją niewiedzą. Ostatnio rozmawiałem z jedną z mam, która wysyłała swoją córkę do liceum nie dlatego, że myślała o studiach, tylko po to, żeby zrobiła maturę. Była przekonana o tym, że średnie wykształcenie można zdobyć tylko w ten sposób. Tłumaczyłem jej na czym polega nauka w szkole branżowej pierwszego stopnia i że można ją kontynuować w technikum. Plusem tego drugiego rozwiązania jest to, że nawet jeśli ktoś nie zda matury, to i tak ma zawód, a w przypadku liceum, zostaje z niczym. Na szczęście po wielu latach mody na licea, coś się w końcu zmieniło i młodzież zaczęła wybierać dualne kształcenie. W tym roku mam na praktykach w warsztacie dziewięciu uczniów, a na wrzesień jest dwunastu chętnych. Muszę przyznać, że to dla mnie spore zaskoczenie.

– Czy w pana przypadku również rodzice mieli wpływ na wybór zawodu?

– Mój ojciec zawsze powtarzał, że mechanika samochodowa to jest brudna i ciężka praca. Wiedział co mówi, bo od 1979 roku prowadził w Bieńkowicach swój warsztat. Ponieważ po szkole zawodowej wybrałem technikum elektryczne, to zaproponował, żebym się zajmował naprawą sprzętu AGD albo RTV, bo to było łatwiejsze i w tym widział przyszłość. Mnie jednak zawsze ciągnęło do samochodów, a czas pokazał, że to był dobry wybór, bo wielu punktów z naprawą sprzętu już od lat nie ma.

– Bo sprzętu już się nie naprawia, tylko wymienia na nowy. Czy w przypadku samochodów nie idzie to w podobnym kierunku?

– Z bólem serca muszę powiedzieć, że ta tendencja jest podobna. W dzisiejszych czasach jest już coraz mniej czynności, które przy samochodzie możemy zrobić sami w garażu, bo nowoczesne samochody wymagają już coraz lepszej diagnostyki i lepszego sprzętu. W tym zawodzie nie można osiąść na laurach. Technologia zmienia

Wilhelm Fulneczek prowadzi warsztat samochodowy od 1990 roku

się w ogromnym tempie i my musimy za nią nadążać. Tu zdobyta kilka lat wcześniej wiedza i doświadczenie już nie wystarczają. Potrzebne są ciągłe szkolenia i kursy, bo przecież na rynku pojawia się coraz więcej samochodów hybrydowych i elektrycznych, których wcześniej nie było.

– Ile czasu będą potrzebowały warsztaty samochodowe na przygotowanie się do naprawy samochodów hybrydowych i elektrycznych?

– Na razie usterki układów napędowych w samochodach na prąd nie są częste, ale to tylko kwestia czasu. Myślę, że przystosowanie zakładu do nowych warunków wymaga od dwóch do pięciu lat. Zależy to nie tylko od odpowiedniego przeszkolenia pracowników, ale też od możliwości finansowych właścicieli warsztatów. Zarówno kursy, jak i sprzęt wymagają ogromnych nakładów finansowych. Jak na razie, mamy tylko trzech klientów, którzy posiadają samochody elektryczne i korzystają z naszych usług w dość wąskim zakresie, bo to są samochody stosunkowo nowe. Zmiany nas oczywiście nie ominą, ale będziemy je wprowadzać stopniowo.

– W przypadku aut hybrydowych i elektrycznych wymagane są ściśle określone procedury bezpieczeństwa. Na czym one polegają?

– W samochodach z napędem konwencjonalnym mamy do czynienia z instalacją o napięciu 12V, tymczasem w elektrykach i hybrydach, oprócz instalacji zasilającej 12V, mamy dodatkową – trakcyjną – pracującą z napięciem nawet kilkuset woltów! Kontakt człowieka z instalacją wysokiego napięcia przekracza graniczny próg prądu niebezpiecznego dla jego życia. Pracownik pracujący przy takim samochodzie będzie musiał mieć uprawnienia i odpowiednie ochronne ubranie. Fachowy przegląd pojazdu będzie wymagał odpowiedniego sprzętu i oprogramowania. Wszystkie koszty, które poniesie właściciel warsztatu będą musiały zostać potem uwzględnione w cenach usług.

– Co wam pomaga w tej transformacji?

– Braliśmy udział w szkoleniach dotyczących hybryd i elektryków w Warszawie, Berlinie i Cottbus, gdzie przy okazji poznaliśmy niemiecki model kształcenia dualnego. U nas wygląda to tak, że uczniowie klas pierwszych i drugich mają dwa dni praktyk i trzy dni zajęć w szkole, a klas trzecich trzy dni praktyk i dwa dni szkoły. W Niemczech jest miesiąc praktyk i miesiąc nauki w szkole, co uważam za dużo wygodniejsze rozwiązanie. Uczeń, który trafia do warsztatu samochodowego na trzy dni nie jest w stanie zobaczyć jak daną czynność wykonuje się od A do Z, bo to trwa zawsze dłużej, a to jest wiedza, którą powinien posiadać. Musi to potem nadrabiać już jako pracownik. W przyszłości, gdy pojawi się więcej aut hybrydowych i elektrycznych, tych wyzwań będzie jeszcze więcej. Na szczęście w tym zakresie duże wsparcie dostajemy od firmy Bosch, z którą współpracujemy od 2019 roku, a która organizuje takie szkolenia. Podpowiada nam jaki sprzęt będzie się sprawdzał, możemy korzystać z ich strony internetowej biorąc udział w kursach online, mieliśmy też ofertę wzięcia od nich w leasing stacji ładowania pojazdów.

– To kiedy Wilhelm Wolnik pojawi się w elektryku?

– Od lat jestem fanem mercedesów z napędem konwencjonalnym i nie zamierzam tego zmieniać. Do elektryków nie przekonuje mnie ich słaby zasięg, kłopoty, które pojawiają się, gdy trzeba stać w wielogodzinnych korkach i zbyt mało stacji ładowania. Nikt nie mówi też o tym, że w Polsce jest tylko jedna firma, która ma uprawnienia do utylizacji tego typu samochodów, a koszt takiej usługi to od 15 do 25 tysięcy złotych. Trzeba też pamiętać o tym, że żywotność akumulatora wynosi od 7 do 10 lat, a cena nowego to 50 procent wartości samochodu.

– Czyli zielona rewolucja pójdzie powoli?

– Wszyscy mówią, że czas samochodów spalinowych jest policzony, ale obecny kryzys pokazuje, że niewiele osób decyduje się na zakup nowego samochodu, bo ten stary zyskuje na wartości. Klienci, którzy korzystają z mojego warsztatu to w 70 procentach osoby jeżdżące starymi samochodami i tylko w 30 procentach tymi nowszymi. Nowe auta są bardzo drogie i trzeba na nie długo czekać. Póki co, niektórzy przeprosili swoje wiekowe samochody i nadal nimi jeżdżą. Zmiany są nieuniknione, ale trzeba będzie na nie poczekać.

Rośnie dynamika sprzedaży elektryków. Wciąż ich jednak mało

W Polsce dynamicznie rośnie sprzedaż aut elektrycznych. I tak jednak nasz kraj jest niemal na samym końcu w Unii Europejskiej pod względem udziału elektryków w stosunku do ogólnej liczby zarejestrowanych samochodów.

Jak donoszą branżowe media, w ubiegłym roku w UE zarejestrowano ogółem 3,2 mln samochodów osobowych z napędem elektrycznym. To wzrost o 1,1 mln sztuk w stosunku do roku 2021. Spośród krajów UE, największą liczbę nowych rejestracji odnotowały Niemcy, z 1 milionem zarejestrowanych samochodów. Za nimi uplasowały się Francja, w której zarejestrowano około 690 tys. elektryków i Holandia, gdzie zarejestrowano 330 tys. aut elektrycznych. Tempo wzrostu rejestracji elektryków między 2021 a 2022 rokiem w Europie było jednak szczególnie duże w Bułgarii, Węgrzech, Litwie oraz właśnie w naszym kraju.

37:1 dla aut spalinowych

W przypadku Polski skok dynamiki sprzedaży – rok do roku – wynosi aż 130%. W liczbach bezwzględnych tak dobrze już to jednak nie wypada, bo w 2022 zarejestrowano u nas nieco ponad 11 tys. aut elektrycznych. Daje to raptem 2,7% udział w rynku ogółem sprzedanych w ubiegłym roku w naszym kraju aut. Oznacza to, że tylko co 37 sprzedane auto było elektrykiem.

Program „Mój elektryk”

Przypomnijmy, że od 2021 r. w Polsce działa program rządowy „Mój elektryk”. Osoba fizyczna może otrzymać dotację na pojazd kategorii M1, który jest fabrycznie nowy i nie był przed zakupem zarejestrowany lub pojazd, zakupiony i zarejestrowany przez dealera samochodowego, importera lub firmę leasingową, z przebiegiem kilometrowym nie wyższym niż 50 km. Dotacja wynosi nie więcej niż 18 750 zł lub nie więcej niż 27 000 zł w przypadku osoby fizycznej posiadającej kartę dużej rodziny. Cena pojazdu nie może przekroczyć 225 000 zł, nie dotyczy to jednak osoby fizycznej posiadającej kartę dużej rodziny. wnioski o dofinansowanie w formie dotacji należy składać w wersji elektronicznej wyłącznie przez Generator Wniosków o Dofinansowanie („GWD”) dostępny pod adresem https://gwd.nfosigw.gov.pl/.

(eco)

eprasa.pl 103a196dfc

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) **odbierzesz od 22 maja do 9 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru**

NIE WCZEŚNIEJ!

REGULAMIN NA **www.roweron.pl**

MAMY REKORDOWE **1600** UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

Trasy RowerON 2023 będziemy odsłaniać od 10 do 30 maja online na grupie RowerON na Facebooku oraz na stronie www.roweron.pl

PARTNERZY STRATEGICZNI

ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA www.slaskie.travel

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM, TOKAI COBEX, ZDROWIT, RAFAKO

PARTNERZY GŁÓWNI

RACIBÓRZ, Koleje Śląskie

PARTNER HONOROWY

KRAINA GÓRNEJ ODRY

PARTNERZY

ETISOFT, powiat raciborski, Wodociągi Raciborskie, RE ALLOYS RENEWABLE ENERGY ALLOYS, bruk, capek, OLZA ośrodek wypoczynkowy, BIKE SYSTEM, MOSiR, www.JOKSA.pl, Pszczyna PERLA KSIĘŻNEJ DAISY, JANETA, JANPOL, Bikes, PKS RACIBORZ, Silesia, GMINA NĘDZA, POWIAT PSZCZYŃSKI, Olzesze, POL-EKO, Galeria Zdrój, CAMP BOX, TAURUS, instal-tech, strumień, MORAJ, GIANT

PATRONI MEDIALNI

RTK, RADIO VANESSA FM, TVS

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl, nowiny RACIBORSKIE, nowiny WODZISŁAWSKIE, nowiny ŻORSKIE, nowiny JASTRZĘBSKIE, MAGAZYN RYBNICKI, JastrzebieOnline.pl, DRUKARNIA NOWINY

eprasa.pl 103a196dfc

Od pstrykania do fotografii p

Dawid Pawlar z Krzyżanowic dokument

Fotografią interesował się od dziecka, choć przez większość jego życia miała ona dla niego znaczenie ogólne. Trzy lata temu uznał, że przyrodnicza jest tą, którą chce zainteresować się bardziej. Połączył w ten sposób dwie największe pasje, bo tą drugą jest właśnie przyroda.

– Najważniejsze w fotografii przyrodniczej jest zjednoczenie z naturą – mówi fotograf. FOT. ZUZANNA OCHMAN

Apetyt rósł w miarę jedzenia

Dawid Pawlar ma 26 lat i mieszka w Krzyżanowicach. Swój pierwszy aparat otrzymał na komunię, czyli trafił w jego ręce typowy prezent, jaki wówczas można było otrzymać na tę okazję. Była to cyfrówka firmy Canon. W ten sposób stał się kronikarzem, dokumentując wszystkie ważne chwile dla swojej rodziny i otoczenia, w tym i tego szkolnego. – To było wtedy tylko pstrykanie. Nie zastanawiałem się nad kadrami – wspomina. Apetyt rósł jednak „w miarę jedzenia" i na poważnie zaczął myśleć o fotografii jako zawodzie, na którym może zarabiać. Uznaje, że największe zasługi należą się jego mamie Bernadecie, która, jak mówi, „była motorem napędowym", bo zachęcała go do oddania się w pełni pasji, której w jego rodzinie nikt wcześniej nie odkrył.

Tak Dawid trafił do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, gdzie po trzech latach ukończył fotografię oraz uzyskał tytuł czeladnika. Ważne są też praktyki, które podjął w studiu Foto -Tkacz. Tam dowiedział się wiele od zmarłego w 2021 roku właściciela zakładu i zasłużonego członka Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu – Macieja Kuski. Nauczył się m.in. prawidłowej ekspozycji, trójpodziału czy budowania kadru. – Wiele zawdzięczam szefowi – mówi. – Cieszyłem się tą pasją. Już w pełni byłem przekonany, że to jest to, co lubię – dodaje.

Po szkole i praktykach przyszedł czas na pracę w terenie. Zaczął zdobywać pierwsze zlecenia, wykonując m.in. zdjęcia na weselach. Od czterech lat pracuje natomiast jako fotograf – montażysta w studiu Nowy Fotoart. Zajmuje się tam montażem filmów, weselnymi reportażami oraz zdjęciami do dokumentów.

Początki były trudne

Krzyżanowiczanin trzy lata temu uznał, że chce połączyć swoje dwie największe pasje: fotografię oraz zamiłowanie do przyrody, z którą obcował od najmłodszych lat, bo jego babcia Pelagia hodowała króliki i kaczki. W jego biblioteczce nie brakuje też książek przyrodniczych, a w każdą niedzielę oglądał programy ze zwierzętami w roli głównej, więc w jego domu rodzinnym często gościł głos Krystyny Czubówny.

– Czułem chęć połączenia pasji do fotografii i zwierząt w jedno. Chciałem mieć też taką odskocznię od wesel, bo to 15 godzin na nogach w ciągłej akcji, co jest trochę męczące – zaznacza. Swą pasję do fotografii przyrodniczej zaczął rozwijać od czytania i oglądania poradników, chcąc dowiedzieć się m.in.: jak się zachować przy zwierzętach. – Początki były naprawdę trudne, bo choć jestem po fotografii, to nie znaczy, że od razu byłem świetnym fotografem przyrodniczym. Wychodziłem na pole i chciałem sfotografować: sarny, bażanty, czy zające, ale zwierzęta uciekały. Czułem, że ciężko mi idzie – przyznaje.

Jego kolega – Grzegorz Klon, również trudniący się fotografią, mówił mu, by zaczął od zwierząt dziko żyjących, ale oswojonych. Tak, za jego poradą, pojechał do Rybnika, gdzie fotografował nutrie nad rzeką Nacyną. – One bardzo blisko mnie podchodziły, mogłem więc potrenować prawidłową ekspozycję. Z czasem znów chciałem jednak czegoś więcej, chciałem fotografować zwierzęta w pełni dziko żyjące – przypomina sobie, co wtedy myślał. Tak trafił na kurs „Oblicz natury" na Opolszczyznę, który odbywał się w Stobrawskim Parku Krajobrazowym. Po trzech dniach dowiedział się tego, co pozwoliło mu już w pełni rozwinąć swą pasję. – Bez większego problemu zacząłem podchodzić do zwierząt. Ważne, np. w przypadku ssaków, które najbardziej lubię fotografować, jest to, aby podchodzić do nich pod wiatr, by nie wyczuły człowieka – tłumaczy.

Zjednoczyć z naturą

– Najważniejsze w fotografii przyrodniczej jest zjednoczenie z naturą – mówi fotograf. Ważna jest też cierpliwość, której, jak zaznacza, nie brakuje mu. Spore znaczenie ma jednak sprzęt, także ten maskujący. Dawid uwielbia pracować zza siatki maskującej w kolorze dobranym do otoczenia. Tłumaczy, że właśnie wybiera to rozwiązanie, bo rozłożenie jest banalnie proste, więc w ciągu pięciu minut jest gotowy do pracy.

– W fotografii, co oczywiste, ważna jest perspektywa, w przypadku tej przyrodniczej obiektyw zawsze powinien być skierowany na wysokości oczu zwierzęcia. Kiedy fotografuje zające czy bażanty, to muszę się kłaść na ziemię i przykrywam się siatką maskującą. Aparat montuję natomiast na groundpod z głowicą gimbalową co sprawia, że mam wymarzoną perspektywę. To daje odbiorcy więź, że to nie jest zdjęcie dokumentacyjne, ale bardziej artystyczne. Natomiast, dla przykładu, sarny fotografuję z pozycji krzesła i aparat mam na statywie. W przypadku jeleni mogę stać np. za drzewem czy krzakiem – opowiada.

Dawid swą przygodę z fotografią przyrodniczą zaczynał z lustrzanką Nikon D3s, wykorzystując do tego obiektyw 70-200 mm f/2,8. Dzisiaj wykonuje zdjęcia bezlusterkowcem – Nikon Z6 II z obiektywem 200-500mm F/5.6. Choć z tym pierwszym aparatem nie pożegnał się, również go zabiera ze sobą, ale rzadziej; sprzęt dobiera w zależności od tego co i jak chce pokazać. Ten pierwszy ma jednak spory mankament do tego typu fotografii – jest głośniejszy przy robieniu zdjęć, niż ten drugi, więc nie raz zdarzyło się, że fotografowane zwierzę po prostu uciekało po kolejnym naciśnięciu spustu migawki.

Poczuł respekt do żubra

Fotograf, pytany ile czasu zajęło mu zrobienie najdłuższego zdjęcia, odpowiada, że ciekawą przygodę miał z zającem, którego dostrzegł za pomocą monokularu. Szkopuł w tym, że zwierzę znajdowało się bardzo daleko, więc, żeby go nie przestraszyć, musiał się do niego powoli czołgać; chcąc go „ustrzelić", musiał więc dokonać tego z precyzją snajpera. – Do zająca zbliżyłem się na około 15 metrów, ale pokonanie tej trasy od miejsca, w którym byłem na początku, do tego docelowego zajęło mi około 20 minut – wspomina.

Najdłużej, bo 10 godzin fotografował daniele na bekowisku w Stobrawskim Parku Krajobrazowym. Korzystał wtedy z namiotu fotograficznego, który do dłuższych wypraw jest wygodniejszy niż wcześniej wspomniana siatka maskująca. W trakcie pracy może bez problemu odpocząć i posilić się.

Wspomina też, że robił zdjęcia na Podlasiu, gdzie jego celem było największe zwierzę Europy, czyli żubr, ale żyjący dziko. – Czułem ten respekt, bo co innego fotografować zająca czy sarnę, a co innego takie duże zwierzę – opowiada o niezwykłym dla niego spotkaniu. Jak relacjonuje, zbliżył się do niego na ok. 20 metrów. – Znałem ryzyko, ale opłacało się, sfotografowałem żubra jak prószył śnieg – dodaje.

Borsuki i bobry na fotograficznym celowniku

Obecnie jako swój cel obrał dwa ssaki: bobry i borsuki. Uważa je za ciężkie gatunki do sfotografowania i jak relacjonuje, przygotowuje się już do tego około dwa miesiące.

O borsuku mówi, że ma świetny węch i słuch, dlatego tak ważne jest bezszelestne siedzenie w krzakach. Z drugiej strony ma słaby wzrok, więc można do niego bliżej podejść. Nieopodal swojego domu, na terenie gminy Krzyżanowice, zlokalizował już borsuczą norę, którą śle-

eprasa.pl 103a196dfc

przyrodniczej

tuje dziką przyrodę

dzi za pomocą fotopułapki. Dowiedział się już, że obserwowane borsuki wychodzą nieco przed 21.00, więc jeszcze nie zamierza do nich podchodzić; czeka na dłuższe dni, kiedy będzie jaśniej więc wykonanie zdjęcia będzie łatwiejsze.

Bobry preferują z kolei ziemnowodny tryb życia i także są aktywne nocą. W tym przypadku Dawid musi rozłożyć się w wodzie, aby móc je uchwycić. Zwierzęta zlokalizował w Bukowie, nad Odrą, które również śledzi fotopułapką, dzięki czemu wie, że uaktywniają się około 20.30.

Fotograf mówi, że to plan na teraz, ale kiedy uda mu się już sfotografować te zwierzęta, to pomysłu nie chce porzucić. Zamierza je nadal obserwować, także w zimie, co w tym przypadku dotyczy tylko bobrów, bo borsuki zapadają w sen zimowy.

– Czułem ten respekt, bo co innego fotografować zająca czy sarnę, a co innego takie duże zwierzę – opowiada fotograf o spotkaniu z żubrem *FOT. DAWID PAWLAR (2)*

Reset dla ciała i umysłu

Co daje mu fotografia przyrodnicza? – Przede wszystkim spokój i relaks – odpowiada. Stwierdza, że wypad na łono przyrody to reset dla ciała i umysłu. I zawsze, choć zdarza się, że wyprawa nie kończy się dobrym zdjęciem, wraca z uśmiechem, że udało mu się tak spędzić czas.

Aktualnie zainteresowanie traktuje jako hobby, na którym trochę zarabia, choć chciałby, aby w przyszłości mógł robić to zawodowo. Zdaje sobie jednak sprawę, że jest to niezwykle trudne, bowiem taka praca jest dla nielicznych. – Wybić się jest bardzo ciężko – podkreśla.

Na swoim koncie ma już wydany w 30 egzemplarzach kalendarz, który rozprowadził wśród znajomych. – To mój mały sukces – cieszy się. Wykonuje również fotoobrazy zwierząt oraz myśli o wystawie, choć to wiąże się ze sporymi kosztami, bo z jednej strony fotografie trzeba wydrukować, a z drugiej jeszcze oprawić w ramy.

Ciągle też chce się rozwijać, by pozyskiwać nową wiedzę. W maju wylatuje na niemiecką wyspę Helgoland, gdzie wybiera się wspólnie z Towarzystwem Fotografii Przyrodniczej, którego zresztą jest członkiem. Tam około 15-osobowa grupa będzie fotografowała ptaki, nurzyki i foki szare.

Na bieżąco poczynania krzyżanowiczanina można obserwować na Instagramie, gdzie działa pod nazwą time_for.nature.

Dawid Machecki

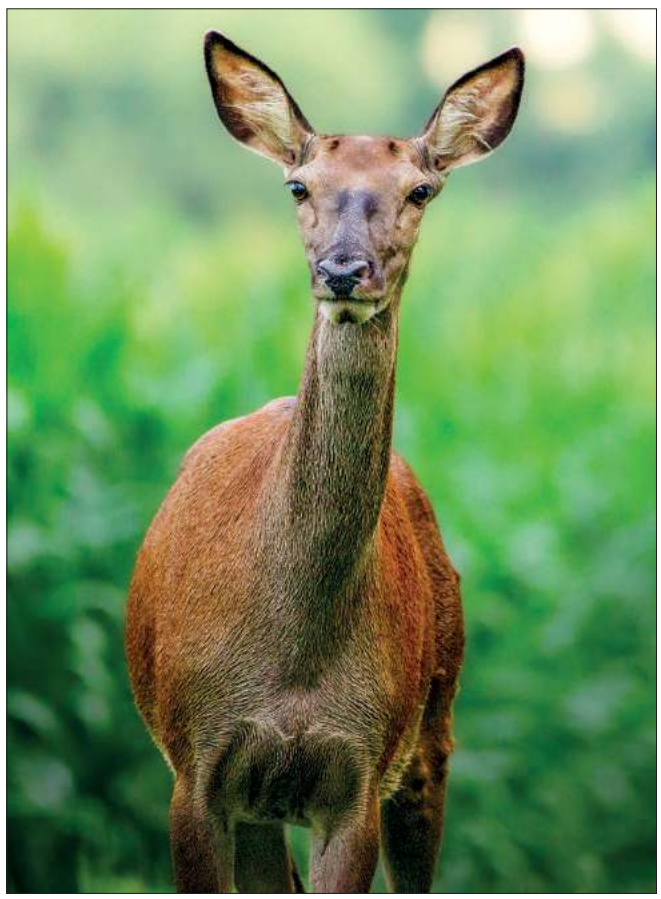

Na Meandrach Odry sfotografował m.in. łanię

Władze samorządowe i poczet sztandarowy. Od lewej stoją: przewodniczący Rady Miejskiej Gerard Depta, skarbnik Anna Szostak, wiceburmistrz Wojciech Gdesz, Martina Płaczko i Edyta Pytlik (pracownice Urzędu Miejskiego), Łucjan Węglorz (pracownik ZGKiM), sekretarz Roksana Pytik oraz burmistrz Paweł Macha

Maryja ma swoje miejsce w polskiej historii. W Kuźni Raciborskiej odprawiono mszę w intencji Ojczyzny

Udziałem w mszy świętej w intencji Ojczyzny w kościele pw. św Marii Magdaleny w Kuźni Raciborskiej władze samorządowe, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy uczcili 232. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Rocznica uchwalenia pierwszego takiego dokumentu w Europie to również w polskim kościele katolickim uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. W wygłoszonym podczas mszy kazaniu ks. Damian Cisło, wikariusz kuźniańskiej parafii podkreślał, że odwołania do Maryi są w polskiej historii bardzo widoczne. Jako przykład podał obronę Jasnej Góry z 1655 r., złożenie ślubów w katedrze lwowskiej w 1656 r. przez króla Jana II Kazimierza Wazę czy wreszcie uchwalenie drugiej na świecie, a pierwszej w Europie Konstytucji.

– Nikogo nie trzeba przekonywać – mówił duchowny – że Maryja miała i nadal ma nasze miejsce w historii zbawienia. – Naród nasz słynie z pobożności Maryi. Dziś nie ma diecezji, parafii, kościoła czy kaplicy, gdzie nie byłoby jej obrazu. Krzyż Jezusa, obraz Matki Bożej – to są nieodzowne elementy naszej tradycji, naszej historii. Są wpisane w naszą tożsamość. I musimy o tym pamiętać – powiedział ks. Cisło.

– Wielu mówi – zaznaczył ponadto wikariusz – że w dzisiejszym świecie nasz naród jest ostoją chrześcijaństwa. Jest ostatnią warownią. – Bądźmy przykładem dla całego świata. Brońmy i my dziś naszej wiary, naszej nadziei i miłości. I nie pozwólmy, by ktokolwiek, z jakiegokolwiek powodu próbował nas tego pozbawiać. Nie wolno nam godzić się na wszelki kompromis, jaki się na nas wymusza. Na pewne rzeczy po prostu zgodzić się nie możemy. I wartości naszych bronić musimy – dodał kapłan.

Bartosz Kozina

W trakcie kazania ks. Damian Cisło podkreślił rolę Maryi, jaką odegrała ona w historii Polski. Za przykład podał m.in. obronę Jasnej Góry

eprasa.pl 103a196dfc

Krzanowice zdecydowały się na cięcia. Usunięto dwa najmniejsze sołectwa w celu uniknięcia słonych kar

Uszczuplenie aglomeracji o dwie najmniejsze miejscowości – Pietraszyn i Wojnowice ma na celu ochronę budżetu gminy przed grożącymi karami. Choć stanowi to jedynie działanie łagodzące, a nie rozwiązujące problem, ponieważ jeśli samorząd nie zrealizuje planów dotyczących wybudowania kanalizacji w 98 proc. (obecnie osiągnięty poziom to jedynie 40,03 proc.) do 2027 roku, to kary i tak zostaną nałożone, choć w mniejszym wymiarze. Sytuacja ta nie dotyczy tylko tej jednej gminy, ale jest szeroko rozpowszechnionym wyzwaniem na terenie wielu innych samorządów.

Propozycję urzędników poparli radni w formie uchwały, w efekcie aglomeracja obejmuje teraz trzy miejscowości: Krzanowice (Moravia), Bojanów i Borucin
ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: UM KRZANOWICE/ FB

Unia jedno, realia drugie

Krzanowice jesienią ubiegłego roku przeprowadziły audyt aglomeracji, który wykazał, że gmina skanalizowana jest w 29,81 procentach. I w tym cały szkopuł, bo skanalizowanie każdej aglomeracji ściekowej zgodnie z wymaganiami Komisji Europejskiej nie może być mniejsze niż 98 proc., co więcej taki poziom samorząd miał uzyskać do 2014 roku. – Jak wszyscy wiemy, znakomita większość aglomeracji w Polsce takiego poziomu skanalizowania nie ma – mówi burmistrz Andrzej Strzedulla.

To ma odzwierciedlenie w działaniu Komisji Europejskiej, która w zeszłym roku zdecydowała o wniesieniu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sprawy przeciwko Polsce w związku z nieprzestrzeganiem dyrektywy. Wskazano, że Polska powinna w pełni spełniać wymogi dyrektywy od 2015 r., tymczasem rzeczywistość jest zgoła inna. Wyliczono, że „ponad 1000 aglomeracji nie posiada systemu zbierania ścieków komunalnych, co oznacza, że ścieki są odprowadzane bezpośrednio do rzek, mórz lub jezior bez oczyszczania". Ponadto podkreślono, że „w 415 aglomeracjach, w których ścieki są odprowadzane na obszarach wrażliwych, Polska nie zapewniła bardziej rygorystycznego oczyszczania zgodnie z wymogami dyrektywy".

KE monitowała do Polski do 26 stycznia 2018 r., bo wtedy skierowała wezwanie do usunięcia uchybienia, a 14 maja 2020 r. przekazała jej swoją opinię. Komisja uważa, że pomimo pewnych postępów i wsparcia finansowego w ramach polityki spójności UE wysiłki władz polskich były dotychczas niezadowalające i niewystarczające.

Ponad milion złotych kary dla Krzanowic

W odpowiedzi resort infrastruktury przekazał pod koniec 2021 r. do konsultacji publicznych obszerny projekt nowelizacji prawa wodnego, w którym przewidziano m.in. kary pieniężne dla gmin, które nie wywiążą się do końca 2027 r. z wymogów unijnej dyrektywy ściekowej. Jej wysokość będzie ustalana w odniesieniu do skali występujących naruszeń i wyniesie wielokrotność kwoty 200 zł za jeden RLM (równoważna liczba mieszkańców). I tej kary obawiają się właśnie w Krzanowicach, bo zmiany w prawie wodnym zostały już wprowadzone. Burmistrz wylicza, że w przypadku tego samorządu mowa nawet 1,1 mln złotych rocznie.

Ministerstwo winą obarcza samorządy

Ministerstwo Infrastruktury wydało oświadczenie, będące odpowiedzią na działania Komisji Europejskiej, wskazując, że Polska była zobowiązana wdrożyć unijną dyrektywę do 2015 roku, zaś w tym czasie „KE dwukrotnie zaostrzyła kryteria – początkowo warunkiem wdrożenia dyrektywy było osiągnięcie 80% skanalizowania dla najmniejszych gmin, obecnie jest to już 98%".

– Kluczowy dla sprawy był rok 2012, kiedy możliwe było przyjęcie bardziej korzystnych dla Polski warunków. Komisja Europejska miała wątpliwość co do wdrażania dyrektywy. Z takiej alternatywy skorzystały Niemcy. Ówczesny polski rząd nie skorzystał z tej możliwości i nie podjął negocjacji w tej sprawie – tak broni się resort, obarczając winą także samorządy. „Za odprowadzenie i oczyszczenie ścieków odpowiadają samorządy, jednak ponad 60 największych polskich aglomeracji nie ma zgodności z dyrektywą. Są to przede wszystkim: Warszawa, Poznań, Wrocław, Kraków, Łódź, Lublin i Gdynia".

Ponadto wyliczono, że do 2020 roku Polska zainwestowała 80 mld zł w realizację Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych. A także podkreślono, że „problem wdrożenia Dyrektywy Ściekowej dotyczy wielu krajów europejskich, wyroki za jej niespełnienie otrzymały dotychczas m.in.: Hiszpania, Francja, Belgia, Włochy, Holandia, Szwecja, Cypr i Węgry".

Nieunikniona kara

Krzanowice zdecydowały się na uszczuplenie aglomeracji, bo to ma uchronić budżet przed milionowymi karami. Burmistrz Strzedulla mówi, że choć samorząd chciałby wybudować sieć, to go na to nie stać, bo gmina potrzebowałby na to nieco ponad 57,8 mln złotych.

Postanowiono więc wyłączyć Pietraszyn i Wojnowice, co wynika z przeprowadzonej analizy. Bo tam trzeba chociażby zainwestować w kanał przesyłowy, w który trzy pozostałe miejscowości są wyposażone. Chodzi też o współczynnik zagęszczenia na kilometr kwadratowy, a jako że są to dwie najmniejsze miejscowości, to te są najniższe.

Krzanowicki urząd zmianę konsultował z gliwickimi Wodami Polskimi. Burmistrz przekazał radnym na sesji, że dyrektor zaakceptował propozycję urzędników. Później radni decyzję przyjęli w formie uchwały, w efekcie aglomeracja obejmuje teraz trzy miejscowości: Krzanowice (Moravia), Bojanów i Borucin.

Co ważne, wyłączenie dwóch wiosek nie spowoduje, że miejscowy samorząd nie zapłaci kary, chyba że zdąży wybudować sieć do 2027 roku, co raczej jest nierealne. Burmistrz podawał, że przy poziomie 40,03 proc., czyli takim, w jakim gmina jest skanalizowana po uszczupleniu aglomeracji, kara spada do 859 tys. złotych. Wyliczono też, że samorząd na wybudowanie tylu kilometrów potrzebuje około 35 mln złotych.

Burmistrz zapowiada: kanalizacja i tak będzie

A. Strzedulla podkreśla, że choć wioski zostają wykluczone z aglomeracji, to nie jest to tożsame z tym, że kanalizacja nie zostanie tam wybudowana. – Prawo dopuszcza, aby ośrodki zamieszkania ludzi, w których jest poniżej 2 tys. ludzi były poza obszarem aglomeracji. A też konstrukcja różnych programów, z których można budować kanalizację, jest różna – tak jak regionalne programy operacyjne pozwalają na dofinansowanie budowy kanalizacji tylko obszary objęte aglomeracją, tak program rozwoju obszarów wiejskich dofinansowuje tylko inwestycje, które są położone poza aglomeracjami. W zależności od dostępności środków będziemy mogli decydować, które etapy budowy kanalizacji będziemy realizowali – powiedział na obradach.

Dawid Machecki

eprasa.pl 103a196dfc

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu

Jedyny regionalny portal dla rolników na granicy woj. śląskiego i opolskiego!

Więcej informacji znajdziesz w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej

eprasa.pl 103a196dfc

PTTK zabrało do stolicy uczniów z Brzezia. Kuśnierz zamiast w góry zaprosił między zabytkowe mury

– W warszawskich Łazienkach spotkaliśmy ekipę Dzień dobry TVN i opowiadaliśmy im o Raciborzu – dzieli się wrażeniami prezes PTTK Racibórz Andrzej Kuśnierz. Wraz z nim 54 osoby zwiedzały stolicę tuż przed majówką. To nie koniec wyjazdów do wielkich miast – w tym roku zaplanowano pobyt w Pradze i Krakowie.

Od 28 do 30 kwietnia wycieczkowicze z Raciborza przebywali w Warszawie. To kontynuacja cyklu PTTK, któremu honorowo patronuje prezydent Dariusz Polowy.

Pierwszego dnia zwiedzano Łazienki Królewskie oraz gmach polskiego parlamentu. – Później przyszedł czas zobaczyć Trakt Królewski, Grób Nieznanego Żołnierza, Kościół św. Krzyża, świątynię św. Anny i o 19.00 wróciliśmy na obiadokolację w hostelu – relacjonuje A. Kuśnierz.

29 kwietnia raciborzanie zjedli śniadanie na Starówce, byli na Zamku Królewskim, Barbakanie, Cytadeli, a także udali się do Muzeum Sportu i Turystyki i na Cmentarz Powązkowski Wojskowy.

– Ostatniego dnia jechaliśmy metrem, zwiedziliśmy Stadion Narodowy, Wilanów, Pawlak, Getto i Cmentarz Powstańczy. Zwiedzanie odbywało się z dysponującym bogatym doświadczeniem przewodnikiem miejskim Miasta Warszawy. Oprowadził nas po wielu ciekawych miejscach, czasami mało uczęszczanych – podkreśla Kuśnierz.

Jest wdzięczny posłance Gabrieli Lenartowicz, bo odwiedziny Senatu RP i Sejmu RP odbyły się dzięki jej uprzejmości.

W wycieczce do Warszawy uczestniczyły 54 osoby, w tym 27 osób ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzeziu. Najstarszy uczestnik był z rocznika 1943, a najmłodszy miał 11 lat.

– To nietypowa wycieczka jak na pańskie i PTTK cykle. Czy to zapowiedź czegoś większego pod hasłem: zwiedzamy największe polskie miasta?

– Myślę, że taki cykl jest całkiem możliwy. Trzeba trochę modyfikować nasze wyjazdy. W ten sposób, aby również inne osoby, niekoniecznie zakochane w górach, mogły znaleźć coś dla siebie. Planujemy jeszcze w tym roku wycieczkę do Pragi, już niedługo, bo od 16 do 18 czerwca. Pojedziemy również do Kopalni Soli w Wieliczce. Tę wycieczkę połączymy z Jarmarkiem Bożonarodzeniowym w Krakowie – 2 grudnia. W przyszłym roku można kolejne miasta zwiedzić.

Czym zachwycali się wycieczkowicze w stolicy?

– W większości wycieczkowicze z tej grupy byli po raz pierwszy w stolicy. Dla nich wszystkie miejsca, widoki były ciekawe. Największe wrażenie wywołało zwiedzanie parlamentu, Łazienek, Wilanowa czy Zamku Królewskiego. To wyjątkowe miejsca.

Wycieczkowicze z Raciborza spotkali w Warszawie gwiazdę TVN – Krzysztofa Skórzyńskiego

– Widzę na waszych zdjęciach Krzysztofa Skórzyńskiego z TVN. Jak doszło do spotkania z tym dziennikarzem?

– Dobrze pan wypatrzył go na grupowym zdjęciu. Było z nim więcej fotek, bo chcieliśmy mieć pamiątkę. To było już w pierwszym dniu naszej wycieczki. W Łazienkach spotkaliśmy ekipę z Dzień Dobry TVN. Mieliśmy możliwość udzielenia informacji o naszym mieście. Opowiadaliśmy m.in., co symbolizuje raciborski herb, jak wygląda nasza wyprawa i przede wszystkim jak nam podoba się w Warszawie. 3 maja miało się to ukazać w telewizji.

– Ma pan fotografię pod drzwiami gabinetu marszałka Senatu. Myśli pan o karierze politycznej? Kiedyś próbował pan sił w wyborach samorządowych.

– Startowałem nawet kilka razy do rady miasta, a ostatnio zabrakło mi tylko parę głosów, bym wszedł do jej składu. W perspektywie najbliższych lat chciałbym się skupić na działalności turystycznej. W sumie jestem członkiem PTTK Oddział Racibórz już 40 lat, choć z różnym zaangażowaniem. Wiem jednak, że robię tutaj to, co lubię najbardziej w życiu.

– Mógł pan obserwować w akcji przewodnika miejskiego. Pan też nim jest jeśli chodzi o Racibórz. Na co zwracał uwagę przewodnik w Warszawie, czym zaskoczył uczestników wycieczki?

– Świadomie wynajęliśmy bardzo doświadczonego przewodnika. To osoba z ponad 30-letnim stażem w oprowadzaniu turystów. Był bardzo dobrze rozeznany w terenie, ciekawie opowiadał i chciał nam przekazać jak najwięcej informacji. Miastem, jego historią i ciekawostkami po prostu trzeba się pasjonować, kochać je. Wtedy ta praca wychodzi najlepiej. Przewodnik zwracał głównie uwagę na życie warszawiaków w czasie drugiej wojny światowej. Opowiadał o wielu ciekawych miejscach i zachęcał, by poznawać Warszawę lepiej w trakcie następnych wycieczek, bo jedna to za mało by wszystko zobaczyć.

(ma.w)

Chcą śpiewać, tańczyć, grać, ale nie mogą dojechać. Radna Biskup o dostępności do komunikacji PKS

Wykorzystując debatę nad kondycją PKS, radna Elżbieta Biskup ponownie podniosła temat problemów z dojazdem młodzieży na zajęcia do placówek kultury w Raciborzu. O ile dotrzeć do miasta nie jest trudno, to w godzinach wieczornych są trudności z powrotem do gmin.

Radna złożyła już w tej sprawie interpelację do starosty. Chciałaby zwiększenia możliwości komunikacyjnych w porach, gdy uczniowie szkół średnich, czy nieco młodsi, potrzebują podróżować między domem a placówką – np. MDK. – Ja obserwuję, co się dzieje po pandemii. Młodzi zostali pozostawieni samym sobie. Oni chętnie by dojeżdżali w godzinach pozalekcyjnych, ale nie mają czym. Dotujemy bilety seniorom, a czy mamy taką akcję dla młodzieży? – dopytywała na forum komisji, gdzie omawiano jak radzi sobie raciborski PKS.

Biskup wie, że młodsze dzieci są dowożone i odwożone przez rodziców, ale starsza młodzież jest zdana na własne możliwości. Chodzi jej o pory od 17.00 – 19.00 do 20.30.

Andrzej Chwalczyk, który z ramienia starostwa zajmuje się tematyką PKS, nie widzi problemu w kwestii biletów dla młodzieży, bo ta jeśli dojeżdża do szkoły z gmin, to wyposażona jest w bilety miesięczne. – Polem manewru jest tu częstotliwość kursów. My jesteśmy zainteresowani, ale pozostaje pokrycie kosztów takich przejazdów i dlatego konsultujemy temat z wójtami poszczególnych gmin. Na zajęcia szkolne, które wiemy, jak są organizowane, uczniowie docierają bez problemu. Mówimy o porannych i popołudniowych godzinach szczytu. Późniejsze pory to kwestia wyważenia kosztów – tłumaczył szef wydziału komunikacji. Dodał, że analiza trwa.

Wicestarosta Marek Kurpis wyjaśnił, że zarząd Powiatu odbywa spotkania z prezesem PKS i jest w kontakcie z dyrektorami placówek powiatowych, w tym MDK. – Jak będziemy konstruować nowe rozkłady przed nowym rokiem szkolnym, to w lipcu, sierpniu będziemy brali pod uwagę ten głos o zajęciach pozalekcyjnych. Pamiętajmy jednak, że wejdzie do szkół 1,5 rocznika i priorytetem jest, jak sobie z tym poradzić – podsumował dyskusję M. Kurpis.

(ma.w)

eprasa.pl 103a196dfc

Strażacy z OSP Miedonia ugościli ochotników z CIS Terminiers z Francji

Dzięki Beacie Repetowskiej, wywodzącej się z Raciborza absolwentce II LO Mickiewicza, w dzielnicowej remizie zawitali strażacy z francuskiej jednostki. – Spotykamy się z Czechami, Niemcami, ale takich gości jeszcze nie mieliśmy – cieszył się prezes Jan Galii z OSP Miedonia.

Jan Galli z OSP Miedonia odbiera kask strażacki od francuskich strażaków FOT. MARIUSZ WEIDNER

Francuzi przyjechali w majowy weekend, lądując w Balicach, skąd odebrali ich raciborzanie z Miedoni. – Była jeszcze okazja, by pokazać im rynek w Krakowie, zanim udaliśmy się w drogę – opowiadał Galli.

Pokochała straż w przedszkolu

W jednostce w Terminiers (rejon Orleanu, ponad 100 km od Paryża, departament 28 – Eure-et-Loir) służy Beata Repetowska. Wyjechała do Francji przed 20 laty. Jak wspomina, to był okres wakacyjny. Chciała tam spędzić lato, a została na stałe. Pracuje w sektorze kosmetycznym, w znanej w Polsce firmie – Sephora.

Wstąpiła do ochotniczej straży, bo w zawodowej służył jej dziadek. – Ja chodziłam do przedszkola pod komendą w Raciborzu, pamiętam jak wozy bojowe ruszały stamtąd do akcji – mówiła nam pani Beata.

Jan Galli zna się z mamą Beaty Repetowskiej, z którą pracował długie lata i ta nadal mieszka w Raciborzu. Córka ją regularnie odwiedza. Podczas jednego z pobytów w Polsce mówiła, jeszcze przed pandemią, że chciałaby pokazać swoim francuskim druhom, jak działa straż w Raciborzu. Galli przystał na ten pomysł.

Śląski obiad i wizyta u zawodowców

– Ugościliśmy ich w naszej remizie, bo mamy ku temu miejsce i warunki. Urządziliśmy im domowe śniadanie, a obiad ufundował urząd miasta – mówił Galli. W menu znalazła się rolada i kluski śląskie. – I do tego jedno danie wegetariańskie wedle życzenia naszych francuskich druhów – zaznaczył prezes.

W trakcie pobytu w Raciborzu Francuzi mogli zobaczyć komendę powiatową Państwowej Straży Pożarnej. Gospodarze udali się z nimi na Zamek i zwiedzanie Browaru, a także pojechali do Rud, by pokazać pomnik strażaków poległych w pożarze w Kuźni Raciborskiej w 1992 roku. Zaplanowano również wizyty innych OSP z Raciborza – jednostek z Markowic, Brzezia i Sudołu.

Troszkę egzotyki

– Są mile zaskoczeni naszym dobrym wyposażeniem. Opowiedzieli nam o różnicach w działaniach naszych straży. Kiedy wyjeżdżają do akcji, to są takie interwencje tematyczne. Do wypadku jadą tylko z kontenerem dedykowanym temu rodzajowi zdarzenia, a jak jest przedysponowanie to muszą się wrócić, a my mamy wszystko na samochodzie i jedziemy tam, gdzie nas zadysponują w komendzie – opowiadał Nowinom prezes Galli.

– Beata chciała pokazać kolegom z jednostki, skąd się wywodzi. Na pewno jesteśmy dla Francuzów, tu w małej dzielnicy Raciborza troszkę egzotyczni, ale widać, że ich zaskoczyliśmy. Mamy propozycję rewizyty, chociaż to nie będzie zaraz – zaznaczył szef strażaków z Miedoni.

Ochotnicy wymienili się pamiątkami – raciborzanie wręczyli tabliczkę z upamiętnieniem daty wizyty, a od Francuzów dostali okolicznościowe naszywki z nazwami obu straży.

– To wielka przyjemność i honor was poznać – podkreślał porucznik Joël Boussac. Jan Galli dostał od niego w prezencie kask, w jakich straż z Francji wyjeżdża na interwencje.

(ma.w)

Joël Boussac odpowiedział Nowinom na parę pytań

– Skąd pomysł, by tutaj przybyć?
– To dzięki Beacie, ona nam zaproponowała. Mówiła, że chciałaby pokazać, jak działają strażacy z jej rodzinnego miasta. Na początku sądziłem, że to mże być skomplikowane, ale jak tylko zaproponowałem w jednostce, to wszyscy odnieśli się do tego z entuzjazmem.

– Miał pan wcześniej jakieś doświadczenia czy skojarzenia z Polską, ze Śląskiem?
– Polskę znałem jedynie z lekcji geografii w szkole, a gdzie znajduje się region Śląsk, to nie miałem pojęcia. To mój pierwszy pobyt w tej części Europy.

– Jak działa francuska straż ochotnicza?
– Podobnie jak w Polsce, opiera się na pełnym wolontariacie. Chodzi nam o ratowanie ludzi, wyjeżdżamy na interwencje do pożarów, do zdarzeń. Szkolenie przechodzimy identyczne do zawodowego. Pracujemy ramię w ramię z zawodowcami. Służy nas 13 osób, mamy 2 pojazdy, jeden jest do wszystkich interwencji i drugi typowy do gaszenia pożarów.

– Dlaczego wybrał pan tę służbę?
– Mój brat był strażakiem, a został nim bo chciał uprawiać jakiś sport. Przeszedłem różne szkolenia i trafiłem do służby. Zaczynałem, mając 16 lat, teraz mam 55 i nadal służę.

– Słyszałem, że byliście mile zaskoczeni poziomem wyposażenia w OSP Miedonia. Czy chciałby się pan tu przenieść?
– To jest całkiem trudne pytanie. Oczywiście jest jeszcze bariera językowa, ale strażak niezależnie czy francuski, czy polski przede wszystkim pozostaje strażakiem.

eprasa.pl 103a196dfc

KUŹNIA NADAJE SIĘ NA POWAŻNĄ DEBATĘ

Eksperci od geopolityki w MOK z wiceministrem Jabłońskim o

Jakie scenariusze przewiduje Paweł Jabłoński członek rządu PiS dla przebiegu wojny ukraińsko-rosyjskiej? Czy Polsce grożą ataki terrorystyczne? Jakie jest zagrożenie dla naszego kraju ze strony Białorusi? To niektóre z pytań, jakie padły w trakcie spotkania w Kuźni Raciborskiej na debacie, do której doprowadził wiceminister spraw zagranicznych. Chciał w ten sposób udowodnić, że w małej gminie można mówić o wielkiej polityce.

Do MOKSiR przybyli oprócz ministra: publicysta i historyk Marek Budzisz, kpt. Maciej Lisowski oraz analityk Krzysztof Wojczal.

W roli gospodarza wystąpił burmistrz Paweł Macha, wspierany przez swego przyszłego, nowego zastępcę w roli moderatora – Wojciecha Gdesza. Macha stwierdził, że warto debatować w Kuźni, bo ta znajduje się w swoistym Trójkącie Bermudzkim, bo dotknął ją starszliwy pożar i katasrofalna w skutkach trąba powietrzna. – Leżymy na Odrą, mógłby w tym rejonie płynąć Kanał Odra – Dunaj, który w świetle konfliktu na Ukrainie mógłby rozwiązać problemy transportowe dla warunków wojennych. Towary spokojnie przepłynęłyby do Szczecina. Mamy tu linię kolejową 151, która jest zapleczem dla przemysłu ciężkiego, a mamy tu jego tradycje od ponad 100 lat. W Kuźni powstają najcięższe obrabiarki na świecie, moglibyśmy tutaj remontować maszyny uczestniczące w walce. Moglibyśmy się przydać, pomóc – nadmienił P. Macha. Wspomniał też o tajemniczej historii Kuźni z 1919 rok, gdy w sierpniu spadł tu Zeppelin, którym wieziono pieniądze dla Ukrainy. – Dlatego to jest to miejsce dla poważnej debaty, bo to miejsce musi sobie poradzić z przeszłością i teraźniejszością – orzekł burmistrz.

– Jaka jest perspektywa dla tej wojny? Czy może w niej uczestniczyć Polska? Jaka jest pańska ocena sytuacji, czy jesteśmy zagrożeni? Są głosy, że nawet jak się zakończy, to w perspektywie kilku lat nastąpi powtórka agresji. Działania wrogie są możliwe – takie pytania zadał ministrowi Wojciech Gdesz.

– Paweł Jabłoński: Zanim odpowiem, dziękuję tym wszystkim, którzy w piątek, przed długim weekendem, wyrazili zainteresowanie sprawami publicznymi. Dzięki temu wiemy, że to co robimy, ma sens. Groźba inwazji rosyjskiej była żywa już wcześniej i traktowana przez Federację jako pewien lewar do Nordstream2 i wtedy administracja amerykańska zmiękła. Widząc to Putin zdecydował się na agresję w lutym 2022.

Wszelkie prognozy noszą dość duże ryzyko błędu. Są 3 bazowe scenariusze. Po pierwsze zwycięstwo Ukrainy, a Rosja zostanie przepędzona, odparta. Ten scenariusz nie stanowi zagrożenia, jest najlepszy z punktu widzenia Polski. Czy się ziści, na ile jest realny? Są szanse, że im sprawniej będzie wsparcie Zachodu przebiegać dla Ukrainy, tym prędzej do tego dojdzie, bo Ukraina potrafi to wykorzystać.

Scenariusz nr 2 to taki, gdzie nie można wykluczyć zwycięstwa Rosji. Ona prowadzi wojnę metodami sowieckimi, czyli ilością a nie jakością. To widać na przykładzie z jakiego rodzaju broni Rosja korzysta, z masowej rekrutacji nieprzeszkolonych żołnierzy. Rosja chce Ukrainę stłamsić liczbami. Przekonuje państwa Zachodu, że pomoc Ukrainie jest bez sensu. To jest propaganda fałszywa, adresowana do Europy, która jest zmęczona wojną i daje temu posłuch. To zwiększa szanse zwycięstwa Rosji. My wiemy, że wtedy Rosja się nie zatrzyma, włączy Ukrainę do federacji, albo stworzy państwo marionetkowe jak Białoruś. Ona ma swoje oczekiwania wobec NATO – żeby nie było wojsk sojuszu w Europie Środokowej. My przewidując ten scenariusz zwiększamy armię, kupujemy sprzęt. I scenariusz nr 3 to przedłużanie konfliktu zbrojnego. Polsce nie grozi frontalny atak, bo Rosja jest skupiona w Ukrainie, ale jakieś działania hybrydowe, w cyberprzestrzeni, osłabianie Polski to jest jak najbardziej realne.

Spotkanie w trybie on-line trwało ponad półtorej godziny. Gdy transmisja w internecie się skończyła, uczestnicy jeszcze jakiś czas rozmawiali.

– Paweł Macha: Ja odpowiadam za ponad 10-tysięczne społeczeństwo i są w związku z wojną wyrzeczenia, zaciąganie paska. My chcemy być do tego gotowi. Modyfikowaliśmy infrastrukturę w gminie, mamy wtyczki na agregaty prądotwórcze, zachowamy światło i ciepło we wszystkich sołectwach. Miasto ma być jak twierdza, miejsce przetrwania. Chcemy zrobić wszystko, żeby w razie „W" być gotowym. Uzmysłowiłem sobie, że będąc w butach burmistrza w Ukrainie musiałbym wręczyć bilet do wojska synowi, który ma 22 lata. Usiadłem do rozmowy z rodziną, bo w lutym 2022 roku nie wiedzieliśmy, czy Ukraińcy sobie poradzą. Ustaliliśmy, że syn zabierze kobiety w bezpieczne miejsce, a ja – 54-latek zostanę. Bo tylko dlatego że oni tam walczą, to my mamy komfort czasu, żeby się przygotować. Pytanie wprost – czy już kupować węgiel na przyszłą zimę? Bo jest wyjątkowo tani, a rok ma być mokry. Już teraz go przywozić, robić zapasy?

– Paweł Jabłoński: W zeszłym roku widzieliśmy tę niepewność, czy będą surowce, jakie będą ceny, jaka dostępność gazu. Rok 2023/24 to dość duże wyzwanie, bo obowiązuje odcięcie Rosji od pieniędzy za gaz. Zasoby magazynowe mają swoje limity. My mamy Baltic Pipe, mamy terminal w Świnoujściu, ale inne kraje są na granicy. Jeśli chodzi o dostawy węgla, to one cały czas trwają. Są opinie, że mamy węgla w Polsce być może za dużo, ale ja się z tym nie zgadzam. Węgla będzie sporo, a co radzić w kwestii zakupów indywidualnych? Ja nie śledzę cen, ale kto może się zabezpieczyć – warto mieć rezerwę. Sądzę, że ta sytuacja jest jednak pod kontrolą. Musimy być przygotowani. Toczą się prace nad poprawą bezpieczeństwa wewnętrznego, to się cały czas toczy. Ważne też, że odbywa się nabywanie umiejętności obronnych, np. strzelectwo – zainteresowanie wzrosło o kilka tysięcy procent, tak jak świadomość społeczna i zainteresowanie społeczne wzrosły.

– Kpt. Lisowski: Mam pytanie do wiceministra. W mediach są informacje że administracja białoruska likwidują polskie cmentarze, gdzie spoczywają żołnierze AK. Są one niszczone, mnie to boli, a aparat białoruskiej propagandy to nagłaśnia, jako niszczenie grobów bandytów. Co do węgla to podam porównanie jak poradziła sobie z jego brakiem Polska, a jak Niemcy. Tam branża transportowa, energetyczna i ministerstwo zebrały się, skoordynowały działania, doszła jeszcze izba handlowa, firmy z kapitałem i zbiorczo organizowali zaopatrzenie w surowiec. – U nas wyznaczono kilka firm, a te podkupywały się i zapłaciliśmy więcej przez brak koordynacji. Jak nie powtarzać błędów? Może MSZ podjąłby się tej misji?

– Jabłoński: jest sporo do poprawy, ale u nas jest inny system niż w Niemczech, gdzie przynależność do samorządu gospodarczego jest obowiązkowa, u nas zajęły się tym spółki skarbu pastwa (Lisowski: i dlatego po 50 – 80 dolarów cena wzrosła wskutek konkurencji tych spółek). Jeśli chodzi o Białoruś to wysyłamy tam noty protestacyjne. Sprawa absolutnie jest skandaliczna, bo niszczy się miejsce pochówku, niezależnie od tego kim byli ci ludzie. Walczymy też w sprawie więźniów politycznych, których twarzą jest słynny Andrzej Poczobut. Mamy tam 1,5 tys. więźniów politycznych.

– Krzysztof Wojczal: 24 lutego 2022 wybuchła wojna, a my jesteśmy najbliższym państwem konfliktowi. Musieliśmy zareagować, ale równie ważna jest reakcja po wojnie. Mamy teraz wpływ na sąsiadów i możemy to wykorzystać. Jak państwa bałtyckie są nastawione na długofalową współpracę z Polską? Czy wyłożą pieniądze na odbudowę Ukrainy? Bo Zachód będzie konkurować z Polską, a nam musi zależeć na więzi np. gospodarczej z Ukrainą.

eprasa.pl 103a196dfc

KSiR dyskutowali o wojnie w Ukrainie

– Jabłoński: Nic nie jest dane raz na zawsze. 14 miesięcy od inwazji Polskę postrzega się, że stawia na trafne diagnozy, że warto korzystać z naszych analiz i doświadczeń. Siła oddziaływania państw to jednak głównie pieniądz. Nie mamy takiej siły jak Francja czy Niemcy, my nie byliśmy państwem niepodległym. Budujemy tę siłę, ale to się nie stanie w dekadę, bo to proces dłuższy. Wzmacniamy się w regionie. Przykładem jest 9 państw, tzw. Bukaresztańska dziewiątka, gdzie jesteśmy największym państwem. Jesteśmy wyrazicielem interesu regionu. Drugim formatem jest przez nas budowane Trójmorze, które ma dać połączenia energetyczne, cyfrowe, czy transportowe. Są rozwinięte autostrady wschód – zachód i łatwiej z Polski do Holandii się przemieścić, niż poruszać się po Euopie Środkowej. Dziś to odrabiamy i mamy nadzieję na silniejszą integrację Europy Środkowej.

Stopniowo nasza pozycja będzie się poprawiała. Spór w kontekście zbóż dowodzi, że chodzi o interes wspólny, całej Europy Środkowej. Oczywiście będą próby przeciwdziałania. Bo Unia Europejska – Niemcy czy Francja starają się takie sojusze rozbijać.

Druga część debaty oparła się na pytaniach, które wpłynęły do biblioteki MOKSiR

– Czy istnieje zagrożenie terrorystyczne ze strony Rosji?

– Marek Budzisz: – obserwuje się zmniejszenie potencjału broni konwencjonalnej w Federacji Rosyjskiej, ale wiecznie to nie będzie trwało, bo będą odbudowywać się sukcesywnie. Jednak to potrwa kilka lat. W tym czasie Rosja będzie stosowała różne naciski i prowadziła agresywną politykę. Pojawią się działania symetryczne poniżej progu wojny kinetycznej. Ponadto będzie trwało budowanie potencjalnego zagrożenia nuklearnego. Świadczy o tym dyslokacja głowic jądrowych na Białorusi. Jest już szereg wypowiedzi urzędników federaycjnych, że Rosjanie mogą wyjść z moratorium na rozmieszczenie rakiet. Będą chcieli tego używać. Będzie to oddziaływanie poniżej progu wojny, aby osłabić relacje sojuszników w NATO. Rosja ma plany imperialne, podejmuje różne próby wywierania presji. Taką była sterowana fala migrantów w kierunku Polski. To na pewno wzrośnie w nadchodzących latach i to poważnie. Będzie to narastające zagrożenie, od małych gmin po duże miasta. Rosjanie będą szukać słabych punktów, będą analizować. Dlatego musimy wzmacniać system odpornościowy, bo będziemy poddawani próbom o charakterze wrogim.

– Lisowki: rewizjonizm wróci, w Rosji są nastroje mocno nacjonalistyczne, w tym takie, że Putin jest za mało radykalny. Nasza część Europy ma jakieś 10 lat, żeby zbudować swój system bezpieczeństwa, koegzystujący z NATO. Jeśli chodzi o zagrożenie hybrydowe to należy pamiętać, żeby nie ograniczać się tylko do Rosji. Można prześledzić karierę kanclerza Scholza, kiedy jadąc z DDR do BDR, był tam podejmowany jak członek rządu. Poznikały materiały z tamtych czasów. Amerykanie kiedy wskazują co Niemcy powinni zrobić, to używają swoich materiałów szpiegowskich. Setki milionów dolarów skierowano do establiszmentu politycznego Europy Zachodniej, żeby utrzymać narrację, że należy korzystać z gazu rosyjskiego, że inwestycje w ciężki przemysł w Europie są złe. Tymaczasem Zachód musi mieć przemysł ciężki, swoją amunicję, bo tą co jeszcze ma zasila Ukrainę.

Agenturalna działalność jest najtańsza i będzie kontynuowana. W Polsce takimi działaniami udało się podzielić społeczeństwo na pół. Konflikt na Ukrainie zasypał ten konflikt. Co ciekawe, to wysłanie naszego uzbrojenia na wojnę Ukrainy z Rosją to najtańsza forma polskiego przeciwstawienia się Rosji. Pamiętajmy, że żaden inny agresor nie zabił tylu polskich obywateli, co Rosjanie. Sądzę, że będzie wiele wrogich prób ze strony Rosji;

– Wojczul: im większym zagrożeniem dla Zachodu będzie Federacja Rosyjska, tym Polska będzie bardziej bezpieczna, bo NATO jest sojuszem przeciw Rosji.

Zagrożenie jednoczy, nawet Niemcy się odwrócili od Rosjan. Dopóki będzie straszenie bronią jądrową – możemy spać spokojnie, bo sojusz się spaja. Potencjał Rosjan jest mniejszy od potencjału państw zachodnich. Dopiero jak Federacja Rosyjska przestanie być groźna dla NATO, dla Amerykanów, Francuzów, czy Niemców, to zostaniemy z tym problemem sami.

Dzisiejsze decyzje o siłach zbrojnych Polski podejmowane są dla przyszłych pokoleń. To perspektywa 2050. Kto to przewidzi jak wtedy będzie wyglądał świat? Trzeba by mieć szklaną kulę. Powinniśmy się przygotować na sytuację, gdzie sojusz NATO nie będzie tak silny jak dziś.

Etap trzeci debaty to pytania z sali

Pierwsze zadał Łukasz Nawrocki. Pytał o koncentrację wojsk rosyjskich na Białorusi, dla niego to krok od przejęcia Białorusi. – W rejonie Brześcia jest kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy z Rosji, jak reaguje biznes, jak obywatele? Jaki jest pomysł Polski wobec tej sytuacji na Białorusi? Co może państwo zrobić w obecnej sytuacji?

– Kpt. Lisowski: szef wywiadu Białorusi, spotkał się z szefem wywiadu cywilnego i ustalono, by skupić się na opozycjonistach białoruskich działających w Polsce. To jest wywiad skuteczny, oni znają polską mentalność, to z pochodzenia Polacy zasłużeni dla białoruskiego reżimu. Białoruskie zagrożenie nie może być niedoceniane. Łukaszenko lawiruje między Wschodem a Zachodem. Na niego bym liczył najbardziej co do obrony niezawisłości Białorusi. Załatwił inwestycje chińskie, hinduskie. Zwykły kołchoźnik udanie lawiruje, chroni prywatne interesy w mądry sposób. A to zwiększenie liczby żołnierzy rosyjskich to sami nowi rekruci. Chiny grają w swoją grę, a Białoruś to dla nich hub do ich interesów gospodarczych w Europie. Póki Ukraina nie przepuści wojsk rosyjskich i białoruskich to pozostaje nam ćwiartka kraju zagrożona i dobrze dyslokując wojska wobec akcji zaczepnej poradzimy sobie.

Te wojska federacyjne to w 90% nowi rekruci, tam są braki w sprzęcie, w podstawowym uzbrojeniu, nie ma placów ćwiczeń. Oni są kompletnie zieloni – od przeszkolenia, do wyposażenia.

Powiat pożyczy szpitalowi 4 mln zł na dokończenie inwestycji przy Gamowskiej

Gwałtowny wzrost cen usług i materiałów budowlanych sprawił, że budowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, jak i głęboka termomodernizacja lecznicy kosztują znacznie więcej, niż zakładano. – Musimy pokryć te dodatkowe wydatki po połowie, z budżetu szpitalnego jak i budżetu samorządu – tłumaczyli radnym przed ostatnią sesją dyrektor naczelny szpitala Ryszard Rudnik oraz wicestarosta raciborski Marek Kurpis.

4 mln zł musi przekazać starostwo, a dodatkowo szpital zaciągnie kredyt. Nie ma innego wyjścia, żeby inwestycję termomodernizacji bez zakłóceń dalej realizować. W pierwszej kolejności na Gamowską trafi dwumilionowa transza ze starostwa.

2 mln zł Powiat przeznacza w gotówce, a kolejne 2 mln zł już w formie pożyczki trzeba będzie spłacić po 2025 roku.

Nakłady, jakie planowano – 5 mln zł (w 2017 roku), urosły na dziś do 12,5 mln zł. Chodzi o udział własny Powiatu w tym przedsięwzięciu obliczonym początkowo na ok. 24 mln zł.

Jak podał skarbnik Powiatu Roman Nowak – obecne możliwości finansowe są takie, że samorząd może przekazać 2 mln zł gotówki, choć na konto szpitala powinny już trafić 4 mln zł.

Z tych dwóch milionów jeden to bezzwrotna pomoc, a drugi – pożyczka. W latach 2025 – 2026 lecznica powinna notować pierwsze oszczędności na zużyciu energii cieplnej i elektrycznej. Z tego spłaci pożyczkę zaciągniętą na placu Okrzei.

Kolejne 2 mln zł dla szpitala od Powiatu będą uzależnione od sytuacji finansowej samorządu.

A na co konkretnie mają być przeznaczone te pieniądze? – ciekawiło szefa komisji zdrowia Franciszka Marcola.

Dyrektor Ryszard Rudnik informował, że chodzi o termomodernizację lecznicy i instalację pomp ciepła. W tym roku do wydania jest ok. 15 mln zł, z czego koszty kwalifikowane (te, na które jest dotacja z NFOŚ) wynoszą ponad 6 mln zł, a niekwalifikowane ponad 8 mln zł. Wszystkie faktury wystawiane będą na szpital, więc jak nie będzie pieniędzy ze starostwa, to szef lecznicy nie będzie miał za co uregulować należności.

Inwestycja zaczęła się w 2022 roku i dotąd w szpitalu wydano już na nią 4,4 mln zł. 840 tys. zł z tej kwoty pochodziło z budżetu szpitala, reszta z dotacji.

Wykonano wymianę okien oraz grzejników, a także docieplenia stropów. Jeśli chodzi o wymianę oświetlenia, to rozstrzygnięto przetarg na wykonawcę tych robót. Kolejne są w planie prace w nowej kotłowni oraz przetargi na odwierty pod pompy ciepła i instalację fotowoltaiki. Pieniądze, jakie przekazuje szpitalowi Powiat, zostaną wydane na rozwiązania ekologiczne, według umowy z NFOŚ.

W przypadku budowy SOR-u zrealizowano to, na co pozyskano pieniądze, z czego szpital dołożył 1,5 mln zł. – Temat nie jest jeszcze zakończony. Koniec przewidziano na czerwiec – wyjaśnił R. Rudnik.

W szpitalu powstają jeszcze dodatkowe izolatki. Tu część budowlana jest na końcówce. Wyposażenie lecznica pozyska w drodze przetargu. Do końca roku ta inwestycja ma być zakończona. Szpital dołożył do środków ministerialnych własne 200 tys. zł.

W trakcie realizacji jest nowy system informatyczny szpitala, w tym system kolejkowy, już elektroniczny. Rejestracja w poradniach będzie możliwa przez internet. Na Gamowskiej staną biletomaty kolejkowe. We wrześniu te zmiany mają być wdrożone.

(ma.w)

eprasa.pl 103a196dfc

Pietrowice Wielkie mają dom kultury z dodatkowymi funkcjami. Mieści się w budynku dworca kolejowego

Takiej jednostki w gminie Pietrowice Wielkie nie było od lat. Powołano tam swego rodzaju dom kultury, który funkcjonuje w zrewitalizowanym budynku dworca kolejowego. Wkrótce ma zostać oficjalnie otwarty.

Stacja Kultura – taką nazwę Radni Gminy Pietrowice Wielkie nadali jednostce, którą powołali uchwałą. Jej zadaniem, jak podkreślili w dokumencie, jest tworzenie i upowszechnianie kultury, prowadzenie działalności edukacyjnej, artystycznej i animacyjnej oraz włączanie społeczeństwa do uczestnictwa w kulturze.

Na terenie gminy funkcjonuje centrum społeczno-kulturalne, ale typowego domu kultury w gminie nie ma. Starsi mieszkańcy pamiętają jednak, że takie miejsce w Pietrowicach Wielkich kiedyś istniało. Dzisiaj mieści się tam dom przyjęć „Roma".

Nowa jednostka swoje miejsce znalazła w budynku byłego dworca kolejowego, czemu zawdzięcza swoją nazwę – Stacja Kultura. To obiekt, na którego rewitalizację samorząd chciał sięgnąć po wsparcie finansowe od lat, z powodzeniem 2,5 mln zł pozyskano dopiero za trzecim podejściem. O samej rewitalizacji mówiło się natomiast od 2013 roku, bo wtedy gmina przejęła budynek od PKP.

Wójt Andrzej Wawrzynek mówił nam, że chciałby, aby obiekt znów był najpiękniejszym w gminie. Z czasem postanowiono nawet go okryć grafiką, aby tak bardzo nie straszył swoim wyglądem. – Chciałbym, aby taką świetność osiągnął, bo to perła na wjeździe do Pietrowic Wielkich. Jeżeli ten budynek będzie w przyzwoitym wyglądzie, cieszył ludzi i przyjezdnych oraz spełniał funkcję, którą założyliśmy, to na pewno będzie to dla nas sukces. To będzie dobry prognostyk, że Pietrowice Wielkie wracają do swych pięknych lat – podkreślał wójt w wypowiedzi dla Nowin.

Wójt mówił nam to w 2020 roku. Należało więc poczekać trzy lata, by w końcu obiekt doczekał się oficjalnego otwarcia, co nastąpiło w poniedziałek 8 maja (relację opublikujemy w kolejnym wydaniu „Nowin Raciborskich"). Zmieniła się jednak funkcja, niż ta, którą zakładano kilka lat temu. Wówczas mówiło się, że powołane zostanie tam Centrum Usług Społecznościowych (CUS), czyli miejsce, w którym miały być realizowane usługi aktywizacji społeczno-zawodowej, w tym usługi edukacyjne, opiekuńcze i doradcze, warunkujące prawidłowe funkcjonowanie społeczności gminnej. – CUS stanie się miejscem spotkań, zdobywania wiedzy oraz aktywizacji społecznej, stanowiąc bezpośrednie uzupełnienie działań gospodarczo-społecznych planowanych do realizacji na obszarze Pietrowic Wielkich w ramach Lokalnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Pietrowice Wielkie – tłumaczył sekretarz gminy Gabriel Kuczera. Ostatecznie zapadła decyzja o rozszerzeniu działalności tego miejsca. W efekcie powstała jednostka, o jakiej w gminie kilka lat temu oficjalnie jeszcze nie mówiło się. Dyrektorem tego miejsca jest Małgorzata Paletta, dotąd szefowa Gminnej Biblioteki Publicznej w Pietrowicach Wielkich.

Dworzec kolejowy w Pietrowicach Wielkich to teraz Stacja Kultura

(mad)

Nocne zawody strażackie znów odbędą się w Bolesławiu

Po czterech latach do Bolesławia (gm. Krzyżanowice) wracają nocne zawody strażackie. Odbędą się 17 czerwca na miejscowym boisku. – W tym roku konkurencje rozwinięcia bojowego będą odbywały się na dwóch torach wyposażonych przez organizatorów w motopompy Tohatsu, które są już wszystkim znane – zapowiada Marian Lasak, prezes OSP Bolesław. Spotkanie rozpocznie się o 22 pokazem sztucznych ogni.

Ostatnie takie zawody w Bolesławiu odbyły się w 2019 roku, w tym roku będzie to już XII edycja tego spotkania

Strażacy z różnych miejscowości zjadą się do Bolesławia, aby wziąć udział w tym spotkaniu i rywalizować ze sobą. Nocne zawody strażackie są szczególnie wymagające, ponieważ odbywają się w ciemności, co oznacza, że strażacy muszą działać z dużą ostrożnością i precyzją. Ostatnie odbyły się tam w 2019 roku, wówczas na liście startowej zanotowano 76 biegów.

Prezes Lasak informuje, że klasyfikacja będzie prowadzona osobno dla drużyn męskich i żeńskich, a każda jednostka może zgłosić tylko po jednej grupie składającej się z siedmiu osób w każdej kategorii. Organizatorzy nie wykluczają także startu z motopompami PO5, ale warunkiem jest zainteresowanie drużyn i posiadanie takiego sprzętu.

Zadaniem zawodników będzie jak najszybsze napełnienie dwóch tarcz nalewowych przez dwóch przodowników (jeden będzie napełniał jedną tarczę i nie może przekroczyć wyznaczonej linii), a po napełnieniu zapali się lampka kontrolna zatrzymująca zegar. Budowanie linii ssawnej (z węży W75 W52) i łączenie smoka można wykonywać dowolnie, warunkiem jest to, aby zbudowana linia ssawna była zakończona koszem ssawnym przy wrzucaniu jej do zbiornika z wodą. – Organizując zawody, chcemy zapewnić proste, jasne i uczciwe zasady rywalizacji. Mamy nadzieję, że tak, jak w latach ubiegłych dobrze spędzimy czas w strażackim gronie – podkreślają organizatorzy.

Zapisy drużyn przyjmowane są do 12 czerwca, szczegóły znajdują się na Facebooku OSP Bolesław.

(mad)

Ministerstwo uchyliło postanowienie śląskiego kuratorium w sprawie przyszłości szkoły w Samborowicach. Temat ma być zbadany ponownie

Wiceminister edukacji i nauki Dariusz Piontkowski jest innego zadania niż Jacek Szczotka, wicekurator śląskiego kuratorium. Chodzi o przyszłość szkoły podstawowej w Samborowicach, której likwidacji chce wójt Andrzej Wawrzynek i większość Rady Gminy Pietrowice Wielkie.

– Postanawiam uchylić zaskarżone postanowienie w całości i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji – napisał wiceminister Piontkowski w postanowieniu, które trafiło do Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich. To odpowiedź na reakcję urzędników, którzy nie zgodzili się z decyzją Jacka Szczotki.

Przypomnijmy, wicekurator śląskiego kuratorium w negatywnej opinii w sprawie likwidacji miejscowej podstawówki wchodzącej w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Samborowicach, argumentuje, że nie bagatelizuje kwestii ekonomicznych przedstawionych w uzasadnieniu do uchwały pietrowickiej rady, ale stoi na stanowisku, że ten czynnik nie może być powodem. Gmina skorzystała jednak z możliwości odwołania się od tej decyzji, składając zażalenie do Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Wiceminister Dariusz Piontkowski uchylił postanowienie, bo jak argumentuje, organ I instancji, czyli kurator, „nie wyjaśnił wszystkich okoliczności istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy". W efekcie kuratorium tematem ma zająć się ponownie. Co ważne, Ministerstwo Edukacji i Nauki nie opowiedziało się za likwidacją, bądź pozostawieniem placówki w dotychczasowej formie.

Przypomnijmy, w gminie tłumaczą decyzję o likwidacji placówki niżem demograficznym, co przekłada się na finanse. Wójt Andrzej Wawrzynek wylicza, że roczny koszt utrzymania jednego dziecka w samborowickiej szkole, w związku z małą liczbą, przekroczył już 30 tys. złotych. Zaś w pietrowickiej placówce wynosi ponad połowę mniej – 14 tys. złotych. Dodał, że do gminnego skarbca wpadło w 2022 roku 7,2 mln subwencji, a samorząd na utrzymanie gminnej oświaty musi dołożyć 5 mln złotych. – Są pewne granice, których nie można przekraczać, dlatego wystąpiłem z wnioskiem o likwidację. Nie dlatego, żeby was skrzywdzić, ale te koszty będą ciągle rosły – rozkładał ręce na spotkaniu, które zorganizowano przeddzień obrad, na których decydowano o przyszłości placówki. I to właśnie dzień później radni większością głosów opowiedzieli się za likwidacją szkoły.

(mad)

eprasa.pl 103a196dfc

Mistrz Polski ma stypendium mniejsze od tego, co dostanie od wujka za posprzątanie garażu

Zapaśnicy, rodzice i urzędnicy w MKZ Unia Racibórz podczas wręczenia nagród pieniężnych za 2022 rok

Zawirowania, jakim podlega urząd miasta, gdy uchwały w sprawie stypendiów sportowych są uchylane przez nadzór prawny wojewody, mają gorzki wymiar np. dla zapaśników Unii. Ci od miesięcy nie dostają pieniędzy, choć osiągają znakomite rezultaty na arenie krajowej i międzynarodowej. W czwartek odwiedził ich prezydent Polowy i wręczył nagrody pieniężne za osiągnięcia z 2022 roku.

Prezydent Dariusz Polowy lubi odwiedzać sportowców i wręczać im nagrody pieniężne. Robi to w blasku fleszy, przy oklaskach i wyrazach wdzięczności ze strony obdarowanych. Wizyta prezydencka w Miejskim Klubie Zapaśniczym Unia nie obyła się jednak bez rozmów z rodzicami sportowców. Tych niepokoi przedłużający się okres niewypłacania najlepszym zapaśnikom stypendiów sportowych. Na forum komisji budżetowej w radzie miasta pojawił się głos (odczytany przez przewodniczącego Mirosława Lenka), że stypendia są najniższe w regionie. Podobną opinię usłyszeliśmy od rodzica jednego z zawodników. – 200 zł od Miasta? Trudno go motywować do treningów za taką kwotę. Więcej syn dostanie od wujka za posprzątanie garażu – mówił raciborzanin.

Rodzice byli u włodarza, rozmawiali z radnymi, złożyli w urzędzie pisma. Wciąż czekają na odpowiedź. Od Dariusza Polowego słyszą, że coś pozytywnego nastąpiło, bo rada przyjęła uchwałę o stypendiach, po uwzględnieniu poprawek prawników wojewody śląskiego. Stypendia wypłaca teraz w drodze decyzji administracyjnych, ale kwoty wpłyną na konta sportowców dopiero w drugiej połowie maja. – Praktycznie pół roku zawodnicy są pozbawieni pieniędzy, które otrzymywali w 2022 roku – zauważył R. Wolny. Martwi go także, że Miasto w tym roku obcięło o 30 tys. zł nakłady na miejski klub. Tymczasem na piłkarzy Unii nie szczędzi środków. Wolnemu trudno pojąć, dlaczego wciąż przegrywający futboliści, którzy dramatycznie walczą o utrzymanie w IV lidze są hojnie dofinansowani, a unici – zapaśnicy muszą prosić się o granty na podstawową działalność. Wolny zauważa, że klub ma konkretną historię, pozycję w kraju, a on sam jest jednym z najlepszych sportowców Polski ostatnich dekad – mistrzem olimpijskim i wielokrotnym uczestnikiem igrzysk. Jak można w ogóle porównywać jego osiągnięcia z piłkarzami, którzy mierzą się z rywalami na prowincjonalnych boiskach?

Ostatni spektakularny sukces Kamila Czarneckiego, który zdobył brązowy medal ME w Zagrzebiu w kat. seniorów nie został dostrzeżony przez Miasto. W przeszłości prezydent nagradzał zapaśników za mniejsze sukcesy. Czwartkowa wizyta Polowego w Unii nie zaowocowała gratulacjami na okoliczność tego sukcesu, na który klub z placu Jagiełły czekał od lat, w których wschodziła gwiazda Ryszarda Wolnego.

Unia ma za sobą obfity w medalowe sukcesy kwietniowy weekend, gdzie świetnie wypadła na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży czy MP kadetów. Czy będzie mogła osiągać następne sukcesy, gdy w klubowej kasie braknie środków na udział w tym, czy innym turnieju? Ten scenariusz według Wolnego jest niestety realny.

Po wizycie prezydenta w hali zapaśniczej zostały kuluarowe rozmowy rodziców z włodarzem – ten zaprosił ich na kawę na rynku, gdzie omówiono sporne sprawy. Włodarz jeszcze w obecności młodzieży żartował, że nie czuje się na siłach by próbować rywalizacji z czołowymi zapaśnikami w kraju. Mówił, że zapasami parał się jeszcze w szkolnej ławie, gdy mierzył się z kolegami.

(ma.w)

Nagrodzeni przez prezydenta za osiągnięcia z 2022 roku

- Sebastian Jezierzański – III na ME seniorów, V na MŚ seniorów
- Patrycja Sperka mistrzyni Polski seniorek
- Piotr Stolarczyk mistrz Polski seniorów
- Agata Walerzak wicemistrzyni Polski seniorów
- Kamil Czarnecki brązowy medalista MP seniorów, 8. zawodnik ME U-20
- Patryk Ołenczyn, 8. zawodnik ME seniorów
- Mateusz Kampik brązowy medalista MP seniorów
- Mateusz Szewczuk brązowy medalista MP seniorów
- Dawid Mkrtchyan mistrz Polski U-20
- Mateusz Iwanowski mistrz Polski U-20
- Patrycja Rębisz mistrzyni Polski U-20
- Kamila Kasprów mistrzyni Polski U-20
- Justyna Kuźmińska wicemistrzyni Polski U-20
- Patryk Grzegorzewicz brąz na MP U-20
- Jakub Otulak brąz na MP U-20
- Wojciech Iwanowski 6. zawodnik ME U-20; 1. na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży
- Kajetan Jakubowski 8. zawodnik ME U-20, zwycięzca OOM
- Julia Michniewicz zwyciężczyni OOM
- Marcin Szymiczek zwycięzca OOM
- Mateusz Alot 2. na OOM
- Emilia Świerczewska 1. na Pucharze Polski kadetek
- Oliwia Delong 3. na OOM
- Amelia Szydło III na MP U-20
- Piotr Tomaszewski 1. na MP U-20
- Szymon Nieckarz 1. na MP U-20
- Franciszek Koćwin 1. na MP U-20
- Borys Stebel MP U-15
- Kuba Kosik MP U-15
- Emilia Strachota 2. na MP U-15
- Michalina Teodorowicz 2. na MP U-15
- Na podium MP U15 i U14: Natalia Skrzypczak, Kacper Ołenczyn, Kacper Ligęza, Matvil Lishchuk, Dawid Matusz

eprasa.pl 103a196dfc

Nowością na tegorocznej procesji były dzieci ubrane w ludowe stroje, które na co dzień uczęszczają do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pogrzebieniu, do klasy czwartej

Wydarzenie gromadzi także to młodsze pokolenie. Na zdjęciu Oliwia i Eliza, dwie siostry pochodzące z Raciborza – Studziennej, które na zmianę podróżowały na miniszetlandzie. To był ich debiut na tej procesji.

Tradycyjnie na przodzie jechał jeździec, który trzymał w ręku krzyż. Tę rolę wypełniał Dawid Zalas.

Procesja ku czci św. Floriana w Pogrzebieniu – wyjątkowe wydarzenie za nowego sołtysa

Tegoroczna procesja ku czci św. Floriana w Pogrzebieniu jest o tyle wyjątkowa, że odbywa się za nowego sołtysa. Od grudnia zeszłego roku na czele wioski stoi Eugeniusz Franiczek, który zastąpił Eugeniusza Kurę, pełniącego tę funkcję 32 lata. Poprzednik w wydarzeniu jednak uczestniczył reprezentując m.in. Starostwo Powiatowe w Raciborzu, bowiem jest radnym powiatowym. W bryczce jechał wspólnie z wójtem Grzegorzem Niestrojem i przewodniczącym rady Marianem Zimermannem.

Pradawnym zwyczajem mieszkańcy kornowackiej wioski 4 maja zorganizowali procesję konną ku czci św. Floriana, która ma wymiar dziękczynno-błagalny. Bo choć na ten dzień przypada Międzynarodowy Dzień Strażaka, to w Pogrzebieniu wspominają również ogromne gradobicie, które nawiedziło wieś w 1877 r., czyli 146 lat temu. Według przekazów wyrządziło ono spore szkody w uprawach, jak i pozabijało bydło; miało mieć wielkość kurzych jaj dlatego też na łące Rudawca uczestnicy zatrzymują się, gdzie podrzucają ugotowanymi jajami, a później je zjadają.

W trakcie procesji wierni modlą się pod przydrożnymi krzyżami (choć w tym roku podążali zmienioną trasą) na: ul. Brzezkiej – Piaskowej, Pamiątki, Wiejskiej, Lubomskiej oraz pod kapliczką św. Błażeja na Klasztornej. Tam proboszcz, ks. Marek Głuch SDB, symbolicznie skrapia ziemię, aby wydawała obfite plony, a Pan Bóg czuwał nad rolniczą pracą, nad pogrzebieńskimi rodzinami i aby już nigdy nie powtórzyło się tragiczne w skutkach gradobicie.

Tegoroczna procesja jest drugą zorganizowaną w pełnej krasie, po tym, jak w czasach pandemicznych wydarzenie okrojono do minimum, jednak nie zaniechano organizacji, o co dbał były sołtys Eugeniusz Kura. Za jego inicjatywą zresztą procesja od 21 lat ubogacona jest o konie, bo wcześniej spotkanie miało wymiar jedynie pieszy. Udział hodowców sprawił, że tradycja odżyła na nowo, bo wcześniej z roku na rok cieszyła się coraz mniejszym zainteresowaniem.

I nie ma się temu co dziwić, że procesja odżyła na nowo, wszak Raciborszczyzna słynie z kilkunastu takich spotkań, w których ochoczo uczestniczą hodowcy ze swoimi zwierzętami. Tego typu spotkania mają także ważne znaczenie dla wiernych, którzy w ten sposób wyrażają swoją wiarę i oddanie Bogu. Jednocześnie są one okazją do integracji społeczności oraz przypomnienia o wartościach religijnych, jakie są ważne dla całego społeczeństwa. Takie spotkania stanowią cenny element dziedzictwa kulturowego, który warto pielęgnować i przekazywać kolejnym pokoleniom. **(mad)**

– Zobowiązałem się, że nadal będziemy kultywować tę tradycję, nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej – powiedział nam z kolei nowy sołtys, Eugeniusz Franiczek. Cieszył się z frekwencji, bo mimo, że rozmawialiśmy na 15 minut przed wymarszem, to przed pałacem Larischów, w którym mieści się klasztor sióstr salezjanek, zebrało się już sporo koniarzy. Radował się też z obecności najmłodszych, a jak zauważył, dzieci z miejscowej szkoły to inicjatywa jego i dyrektor placówki Joanny Krasek. – Trzeba pokazywać to młodszym, żeby ta tradycja nie zaginęła – mówił o celu, który sobie postawił.

Siostry Maryna (na koniu Orbisa) i Kaja Pieczki (Dezerter) do Pogrzebienia przybyły z Syryni w gminie Lubomia. – To już taka nasza tradycja – powiedziały Nowinom, kiedy pytaliśmy po raz który uczestniczą w tym wydarzeniu.

– Cieszę się, że coś, co było tyle lat temu zainicjowane dotrwało do teraz i mój następca z tego się nie wycofał, a chce to jeszcze upiększyć, za co mu dziękuję – mówił Nowinom Eugeniusz Kura, były sołtys Pogrzebienia. Podkreślił, że szczególnie cieszy się z udziału młodego pokolenia, bo jak stwierdził, to daje nadzieję, że wydarzenie będzie kultywowane w przyszłości przez młodszych właśnie. – W jakiej to będzie formie? Tego nie wiem. Ważne, że tradycja wśród mieszkańców naszej wioski jest wciąż żywa – zaznacza radny powiatowy. Eugeniusz Kura zwraca jedocześnie uwagę, że procesja odbywa się tego samego dnia, w którym rozpoczęły się egzaminy maturalne. – Życzę wszystkim połamania piór. W trakcie tej procesji będziemy się także za nich modlić – mówił nam chwilę przed wymarszem. Do zdjęcia pozuje ze swoim wnukiem – Franciszkiem Burym.

Martyna z Raciborza – Brzezia pozuje do zdjęcia z koniem, który otrzymała na komunię. – I tak od dwóch lat bierzemy udział w tym wydarzeniu, to piękna tradycja – mówił nam jej ojciec, pan Alfred.

eprasa.pl 103a196dfc

ekonowiny powiatu raciborskiego

Ruszyła piąta edycja programu „Mój Prąd” – dotacje również do magazynów energii

Ministerstwo Klimatu i Środowiska wraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej uruchomiły piąty nabór wniosków o dofinansowanie w programie „Mój Prąd” (PPMP5).

W piątej edycji programu nadal wspierane jest finansowanie prosumentów, którzy wytwarzają energię elektryczną na potrzeby gospodarstw domowych. W ramach obecnej edycji naboru beneficjenci mogą otrzymać bezzwrotną dotację w wysokości do 58 tys. zł z uwagi na rozszerzenie zakresu rzeczowego programu o kolejne elementy, tj. kolektory słoneczne oraz pompy ciepła.

– Rozszerzamy program „Mój Prąd” o dofinansowanie do zakupu powietrznych i gruntowych pomp ciepła oraz kolektorów słonecznych na ciepłą wodę. Dzięki temu propozycja będzie kompleksowym wsparciem w procesie przekształcania budynku jednorodzinnego w niskoemisyjny i efektywny energetycznie dom. To nasza odpowiedź na najczęściej zgłaszane nam potrzeby społeczne. Będzie można dokonać remontu i inwestycji, które pozwolą w znaczący sposób obniżyć koszty ogrzewania i energii elektrycznej – mówi minister klimatu i środowiska Anna Moskwa.

– Program „Mój Prąd” już od roku 2019, kiedy to został ogłoszony pierwszy nabór, cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem społecznym. Nowa odsłona programu jest właśnie odzwierciedleniem utrzymującego się przez cały czas zainteresowania własnym źródłem energii czyli panelami fotowoltaicznymi. Realizacja kolejnej edycji Programu to dowód na to, że Narodowy Fundusz wychodzi naprzeciw głosom płynącym od beneficjentów oraz ich potrzebom – dodaje wiceprezes NFOŚiGW Paweł Mirowski.

Program skierowano do prosumentów, którzy na dzień składania wniosku posiadają przyłączoną mikroinstalację fotowoltaiczną o mocy od 2 kWh do 10 kWh i rozliczają się za wyprodukowaną energię elektryczną w systemie net – billing.

Rozszerzenie programu o kolejne elementy ma na celu wzrost autokonsumpcji energii elektrycznej w miejscu jej wytworzenia, który został zapoczątkowany w poprzedniej edycji programu.

Dotychczasowi prosumenci również mogą skorzystać z dotacji w ramach najnowszej edycji Programu korzystając tym samym z przygotowanej najnowszej oferty finansowej. Warunkiem jest jednak przejście/ rozliczanie się w systemie net-billing, zakończenie inwestycji przed dniem złożenia wniosku i poniesienie wydatków nie wcześniej niż 01.02.2020 r.

Kolejna edycja programu finansowana jest z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014 – 2020 w ramach Działania 1.1 Wspieranie wytwarzania i dystrybucji energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych, w ramach poddziałania 1.1.1. Nabór wniosków odbywa się w trybie ciągłym począwszy od 22.04.2023 r. i będzie trwał do 22.12.2023 r. lub do wyczerpania się środków.

(eco)

Wysokość dofinansowania przewidziana w piątej edycji programu „Mój Prąd”:

- przy wsparciu tylko do paneli fotowoltaicznych maksymalna dotacja wyniesie do 6 tys. zł;
- jeżeli jednak Wnioskodawca zdecyduje się na kilka elementów systemu, dotacja do paneli PV wzrośnie do 7 tys. zł;
- przy realizacji inwestycji obejmującej swoim zakresem mikroinstalację fotowoltaiczną wraz z pompą ciepła to w zależności od jej rodzaju dofinansowanie dodatkowo wzrośnie o kwotę od 4,4 tys. zł do aż 28,5 tys. zł;
- przy poszerzeniu inwestycji o magazyn ciepła, otrzymamy dodatkowo do 5 tys. zł;
- o magazyn energii – do 16 tys. zł;
- o kolektory słoneczne do 3,5 tys. zł;
- a wybierając system zarządzania energią w domu, tzw. EMS (energy management system) – dodatkowo otrzymamy do 3 tys. zł.

Trzy dni słońca i mieliśmy rekordową produkcję energii z OZE. Konieczna modernizacja sieci

Trzy dni temu Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE) poleciły redukcję generacji źródeł OZE ze względów bilansowych. 23 kwietnia 2023 r. w systemie elektroenergetycznym wystąpiła nadwyżka podaży energii elektrycznej ponad zapotrzebowanie. Jej przyczyną była wysoka produkcja energii przez źródła OZE przy jednoczesnym niskim zapotrzebowaniu na energię elektryczną.

Jak poinformowały PSE, w związku z tym ogłosiły one zagrożenie bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej od 11.00 do 17.00 z powodu potrzeby redukcji generacji źródeł OZE przyłączonych do średniego napięcia.

W celu równoważenia podaży i popytu na energię elektryczną została zaniżona produkcja energii elektrycznej w elektrowniach. Ze względu na skalę nadpodaży polecono też redukcję generacji źródeł fotowoltaicznych przyłączonych do sieci przesyłowej, 110 kV i średniego napięcia w wysokości ok. 2,2 GW. W zbilansowaniu systemu pomogła współpraca międzyoperatorska, w ramach której uzgodniono awaryjny eksport energii do sąsiednich systemów w wielkości sięgającej 1,7 GW.

Z podanego komunikatu wynika, że podjęte przez PSE działania zapewniły bezpieczne funkcjonowanie krajowego systemu elektroenergetycznego. PSE nie odnotowały zakłóceń w dostawach energii elektrycznej do obiorców.

PSE przypominają, że moc osiągalna źródeł fotowoltaicznych (PV) według stanu na 1 kwietnia tego roku, to około 13 GW, zaś moc osiągalna źródeł farm wiatrowych (FW), to około 9,5 GW. Dotychczas najwyższą generację PV odnotowano 21.04.2023 roku, kiedy sięgnęła ona ponad 8,4 GW, zaś rekord generacji FW miał miejsce 20.02.2023 roku i wyniósł on 7,9 GW.

(eco)

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 103a196dfc

Uśmiech miał tu znaczenie. Kornowac przyjął senator Ewę Gawędę do grona swych honorowych mieszkańców

Rada gminy podkreśliła w uchwale o honorowym obywatelstwie gminy zasługi we wspieraniu Kornowaca w pozyskiwaniu dotacji unijnych i rządowych. Na gali z okazji 30-lecia Gminy Kornowac przewodniczący rady Marian Zimmerman dodał od siebie, że honorowy tytuł należy się także za niegasnący uśmiech pani senator. – Nigdy nie widziałem jej smutnej – zaznaczył.

W uzasadnieniu do uchwały rady podano kilka informacji o nowej obywatelce Kornowaca. Ewa Gawęda urodziła się 2 lipca 1971 roku w Pszowie, jest z wykształcenia mistrzem fotografii. Od 1990 roku prowadziła przedsiębiorstwo fotograficzne. Działalność musiała zawiesić w 2019 roku, gdy została senatorem RP. Wcześniej, w 2018 roku w wyborach samorządowych Gawęda uzyskała mandat radnej Sejmiku Województwa Śląskiego VI kadencji. Tam zasiadała w komisjach sportu; edukacji oraz rolnictwa. W Senacie zapisała się do komisji rodziny oraz komisji środowiska.

Radni z Kornowaca wskazali na działalność charytatywną E. Gawędy na rzecz organizacji pozarządowych, szkół i przedszkoli.

– Z perspektywy swoich doświadczeń rządowych oraz politycznych interesuje się sprawami gminy Kornowac. Dzieli się konstruktywnymi uwagami oraz spostrzeżeniami na temat problemów samorządowych, a także pozyskiwania środków unijnych, rządowych i wojewódzkich. Ta wiedza sprzyja absorbowaniu przez gminę tych środków – uzasadniali swą decyzję rajcy kornowaccy.

Ich zdaniem, powinna zostać uhonorowana „za budzące powszechne uznanie i szacunek osiągnięcia w pracy samorządowej i działalności politycznej oraz wkład w pozyskaniu dotacji i dbałość o ich wykorzystanie". – Przejawia zawsze serdeczne i życzliwe zainteresowanie sprawami gminy – zapisano w uchwale.

Mogę od siebie dodać, że honorowe obywatelstwo należy się jeszcze za jej nieustający uśmiech, bo nigdy nie widziałem jej smutnej – stwierdził Marian Zimmerman. Przyznał, że małżeństwo Gawędów zna od dawna, a z Adamem pracował w kopalni.

Ewa Gawęda przyznała, że sąsiedzi z Kornowaca wiedzą o niej wszystko, bo mieszka 10 km dalej – w Pszowie

– Dziękuję wójtowi Grzegorzowi Niestrojowi i wszystkim radnym gminy Kornowac za ten zaszczyt, jaki mnie spotkał. To dla mnie szczególna radość, bo przecież jestem sąsiadką tej gminy, mieszkam ledwie 10 km stąd. A sąsiedzi, jak to sąsiedzi, wiedzą o sobie prawie wszystko, więc i w Kornowacu pewnie wiedzą, co robię, jak pracuję, czy warto mi zaufać i czy można liczyć na moją pomoc. Dziękuję radnym i wójtowi za dotychczasową, wspólną pracę. Bo tylko wspólna praca, zaangażowanie i wzajemne zrozumienie, przynoszą dobre owoce – podkreśliła Ewa Gawęda.

(ma.w)

REKLAMA

eprasa.pl 103a196dfc

Józef Grabowski – doktor filozofii, filolog klasyczny, znawca kultury łacińskiej, historyk, publicysta, społecznik, przyjaciel polityków, naukowców, artystów i raciborskiej młodzieży. Dyrektor Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 9 im. Jana Kasprowicza. Sylwetkę profesora przybliża nam jego uczeń – Andrzej Markowski-Wedelstett.

Między kulturą a polityką, czyli życie w Warszawie *cz. 8*

Józef Grabowski, jako ochotnik, zgłosił się do wojska w czasie wojny polsko-bolszewickiej zakończonej pokojem w Rydze, w marcu 1921 roku. Do wojska wstąpiła również Kazimiera. Ziuta służyła w formacji medycznej, sprawowała funkcję pielęgniarki, może nawet felczerki, formalnie bowiem była przygotowana do sprawowania tej profesji. Z frontu wróciła dopiero po zakończeniu działań wojennych. Grabowskiego, jako prostego szeregowca, bez jakichkolwiek kwalifikacji wojskowych, ale ze względu na dobrą znajomość języka rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego, przydzielono do sztabu generała Hallera. I tym razem trafił wysoko. Bardzo szybko jednak został odkomenderowany do „cywila". Stało się to tuż po bitwie pod Warszawą, ze swoim krótkim wzrokiem okazał się wojskowo nieprzydatny, a poza tym lubił w sztabie generała filozofować. Głośno analizował decyzje dowództwa.

Od 1 września 1929 roku rozpoczął Grabowski pracę w znanym wówczas warszawskim gimnazjum żeńskim Zofii Sierpińskiej przy ul. Marszałkowskiej 63, w charakterze dyrektora tego zakładu i nauczyciela zrazu tylko łaciny, później wykładał również historię i język polski.

Na początku roku szkolnego 1930/31 prywatne gimnazjum Grabowski przekształcił, wspólnie z właścicielką i jej spadkobiercami, najpierw w społeczną szkołę średnią, a następnie w Społeczne Gimnazjum Żeńskie i Liceum Stowarzyszenia Szkolnego pod wezwaniem św. Zofii z pełnymi prawami szkół średnich państwowych. Na czele Stowarzyszenia stanął inny Grabowski, niezwiązany z dyrektorem, znany warszawski inżynier. Stowarzyszenie otrzymało osobowość prawną i w takiej formie, na własnym rozrachunku, bez jakichkolwiek dotacji państwowych przetrwało do 1939 roku, kiedy we wrześniu pierwsze bomby niemieckie spadające na stolicę zniszczyły budynek szkoły.

W listopadzie 1933 roku Józef Grabowski został powołany na stanowisko przewodniczącego Ministerialnej Komisji Ocen Książek (podręczników) w zakresie przedmiotów nauczania średniego. Od 1 września 1938 roku na czele Komisji stanął jego dawny przyjaciel gimnazjalny z Krakowa, profesor Adam Krokiewicz, Grabowski był jego zastępcą, praktycznie jednak w dalszym ciągu kierował pracami komisji. Należał do ścisłego grona współtwórców jednego z pierwszych powstałych w Polsce związków zawodowych nauczycieli: Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. W Towarzystwie tym zajmował kolejno funkcje: zastępcy sekretarza, sekretarza generalnego i zastępcy przewodniczącego.

Grabowski dyrektorem, nauczycielem, czołowym działaczem w związku zawodowym nauczycieli, Grabowski na czele Komisji Ministerialnej, Grabowski wykładowcą na kursach ogólnokształcących... Jego dochody, to tylko pensja nauczyciela – dyrektora. Przed drugą wojną też nie były to duże, ale godniejsze niż dzisiaj pieniądze. Wszystkie inne wymienione funkcje w tamtych latach były społeczne. Jakieś grosze otrzymywał, albo i nie, za publikacje w „Przeglądzie pedagogicznym", w „Muzeum", w „Kulturze i wychowaniu". Pisał również znakomite podręczniki do nauki języka łacińskiego. Przy ich tworzeniu zarabiał.

W 1931 roku urodził się Grabowskim długo oczekiwany syn. Otrzymał dwa imiona: Kazimierz, po dziadku i Roman. W tym też mniej więcej czasie w ich warszawskim domu zaczął bywać Stanisław, uczeń pani Kazimiery z gimnazjum przy ul. Młynarskiej, w którym pracowała jako nauczycielka botaniki. Po różnych, ciężkich przejściach osobistych, Staś utracił rodziców i na stałe zamieszkał u Grabowskich. Stał się drugim synem i do końca ich dni pozostali bardzo blisko z nim i jego późniejszą rodziną. Stanisław, od chwili zamieszkania u przybranych rodziców, stał się pełnoprawnym członkiem rodziny, choć formalnie nigdy nie został adoptowany. Grabowscy zabierali go w podróże po świecie, a gdy zaczął studiować na Politechnice Warszawskiej stał się posiadaczem samochodu osobowego fiat, który otrzymał w prezencie od pani Kazimiery. Był zapewne pierwszym warszawskim studentem, dojeżdżającym na wykłady własnym samochodem. Tym samochodem, na początku września, z synem i Stasiem, już absolwentem politechniki, Kazimiera wyjechała w kierunku Lublina uchodząc przed nacierającymi na Warszawę Niemcami.

Józefa Grabowska z wnukiem Romanem w 1936 r.

Nigdy, nigdzie Józef Grabowski się nie śpieszył. Miał czas na wszystko. Pracował w szkole, w TUR, prowadził dość czynne życie towarzyskie, wreszcie zaczął uprawiać na Wiśle żeglarstwo. Najpierw sprawił sobie kajak, potem jacht. Bywał w znanych cukierniach, miał swoje miejsce w słynnym lokalu na Mazowieckiej, przynajmniej raz w tygodniu odwiedzał, zawsze z żoną, któryś z teatrów. Grabowscy nie stronili też od występów rewiowych, czy spektakli warszawskiej operetki. Wakacje letnie spędzali zawsze gdzieś w świecie, razem, często jednak osobno. Ferie zimowe Grabowskiego z reguły były poświęcone nartom w Tatrach, albo w Alpach. Zagraniczne wyprawy, poza tymi spędzanymi na pokładzie jachtu (najpierw był Nautillus, później, największy w Yacht klubie warszawskim, Nautillus II) odbywał w zasadzie sam. Pływał nie tylko po Wiśle. „Nautilus II" zapuszczał się na jeziora i rzeki Prus Wschodnich, Bałtyku, odwiedzał porty litewskie, fińskie i szwedzkie. Do znaczniejszych gości wchodzących na jacht Grabowskiego należał prezydent Polski Ignacy Mościcki. Ich znajomość też wywodziła się „z wody". Mościcki był honorowym prezesem warszawskiego Yacht-Clubu.

To wakacyjne rozgraniczenie z żoną wiązało się z ich odrębnym budżetem. Kazimiera Grabowska najczęściej podróżowała z ich przybranym synem. Ponieważ dysponowała – poza pensją nauczycielską – znacznym majątkiem, jej wyjazdy zagraniczne charakteryzowały się większą dozą luksusu niż męża, podróżującego popularnymi pociągami w wagonach niższej klasy i mieszkającego w podrzędniejszych hotelach. Nie pływał Batorym i nie korzystał z Orient Expressu, jak jego małżonka. Nauczycielskie pobory pozwoliły mu jednak przed drugą wojną zwiedzić całą Europę, północną Afrykę i kawałek Azji.

W 1936 roku Józef Grabowski pojechał na Olimpiadę do Niemiec. Z Warszawy do Berlina popłynął kajakiem, na czele kilkunastoosobowej grupy wodniaków. Oczywiście nie całą tę trasę przebyli przy wiosłach. Ale czas, jaki spędzili na wodzie był wówczas wyczynem imponującym. Wisłą do Bydgoszczy, kanałem Fryderyka II, Notecią i Wartą w stronę Frankfurtu nad Odrą. Stamtąd dopiero pociągiem.

Wyjazd Grabowskiego związany był nie tylko z chęcią uczestnictwa w sportowych emocjach. Był bowiem, poza godzinami spędzonymi na trybunach berlińskich obiektów olimpijskich, uczestnikiem wielu oficjalnych spotkań z urzędnikami hitlerowskimi wysokiej rangi. Poza tym dość intensywnie rozglądał się po III Rzeszy jeżdżąc w stronę Stuttgartu i Kolonii. Swoje spostrzeżenia relacjonował po powrocie do Warszawy prezydentowi Mościckiemu, wielokrotnie też brał udział w konferencjach w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Z jego lakonicznych wspomnień po 1945 roku wynika, że w tych urzędach składał szczegółowe sprawozdania z wycieczki do hitlerowskich Niemiec. W konkluzji przekonywał o mającej nastąpić nieuchronnej, militarnej napaści Niemiec na Polskę, określał termin wybuchu wojny na początek wiosny 1940 roku.

eprasa.pl 103a196dfc

Lea Szweda jest córeczką Marioli i Roberta z Bogunic. Przyszła na świat 3 maja o 14.27. Ważyła wtedy 3320 g i mierzyła 54 cm. W domu czeka brat Tymek.

Rozalia Nowakowska przyszła na świat 3 maja o 12.35. Przy wadze 3100 g była długa na 54 cm. Mama Justyna i tato Adam cieszą się pierwszą pociechą.

Oliwia Hibner przyjechała na Gamowską z Gorzyc. 2 maja o 23.00 przyszła na świat z wagą 3270 g i długością 53 cm. Mama Kamila i tato Łukasz są szczęśliwi z narodzin pierwszego dziecka.

Leonek z Nędzy jest już w Genewie. Niedługo przejdzie operację, na którą zbierał cały region

Takiego poruszenia w Nędzy – jak przyznała wójt Anna Iskała – nie było od lat. Miejscowi skrzyknęli się, aby pomóc malutkiemu chłopczykowi w zbiórce na operację serca. Ale pomagali nie tylko mieszkańcy tej gminy, bo zaangażował się cały region. Teraz przed Leonkiem chwila, o której jego rodzice – Karolina i Ariel marzyli, jak tylko dowiedzieli się, że ich syn tego wymaga.

Leonek już w Szwajcarii, gdzie wyczekuje operacji

– Leonek melduje się w Genewie – poinformowali rodzice chłopczyka za pośrednictwem Facebooka – strony „Serce dla Leonka", którą założyli, aby jak najszerzej rozpropagować zbiórkę na jego rzecz. Potrzebne było nieco ponad 900 tys. złotych, kwoty, która umożliwiła Leosiowi wyjazd do Genewy, gdzie przejdzie pilną operację serca. Rodzice o jego wadzie mówili, że ta jest jak tykająca bomba. Przypomnijmy, ostateczna diagnoza brzmi: odejście obu dużych naczyń z prawej komory, dwuujściowa prawa komora, malpozycja naczyń, ubytek przegrody międzykomorowej zwężenie dwupłatowej zastawki pnia płucnego, zastawka mitralna spadochronowa i inne pozabiegowe zaburzenia funkcji krążenia.

Historia Leonka poruszyła wiele ludzkich serc, dzięki czemu potrzebne środki udało się zgromadzić. Przykładem jednej z wielu akcji jest koncert charytatywny, którego organizacji podjął się klub sportowy LKS 1908 Nędza.

– To dla nas piękny dzień, ale nie będziemy go świętować, bo ten najtrudniejszy czas przed nami, czyli 26 dni w Genewie. To będzie ciężki czas, a później pewnie będzie jeszcze trudniej, bo Leoś będzie miał różnie rehabilitacje, bo nie będzie miał łatwo, żeby stanąć na nogi – mówił Ariel Cebula kilka godzin po zakończeniu zbiórki. Chłopczyk do Genewy dotarł w piątek 5 maja, choć miał być tam szybciej, ale z powodu choroby – ropy na migdałkach wyjazd należało odsunąć w czasie.

Rodzice za pośrednictwem Facebooka informują, że podróż do Genewy podzielili na dwa dni z noclegiem w Niemczech. – Leonek spisał się na medal, jeśli chodzi o cierpliwość, na każdym kroku pokazuje jaki dzielny z niego chłopak – relacjonują.

Chłopczyk do szpitala przyjęty został w poniedziałek 8 maja, gdzie od 10.00 przechodził dokładne badania i jeśli wszystko będzie dobrze, to w ciągu kilku dni ma odbyć się operacja.

(mad)

Wojciech Fitzon jest synkiem Ewy i Sebastiana z Rudnika. Urodził się 4 maja o 9.35. Ważył 3650 g i mierzył 56 cm. W domu czeka rodzeństwo – Paulina i Bartuś.

Nikodem Marców jest drugim synkiem bardzo sportowego małżeństwa – Katarzyny, trenerki pływania oraz Andrzeja, trenera piłkarskiego. Chłopczyk przyszedł na świat 4 maja o 11.03. Ważył 2990 g i mierzył 54 cm. Nowy raciborzanin ma brata Filipa.

eprasa.pl 103a196dfc

II LIGA
(PZPN)

XXX kolejka (05/07.05.2023)

GKS Jastrzębie – Polonia Warszawa	**1:2** (1:1)
Znicz Pruszków – Śląsk Wrocław II	**2:1** (2:1)
Zagłębie Lubin II – Garbarnia Kraków	**1:0** (1:0)
Hutnik Kraków – KKS Kalisz	**0:1** (0:0)
Wisła Puławy – Pogoń Siedlce	**1:2** (0:1)
Siarka Tarnobrzeg – Motor Lublin	**0:2** (0:1)
Radunia Stężyca – Górnik Polkowice	**2:2** (0:1)
Lech Poznań II – Stomil Olsztyn	**0:3** (0:2)
Kotwica Kołobrzeg – Olimpia Elbląg	**2:0** (0:0)

TABELA

1. Polonia Warszawa	30	58	51:32
2. Stomil Olsztyn	30	54	49:27
3. Kotwica Kołobrzeg	30	54	42:28
4. Znicz Pruszków	30	52	44:33
5. KKS Kalisz	30	49	54:38
6. Motor Lublin	30	47	46:35
7. Wisła Puławy	30	47	46:36
8. Olimpia Elbląg	30	44	37:30
9. Pogoń Siedlce	30	43	38:39
10. Hutnik Kraków	30	37	40:46
11. GKS Jastrzębie	30	37	34:42
12. Lech Poznań II	30	37	39:53
13. Radunia Stężyca	30	34	45:54
14. Górnik Polkowice	30	33	42:47
15. Zagłębie Lubin II	30	31	38:62
16. Śląsk Wrocław II	30	30	37:50
17. Garbarnia Kraków	30	29	45:55
18. Siarka Tarnobrzeg	30	28	32:52

XXXI kolejka (12/14.05.2023)

Górnik Polkowice – Kotwica Kołobrzeg (pt 17:00), Znicz Pruszków – GKS Jastrzębie (pt 18:00), Garbarnia Kraków – Polonia Warszawa (sb 16:00), Pogoń Siedlce – Hutnik Kraków (sb 17:00), KKS Kalisz – Siarka Tarnobrzeg (sb 17:00), Motor Lublin – Radunia Stężyca (sb 17:00), Olimpia Elbląg – Zagłębie Lubin II (sb 18:00), Stomil Olsztyn – Wisła Puławy (sb 19:45), Śląsk Wrocław II – Lech Poznań II (nd 12:00).

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XXIV kolejka (06/07.05.2023)

Buków – Cyprzanów	**5:2** (0:2)
Owsiszcze – Ocice Racibórz	**3:2** (2:0)
Wojnowice – Górki Śląskie	**2:3** (0:1)
Grzegorzowice – Turza Śląska II	**1:5** (0:3)
Borucin – Krzyżkowice	**5:3** (1:1)
Brzezie – Gamów	**0:1** (0:1)
Zawada – Pietraszyn	**5:1** (2:0)
Gorzyce II – Kobyla	**3:0** (wo)

TABELA

1. Pietraszyn	24	59	86:39
2. Turza Śląska II	24	55	76:20
3. Zawada	24	53	85:33
4. Gamów	24	43	68:57
5. Owsiszcze	24	39	48:40
6. Borucin	24	38	66:59
7. Krzyżkowice	24	37	55:44
8. Ocice Racibórz	24	35	86:54
9. Górki Śląskie	24	34	58:66
10. Gorzyce II	24	34	62:73
11. Grzegorzowice	24	29	39:56
12. Wojnowice	24	28	55:70
13. Buków	24	26	49:64
14. Brzezie	24	20	49:66
15. Cyprzanów	24	15	30:88
16. Kobyla*	24	4	14:87

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XXV kolejka (13/14.05.2023)

Owsiszcze – Gorzyce II (sb 17:00), Ocice Racibórz – Grzegorzowice (sb 17:00), Pietraszyn – Wojnowice (sb 17:00), Górki Śląskie – Borucin (sb 17:00), Krzyżkowice – Buków (sb 17:00), Gamów – Zawada (nd 15:30), Turza Śląska II – Brzezie (nd 17:00), Cyprzanów – pauza.

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

XIV kolejka (06/07.05.2023)

Płonia Racibórz – Tworków II	**3:1** (1:0)
Bojanów – Borucin II	**5:4** (1:2)
Zawada II – Pszów	**1:8** (0:3)
Krzanowice II – Bolesław	**0:3** (0:2)
Krzyżanowice II – pauza	

TABELA

1. Pszów	13	34	83:17
2. Bolesław	13	30	48:25
3. Tworków II	13	28	40:16
4. Krzanowice II	12	18	39:39
5. Płonia Racibórz	12	18	36:40
6. Borucin II	14	13	28:54
7. Bojanów	13	11	27:60
8. Zawada II	12	8	21:49
9. Krzyżanowice II	12	6	15:37

XV kolejka (13/14.05.2023)

Bojanów – Krzanowice II (sb 17:00), Tworków II – Zawada II (sb 17:00), Borucin II – Płonia Racibórz (nd 15:00), Krzyżanowice – Bolesław (nd 15:00), Pszów – pauza.

III LIGA
(PZPN - GRUPA 3)

XXVII kolejka (05/06.05.2023)

Odra Wodzisław Śląski – Stal Brzeg	**3:0** (0:0)
Pniówek Pawłowice – Górnik Zabrze II	**3:3** (1:0)
Miedź Legnica II – Stilon Gorzów Wlkp.	**3:1** (2:0)
Rekord Bielsko-Biała – MKS Kluczbork	**0:1** (0:1)
LKS Goczałkowice – Chrobry Głogów II	**2:1** (1:1)
Polonia Bytom – Lechia Zielona Góra	**1:0** (0:0)
Ślęza Wrocław – Polonia Nysa	**1:0** (0:0)
Warta Gorzów Wlkp. – Tarnowskie Góry	**2:0** (0:0)
Carina Gubin – Raków Częstochowa II	**1:0** (1:0)

TABELA

1. Polonia Bytom	27	62	55:22
2. Rekord Bielsko-Biała	27	57	61:29
3. Ślęza Wrocław	27	54	65:41
4. Raków Częstochowa II	27	52	44:18
5. Lechia Zielona Góra	27	42	43:38
6. Carina Gubin	27	41	32:34
7. MKS Kluczbork	27	38	45:39
8. Górnik Zabrze II	27	38	55:52
9. Gwarek Tarnowskie Góry	27	38	41:40
10. Pniówek Pawłowice	27	36	51:47
11. Stilon Gorzów Wlkp.	27	32	40:50
12. LKS Goczałkowice	27	30	26:36
13. Warta Gorzów Wlkp.	27	30	32:49
14. Polonia Nysa	27	29	32:39
15. Stal Brzeg	27	26	37:64
16. Miedź Legnica II	27	23	35:52
17. Chrobry Głogów II	27	23	36:55
18. Odra Wodzisław Śląski	27	22	42:67

XXVIII kolejka (12/14.05.2023)

Gwarek Tarnowskie Góry – Rekord Bielsko-Biała (pt 17:00), Raków Częstochowa II – Pniówek Pawłowice (sb 12:00), Chrobry Głogów II – Warta Gorzów Wlkp. (sb 12:00), Ślęza Wrocław – Carina Gubin (sb 15:30), Stilon Gorzów Wlkp. – Odra Wodzisław Śląski (sb 17:00), MKS Kluczbork – Polonia Bytom (sb 17:00), Lechia Zielona Góra – Miedź Legnica II (sb 17:00), Stal Brzeg – Polonia Nysa (sb 17:00), Górnik Zabrze II – LKS Goczałkowice (nd 12:00).

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XIX kolejka (06/07.05.2023)

Godów – Czuchów	**1:5** (1:3)
Wilchwy – Rowień	**4:1** (1:1)
Szczerbice – Chwałęcice	**1:3** (1:0)
Krostoszowice – Gołkowice	**3:1** (1:1)
Szeroka – Dębieńsko	**0:2** (0:1)
Czerwionka – Kokoszyce	**5:0** (0:0)
Kamień – Grabownia-Golejów	**2:2** (1:0)

TABELA

1. Wilchwy	19	42	69:20
2. Czuchów	19	38	46:34
3. Dębieńsko	19	36	41:27
4. Chwałęcice	19	35	64:43
5. Grabownia-Golejów	19	34	60:31
6. Szczerbice	19	30	38:28
7. Gołkowice	19	26	43:41
8. Rowień	19	26	34:45
9. Czerwionka	19	25	29:42
10. Godów	19	24	35:42
11. Kokoszyce	19	20	26:44
12. Szeroka	19	19	21:66
13. Kamień	19	12	25:49
14. Krostoszowice	19	11	32:51

XX kolejka (13/14.05.2023)

Rowień – Krostoszowice (sb 17:00), Gołkowice – Czerwionka (sb 17:00), Grabownia-Golejów – Szeroka (nd 11:00), Czuchów – Szczerbice (nd 14:00), Kokoszyce – Godów (nd 17:00), Chwałęcice – Kamień (nd 17:00), Dębieńsko – Wilchwy (nd 17:00).

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)

XIV kolejka (06/07.05.2023)

Dzimierz – Pstrążna	**5:1** (3:0)
Rzuchów – Adamowice	**3:2** (1:1)
Ruda Kozielska – Czernica II	**7:0** (3:0)
Olza – Zwonowice	**1:2** (1:0)
Rogów II – Kuźnia Raciborska	**2:2** (1:1)

TABELA

1. Kuźnia Raciborska	14	33	46:13
2. Zwonowice	14	31	38:11
3. Ruda Kozielska	14	29	46:20
4. Rogów II	14	27	36:25
5. Adamowice	14	25	44:32
6. Dzimierz	14	18	36:32
7. Pstrążna	14	18	31:33
8. Olza	14	7	19:48
9. Czernica II	14	7	21:61
10. Rzuchów	14	7	20:62

XV kolejka (13/14.05.2023)

Pstrążna – Ruda Kozielska (sb 15:00), Rzuchów – Rogów II (sb 17:00), Czernica II – Olza (nd 13:00), Adamowice – Dzimierz (nd 15:00), Zwonowice – Kuźnia Raciborska (nd 17:00).

IV LIGA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

XXV kolejka (06/07.05.2023)

Unia Turza Śląska – Decor Bełk	**2:0** (0:0)
ROW Rybnik – GKS Tychy II	**0:2** (0:1)
Gwarek Ornontowice – Unia Racibórz	**1:2** (1:1)
LKS Czaniec – Błyskawica Drogomyśl	**5:1** (2:0)
Czechowice-Dziedzice – MKS Lędziny	**2:4** (1:1)
Spójnia Landek – Drzewiarz Jasienica	**7:0** (3:0)
Kuźnia Ustroń – Podbeskidzie B-B II	**1:2** (0:1)
Orzeł Łękawica – Polonia Łaziska Górne	**3:2** (1:0)

TABELA

1. Unia Turza Śląska	25	53	58:32
2. Polonia Łaziska Górne	25	50	50:24
3. Gwarek Ornontowice	25	45	46:41
4. GKS Tychy II	25	42	52:33
5. Decor Bełk	24	41	45:33
6. Czechowice-Dziedzice	25	37	37:30
7. Podbeskidzie B-B II	24	36	49:37
8. Orzeł Łękawica	24	36	38:40
9. LKS Czaniec	23	35	43:34
10. MKS Lędziny	25	29	38:51
11. Spójnia Landek	25	28	47:37
12. ROW Rybnik	23	27	34:38
13. Kuźnia Ustroń	25	27	35:47
14. Unia Racibórz	25	24	36:65
15. Błyskawica Drogomyśl	25	23	29:53
16. Drzewiarz Jasienica	24	15	18:60

XXVI kolejka (13/14.05.2023)

GKS Tychy II – Unia Turza Śląska (sb 11:00), Polonia Łaziska Górne – Kuźnia Ustroń (sb 14:00), Unia Racibórz – ROW Rybnik (sb 16:00), Błyskawica Drogomyśl – Spójnia Landek (sb 17:00), Decor Bełk – Czechowice-Dziedzice (sb 17:00), Drzewiarz Jasienica – Orzeł Łękawica (sb 17:00), MKS Lędziny – LKS Czaniec (nd 11:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Gwarek Ornontowice (nd 13:30).

C KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XVI kolejka (06/07.05.2023)

Kamień II – Skrbeńsko	**3:2** (1:0)
Wielopole – Gaszowice II	**1:3** (0:2)
Polaris Żory – Radlin II	**0:1** (0:0)
Książenice – Świerklany	**2:2** (1:0)
Jastrzębie-Bzie – Chwałowice II	**0:4** (0:2)
Baranowice II – Krostoszowice II	**2:4** (1:0)

TABELA

1. Chwałowice II	16	38	62:17
2. Gaszowice II	16	37	65:32
3. Książenice	16	33	48:22
4. Baranowice II	16	30	39:31
5. Świerklany	16	29	52:29
6. Skrbeńsko	16	25	49:23
7. Wielopole	16	25	41:30
8. Jastrzębie-Bzie	16	22	48:29
9. Kamień II	16	16	29:56
10. Radlin II	16	13	21:52
11. Krostoszowice II	16	8	25:56
12. Polaris Żory	16	3	11:113

XVII kolejka (14.05.2023)

Radlin II – Wielopole (nd 11:00), Skrbeńsko – Baranowice II (nd 11:00), Krostoszowice II – Chwałowice II (nd 11:00), Gaszowice II – Kamień II (nd 14:00), Książenice – Jastrzębie-Bzie (nd 17:00), Świerklany – Polaris Żory (nd 17:00).

JUNIORZY STARSI A1
(PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)

XIV kolejka (07.05.2023)

Nędza – Kuźnia Raciborska	**8:2** (3:1)
Krzyżanowice – Baranowice	**3:1** (2:0)
Forteca Świerklany – Ocice Racibórz	**6:0** (2:0)
Gmina Lubomia – Studzienna	**0:3** (wo)
Pietrowice Wielkie – pauza	

TABELA

1. Forteca Świerklany	13	35	61:11
2. Pietrowice Wielkie	12	29	46:13
3. Nędza	12	23	39:24
4. Studzienna	13	23	33:21
5. Baranowice	13	15	31:39
6. Ocice Racibórz	12	13	23:38
7. Krzyżanowice	14	10	15:41
8. Kuźnia Raciborska	12	10	19:51
9. Gmina Lubomia*	13	6	9:37

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XV kolejka (13/14.05.2023)

Kuźnia Raciborska – Pietrowice Wielkie (sb 13:00), Baranowice – Studzienna (nd 11:00), Ocice Racibórz – Nędza (nd 11:00), Forteca Świerklany – pauza, Krzyżanowice – pauza.

KLASA OKRĘGOWA
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3)
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XXIII kolejka (06/07.05.2023)

Naprzód Czyżowice – Tworków	**0:3** (0:2)
Nędza – Górnik Radlin	**2:1** (0:1)
Jedność Jejkowice – Dąb Gaszowice	**1:4** (1:2)
Granica Ruptawa – Płomień Połomia	**1:3** (0:2)
Raszczyce – Czarni Gorzyce	**2:2** (2:2)
Skrzyszów – Forteca Świerklany	**2:2** (1:1)
Chwałowice – Zameczek Czernica	**5:2** (2:0)
Jastrzębie II – Krzyżanowice	**4:1** (3:0)

TABELA

1. Tworków	24	55	66:21
2. Nędza	23	51	64:33
3. Krzyżanowice	23	50	74:35
4. Jastrzębie II	23	44	52:35
5. Forteca Świerklany	23	41	54:28
6. Płomień Połomia	23	39	42:38
7. Czarni Gorzyce	23	36	47:39
8. Raszczyce	23	31	41:45
9. Naprzód Czyżowice	23	30	48:45
10. Gwiazda Skrzyszów	24	28	47:53
11. Pierwszy Chwałowice	23	26	45:48
12. Górnik Radlin	23	23	31:43
13. Zameczek Czernica	23	16	28:66
14. Granica Ruptawa	23	15	37:73
15. Jedność Jejkowice	23	15	26:64
16. Dąb Gaszowice	23	12	36:72

XXIV kolejka (13/14.05.2023)

Zameczek Czernica – Raszczyce (sb 17:00), Płomień Połomia – Nędza (sb 17:00), Górnik Radlin – Jedność Jejkowice (sb 17:00), Krzyżanowice – Gwiazda Skrzyszów (sb 17:00), Dąb Gaszowice – Jastrzębie II (sb 17:00), Czarni Gorzyce – Naprzód Czyżowice (nd 14:00), Forteca Świerklany – Pierwszy Chwałowice (nd 15:00), Tworków – Granica Ruptawa (nd 15:00).

JUNIORZY MŁODSI B1
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

VIII kolejka (07.05.2023)

Krzyżkowice – Kokoszyce	**3:0** (1:0)
ROW Rybnik II – Gmina Lubomia	**5:4** (4:1)
Kornowac – Jastrzębie II	**0:5** (0:3)
Łaziska – pauza	

TABELA

1. Jastrzębie II	7	21	48:5
2. ROW Rybnik II	7	18	57:10
3. Łaziska	6	10	15:11
4. Gmina Lubomia	7	9	26:21
5. Kornowac	7	5	5:47
6. Kokoszyce	7	4	4:38
7. Krzyżkowice	7	3	4:27

IX kolejka (13.05.2023)

Jastrzębie II – Kokoszyce (sb 9:00), Gmina Lubomia – Kornowac (sb 10:00), Łaziska – Krzyżkowice (sb 10:00), ROW Rybnik II – pauza.

JUNIORZY MŁODSI B2
III LIGA WOJEWÓDZKA
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

V kolejka (07/08.05.202)

Grzegorzowice – Żory	**0:3** (0:2)
Rymer Rybnik – Gorzyce	**10:0** (2:0)
Champions Żory – Gracz Lyski	(pn 18:00)

TABELA

1. Żory	5	15	22:5
2. Rymer Rybnik	5	9	29:11
3. Champions Żory	4	9	19:6
4. Gracz Lyski	4	6	6:18
5. Grzegorzowice	5	3	9:17
6. Gorzyce	5	0	3:32

VI kolejka (13/14.05.2023)

Gorzyce – Gracz Lyski (sb 10:00), Champions Żory – Żory (sb 11:30), Grzegorzowice – Rymer Rybnik (nd 10:00).

TRAMPKARZE C1
III LIGA WOJEWÓDZKA
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

VIII kolejka (06/07.05.2023)

Radlin – Krzyżkowice	**8:0** (6:0)
Szczerbice – Markowice	**5:0** (3:0)
Jastrzębie II – Palowice	**3:4** (1:2)
GMKS Nędza – Rogów	**1:5** (1:1)

TABELA

1. Palowice	8	19	29:14
2. Szczerbice	8	17	25:12
3. Jastrzębie II	8	16	27:14
4. Rogów	8	16	18:11
5. Radlin	8	11	26:14
6. Markowice	8	5	12:22
7. Krzyżkowice	8	4	5:26
8. GMKS Nędza	8	1	7:36

IX kolejka (13/14.05.2023)

GMKS Nędza – Jastrzębie II (sb 10:00), Rogów – Szczerbice (sb 10:00), Palowice – Krzyżkowice (sb 10:00), Markowice – Radlin (nd 11:00).

A KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XXIV kolejka (06/07.05.2023)

Zabełków – Chałupki	**2:4** (1:2)
Rogów – Pawłów	**0:3** (0:1)
Syrynia – Nieboczowy	**7:0** (5:0)
Krzanowice – Pietrowice Wielkie	**4:0** (2:0)
Rudy – Nowa Wieś	**1:2** (1:2)
Lubomia – Zawada Książęca	**3:1** (1:0)
Lyski – Markowice	**0:1** (0:0)
Studzienna – Bełsznica	**1:2** (0:0)

TABELA

1. Syrynia	24	55	71:20
2. Rogów	24	52	53:23
3. Nieboczowy	24	50	73:46
4. Krzanowice	24	44	72:42
5. Lubomia	24	43	49:28
6. Chałupki	24	42	57:42
7. Studzienna	24	40	64:49
8. Pawłów	24	36	52:42
9. Nowa Wieś	24	34	47:47
10. Pietrowice Wielkie	24	33	31:36
11. Lyski	24	25	48:61
12. Rudy	24	24	36:57
13. Bełsznica	24	20	35:53
14. Markowice	24	18	30:55
15. Zawada Książęca	24	14	30:100
16. Zabełków	24	13	34:81

XXV kolejka (13/14.05.2023)

Zawada Książęca – Studzienna (sb 13:30), Markowice – Pawłów (sb 14:00), Bełsznica – Syrynia (sb 16:00), Nowa Wieś – Lyski (sb 16:00), Nieboczowy – Krzanowice (sb 17:00), Pietrowice Wielkie – Zabełków (sb 17:00), Chałupki – Rudy (sb 17:00), Lubomia – Rogów (nd 15:00).

TRAMPKARZE C1
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

VI kolejka (06.05.2023)

Gmina Lubomia – Tworków	**0:6** (0:0)
Płonia Racibórz – Krzanowice	**9:2** (6:1)
Kuźnia Raciborska – Czernica	**1:1** (0:1)
Unia Racibórz – pauza	

TABELA

1. Unia Racibórz	5	15	34:3
2. Tworków	5	12	35:6
3. Gmina Lubomia	5	12	23:7
4. Płonia Racibórz	5	9	16:16
5. Czernica	6	4	11:23
6. Kuźnia Raciborska	5	1	3:24
7. Krzanowice	5	0	5:48

VII kolejka (13.05.2023)

Tworków – Płonia Racibórz (sb 10:00), Krzanowice – Kuźnia Raciborska (sb 10:00), Unia Racibórz – Gmina Lubomia (sb 10:00), Czernica – pauza.

TRAMPKARZE C1
(PODOKRĘG RYBNIK)

VIII kolejka (06/07.05.2023)

Champions Żory – Rowień	**2:0** (1:0)
Boguszowice – Gotartowice	**4:2** (2:2)
Stanowice – Gołkowice	**6:1** (3:0)
Moszczenica – Świerklany *(mecz przełożony na 25.05.2023, cz 19:15)*	
UKS Ruptawa – pauza	

TABELA

1. Moszczenica	6	18	32:6
2. Boguszowice	6	15	32:15
3. Champions Żory	8	15	34:24
4. UKS Ruptawa	7	13	33:29
5. Gotartowice	7	8	23:20
6. Świerklany	5	7	8:9
7. Rowień	7	6	13:19
8. Stanowice	7	6	18:30
9. Gołkowice	7	0	8:49

IX kolejka (13/14.05.2023)

Rowień – Boguszowice (sb 10:00), Gołkowice – Moszczenica (sb 10:00), Świerklany – UKS Ruptawa (sb 11:45), Gotartowice – Stanowice (nd 10:00), Champions Żory – pauza.

TRAMPKARZE MŁODSI C2
III LIGA WOJEWÓDZKA
(PODOKRĘG RYBNIK)

VI kolejka (06/07.05.2023)

Czerwionka-Leszczyny – Żory	**8:3** (4:0)
Orzepowice – Odra Centrum Wodzisław	**1:5** (0:0)
Rydułtowy – Rapid Wodzisław Śląski II	**1:4** (0:3)

TABELA

1. Rapid Wodzisław Śląski II	6	13	27:14
2. Odra Centrum Wodzisław	6	13	28:17
3. Rydułtowy	6	9	30:27
4. Czerwionka-Leszczyny	6	7	18:28
5. Orzepowice	6	6	14:20
6. Żory	6	4	22:33

VII kolejka (13/14.05.2023)

Czerwionka-Leszczyny – Rydułtowy (sb 10:00), Odra Centrum Wodzisław Śląski – Rapid Wodzisław Śląski II (sb 10:00), Żory – Orzepowice (nd 9:00).

A KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XXIV kolejka (06/07.05.2023)

Stanowice – Łaziska	**4:1** (1:1)
Niewiadom – Jankowice	**2:2** (1:1)
Szczejkowice – Boguszowice	**2:5** (1:1)
Gotartowice – Baranowice	**0:4** (0:1)
Rymer Rybnik – Marklowice	**2:1** (0:1)
Radziejów-Popielów – Orzepowice	**3:2** (1:2)
Bełk II – Mszana	**3:8** (1:3)
Ochojec – Rydułtowy	**2:0** (2:0)

Uwaga! Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: Niewiadom – Rydułtowy 1:2, jako walkower 3:0 na korzyść drużyny gospodarzy.

TABELA

1. Stanowice	24	72	133:27
2. Ochojec	24	59	77:29
3. Boguszowice	24	51	82:37
4. Mszana	24	46	81:46
5. Baranowice	24	44	51:30
6. Rydułtowy	24	44	56:38
7. Rymer Rybnik	24	42	49:41
8. Radziejów-Popielów	24	33	47:74
9. Szczejkowice	23	32	66:54
10. Bełk II	24	32	68:82
11. Marklowice	24	29	54:53
12. Łaziska	24	21	37:81
13. Niewiadom	24	19	46:85
14. Orzepowice	24	18	60:76
15. Jankowice	24	9	33:94
16. Gotartowice	23	3	26:119

XXV kolejka (13/14.05.2023)

Mszana – Rymer Rybnik (sb 15:30), Niewiadom – Stanowice (sb 17:00), Orzepowice – Ochojec (sb 17:00), Rydułtowy – Bełk II (sb 17:00), Marklowice – Gotartowice (sb 17:00), Jankowice – Radziejów-Popielów (sb 17:00), Baranowice – Szczejkowice (nd 17:00), Boguszowice – Łaziska (nd 17:00).

TRAMPKARZE MŁODSI C2
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ - GR. 1)

VI kolejka (06/10.05.2023)

Kamień – Forteca Świerklany	**8:3** (5:3)
Baranowice – Radziejów-Popielów	**2:4** (2:2)
Jejkowice – Ochojec	(śr 17:30)

TABELA

1. Radziejów-Popielów	6	18	47:10
2. Baranowice	6	12	32:15
3. Kamień	6	10	33:30
4. Forteca Świerklany	6	7	26:25
5. Jejkowice	5	3	8:25
6. Ochojec	5	0	1:42

VII kolejka (11/13.05.2023)

Jejkowice – Forteca Świerklany (cz 17:00), Kamień – Baranowice (sb 10:00), Ochojec – Radziejów-Popielów (sb 10:00).

TRAMPKARZE MŁODSI C2
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ - GR. 2)

VI kolejka (06/09.05.2023)

Krzyżanowice – Niewiadom	**2:5** (2:1)
Moszczenica – Rudy	**13:0** (7:0)
Markowice – Marklowice	(wt 18:00)

TABELA

1. Moszczenica	6	16	35:6
2. Markowice	5	12	29:11
3. Niewiadom	6	10	33:15
4. Marklowice	5	8	26:16
5. Krzyżanowice	6	3	16:37
6. Rudy	6	0	8:62

VII kolejka (13/14.05.2023)

Rudy – Markowice (sb 10:00), Markowice – Niewiadom (nd 11:00), Moszczenica – Krzyżanowice (nd 15:00).

(ak)

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

eprasa.pl 103a196dfc

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów, również złomowanie. Racibórz. Dojazd do klienta. Gotówka. Najlepsze ceny. Legalna firma. Tel. 664-087-328.

• Kupię każdego Fiata 126p (malucha) w każdym stanie, również części. Tel. 537-072-445. Skup starych motorowerów.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na spłatę chwilówek, zadłużenia, komornika. Tel. 733-556-449.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Lokal w ciągu handlowym, 70 mkw., Racibórz, Opawska 67, tel. 609-224-470, 739-660-469.

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

• Wynajmę małą lodziarnię w Raciborzu przy rynku (ul. Nowa), tel. 0049/176-493-177-21.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com, (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, tel. 502-620-831.

• Zatrudnię na dobrych warunkach osobę umiejącą gotować, kelnerki, umowa o pracę. Tel. 32-417-25-14, 602-259-603.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, tel. 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Prace malarskie i roboty wykończeniowe, remonty elewacji i docieplenie, płytki, panele, dzwonić po 18.00, 669-921-972.

• Papa zwykła, termozgrzewalna i malowanie dachów. Tel. 603-801-785.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 15 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny
mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia dermatologiczna
dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku" na terenie Cmentarza

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów
Nowiny art
Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰
WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 103a196dfc

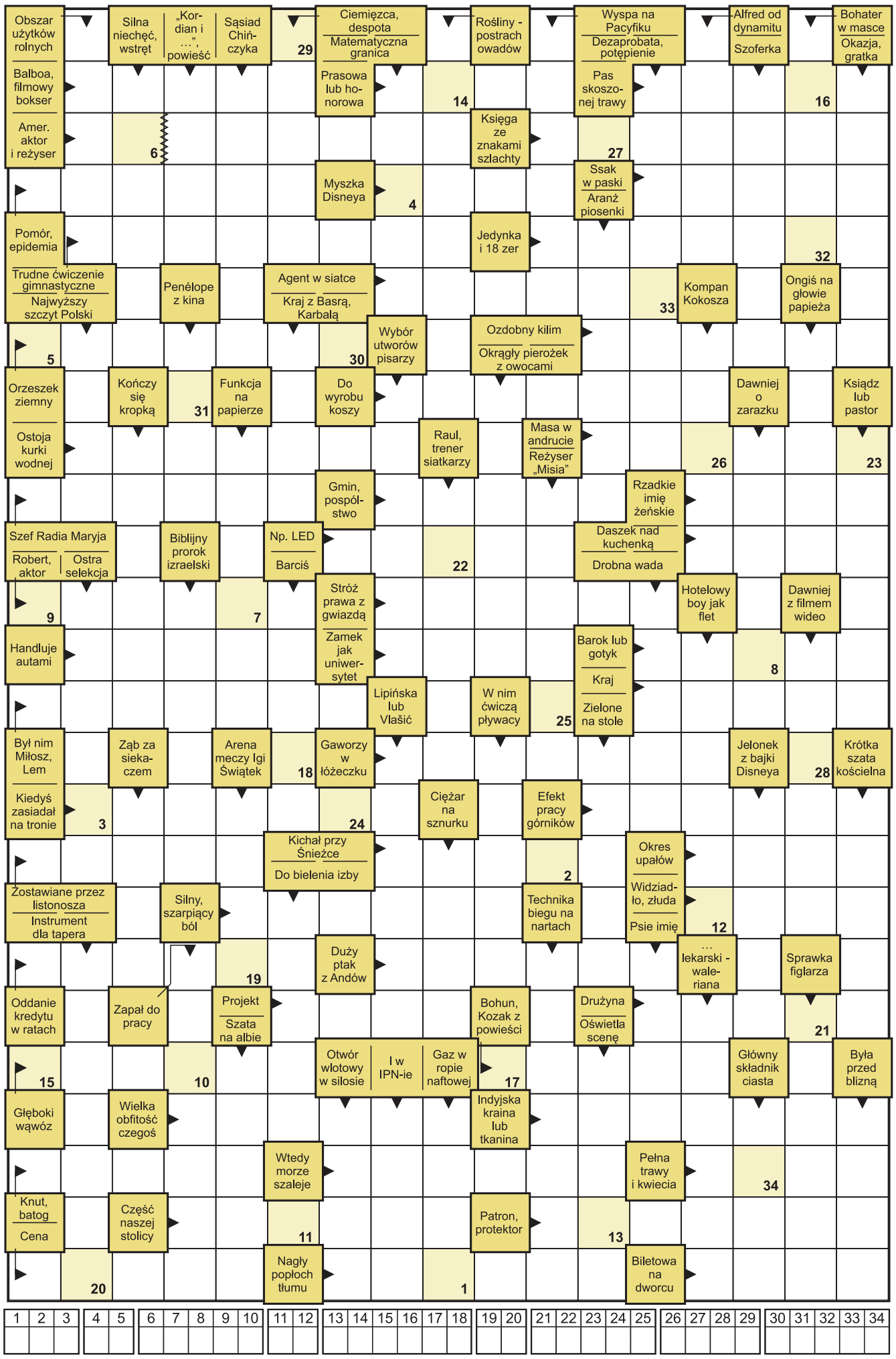

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Potrzebujesz swobody, inaczej w związku pojawią się konflikty. Opanuj swoje emocje, humory, pragnienia, wszystko się unormuje. W pracy dokończ co zacząłeś. Dobra passa w finansach.

BYK 21.04 – 20.05
Bliska ci osoba czuje się odsunięta na boczny tor. Nie lekceważ tego. W pracy pora na zmiany, na horyzoncie poprawa finansów. Postaraj się o więcej ruchu, relaksu, sportu, nie poddawaj się.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Partnerowi okaż więcej czułości, a wyjdzie to wam obojgu na dobre. Uważaj na nieuczciwych kolegów w pracy, nie daj się wykorzystać. Koniec tygodnia przyniesie niespodziankę finansową.

RAK 22.06 – 22.07
W związku wprowadź więcej spontaniczności i radości. W pracy szansa na zmianę stanowiska, realizację ambitnych planów, dobra atmosfera, poparcie. Nie zmarnuj tej szansy. Środek tygodnia to czas na spłatę zadłużenia.

LEW 23.07 – 22.08
Same miłe niespodzianki, harmonia, motylki w brzuchu, cudowna atmosfera, jak za dawnych lat. Nie zapożyczaj się tylko. Relaksuj się, słuchaj muzyki i stosuj dietę, pij dużo wody niegazowanej. Zrób badania kontrolne serca.

PANNA 23.08 – 22.09
Nie lekceważ swoich obowiązków. Odrób zaległości, przyłóż się, pokaż, że ci zależy na pracy. W finansach bez zmian. Dasz radę jednak kupić wymarzone gadżety, poprawisz sobie humor, nie zapomnij o bliskiej osobie, spraw również jej niespodziankę.

WAGA 23.09 – 22.10
W związku dobra passa, rozkwit uczuć, przywiązanie, wolne Wagi znajdą drugą połówkę, nareszcie. Sprawy zawodowe w twoich rękach, cieszysz się uznaniem, podziwem, jest ktoś, kto zazdrości ci powodzenia, bądź czujny.

SKORPION 23.10 – 21.11
Nie bądź tak strasznie podejrzliwy i nerwowy. Więcej luzu, swobody, uśmiechu, czułości. W pracy jesteś nadgorliwy, rób tylko to, co do ciebie należy. Wydatki planuj z kalkulatorem, na rozrzutność nie możesz sobie pozwolić.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Twoja druga połówka przysporzy ci wiele radości i szczęścia, w związku cudowne chwile. Pracy bardzo dużo, trochę zaległości, musisz nadrobić zanim wybierzesz się na odpoczynek. Jak zawsze za mało masz pieniędzy a wydatków dużo.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Powodzenie w sprawach zawodowych, uznanie, możliwy awans, zmiana miejsca pracy. Korzystaj z każdej szansy aby poprawić swoją sytuację. Niespodziewany przypływ gotówki, nagroda, premia. Odłóż trochę na wakacje.

WODNIK 20.01 – 18.02
Jak zawsze pracujesz za trzech, niepotrzebnie się narażasz na plotki, cieszysz się uznaniem, niech ci to wystarczy. Więcej luzu w pracy. Bardzo dobre finanse, należna ci premia będzie większa.

RYBY 19.02 – 20.03
Miłość kwitnie, zadbajcie o nią. W pracy nauka czegoś nowego, dokształcenie, podniesienie kwalifikacji, nie przegap tej okazji. Daj swojej wątrobie odpocząć, zrezygnuj ze słodkich ciast, tłustych potraw.

opracował Rosarius • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Dwaj starzy przyjaciele spotykają się po długim czasie.
– Co słychać? – pyta pierwszy.
– A, nic dobrego – odpowiada drugi – Cierpię na moczenie nocne i nie wiem, co z tym zrobić.
– Wiesz co, tu niedaleko mieszka dobry psychoterapeuta. Spróbuj, może on znajdzie sposób.

Przyjaciele spotykają się po kilku miesiącach.
– No i co, byłeś u tego psychoterapeuty?
– Byłem i jestem Ci bardzo wdzięczny.
– Już się nie moczysz?
– Moczę, ale teraz jestem z tego dumny!

☺☻☺

Spotykają się dwaj właściciele firm:
– Słuchaj, ty swoim pracownikom płacisz jeszcze pensję?
– Nie.
– Ja też nie. A oni i tak przychodzą do pracy?
– No przychodzą.
– U mnie też. Słuchaj, a może by tak pobierać opłaty za wejście?

☺☻☺

Dwa kościotrupy wchodzą do taksówki, jeden mówi:
– Zaraz wracam!
Po pięciu minutach wsiada do samochodu z płytą nagrobną.
Drugi go pyta:
– Po co Ci płyta nagrobna?
– Na miasto bez dokumentów?

☺☻☺

Sika pijak na ulicy, podchodzi policjant i mówi:
– No będzie to pana kosztowało mandacik 50 zł.
Facet wyciąga stówę, a policjant:
– Nie mam wydać.
– Lej pan, ja stawiam.

☺☻☺

– Panie kelner, jakie wino poleciłby pan do tego dania – wytrawne, czy półwytrawne?
– Pan jest z tą damą, która właśnie wychodziła do toalety?
– Owszem.
– To polecam wódkę…

☺☻☺

- Co to jest, jak się błyska na dworze?
- Aktualizują Google Maps…

eprasa.pl 103a196dfc